

FORUM ARTIS RHETORICAE

Redaktor

Editor-in-Chief

Jakub Z. Lichański

Tom recenzowany

Volume reviewed

IDEOLOGIA I PROPAGANDA

IDEOLOGY AND PROPAGANDA

Tom I

Volume I

Nr 1 (67) styczeń–marzec, 2022

No. 1 (67) January–March, 2022



Warszawa 2022

Publikacja dofinansowana przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego;
afiliowana przy Uniwersytecie Warszawskim

Copyright by Wydawnictwo DiG, 2022

ISSN 1733-1986
ISBN 978-83-286-0206-9

Ideologia i propaganda
Ideology and propaganda

Redaktorzy tomu / Volume Editors:
Krzysztof Grzegorzewski, Jakub Z. Lichański, Marek Ostrowski

EDITORIAL*

Lector Benevole,
Szanowni Państwo!

Obecny numer kwartalnika „Forum Artis Rhetoricae” poświęcony jest problematyce ideologii oraz propagandy. Kwestie te, zawsze ważne, obecnie nabierają ponownie wielkiego znaczenia: jedną z przyczyn jest fakt, że politycy wciąż, co przewidział już w pierwszej połowie XX wieku Edward Bernays, starają się manipulować opinią publiczną. Jako narzędzi używają głównie czegoś, co za antycznymi teoretykami retoryki możemy śmiało nazwać takim przedstawianiem faktów, aby nadać im nowe znaczenia. Znaczenia, które mają posłużyć im do przedstawienia swoich idei.

Jak zatem podejść do badań tego zagadnienia?

Staramy się omówić te problemy w trzech tekstach. Pierwszy Krzysztofa Grzegorzewskiego *Retoryka nazistowskiej władzy w propagandzie „Nowego Kuriera Warszawskiego” (perspektywa medioznawcza i retoryczna)* (*The rhetoric of the Nazi authorities in the propaganda of the „Nowy Kurier Warszawski” (media studies and rhetorical perspective)*) jest propozycją teoretyczną oraz praktyczną dotyczącą tytułowego problemu. Autor za W.C. Boothem przypomina, że *retoryka jest metodą poszukiwania najlepszej drogi komunikacji*; co więcej, jak pisze S.K. Foss, *teoria retoryczna nie może być oddzielona od pytań dotyczących ludzkiego działania, roli symboli w tworzeniu ludzkiego świata, oraz władzy, jaką daje audytorium możliwość konstruowania tego świata*¹. Artykuł omawia takie kwestie, jak: retoryka, propaganda, III Rzesza, nazizm, II Wojna Światowa, prasa gadzinowa, antysemityzm.

W kolejnym tekście — autorstwa Marka Ostrowskiego — *Zagadnienia propagandy w ujęciu raportów polskich placówek dyplomatycznych z pogranicza*

* Wszystkie artykuły są zindeksowane w: <<https://pbn.nauka.gov.pl/polindex-webapp/search/basic?type=all&query=Forum+Artis+Rhetoricae>> [dostęp: 30.10.2020].

¹ Por. W.C. Booth, *The Rhetoric of Rhetoric. The Quest for Effective Communication*, Malden: Blackwell Publ., 2004, s. 4–5 nn; S.K. Foss, *Rhetorical Criticism: Exploration and Practice*, wyd. 3, Prospects Heights, Ill.: Waveland Press Inc., 2004, s. 4 nn.

polsko-niemieckiego w latach 1933–36 (*Propaganda issues in the context of reports by Polish diplomatic missions from the Polish-German border in 1933–36*) autor analizuje wypowiedzi prasy niemieckiej oraz raportów polskich placówek dyplomatycznych oraz pokazuje, jakie są konsekwencje pewnych sformułowań, rozumowań itd., których dość niefrasobliwie (?) używają politycy, ale i dziennikarze. Autor wskazuje na skojarzenia, jakie mogą nasunąć się odbiorcom takich tekstów. Autor nawiązuje do publikowanego na naszych łamach tekstu².

W trzecim tekście Maciej Ganczar i Jakub Z. Lichański analizują fikcyjną mowę Hitlera autorstwa Hermanna Brocha: *Hermann Broch — fikcyjna mowa Hitlera* (Hermann Broch — *Adolf Hitler's Farewell Address*). Tekst ten nie jest powtórzeniem naszego studium poruszającego podobny problem³. Obecny tekst jest analizą narzędzi teorii retoryki, jakimi posłużył się Broch, aby opisać pewne cechy języka propagandy niemieckiej okresu nazistowskiego.

Uzupełnieniem tych tekstów jest omówienie niezwykle ważnej książki Paula Michaela Lützelera, *Hermann Broch und die Menschenrechte. Anti-Versklavung als Ethos der Welt*, wydanej w roku 2021.

Numer zamyka sprawozdanie Ewy Modrzejewskiej z międzynarodowej konferencji RHEFINE pt. *Rhetorical Research and Didactics*, która odbyła się w dniach 24–25.02.2022, w Zagrzebiu, w Chorwacji.

*

Może jednak nasunąć się pytanie, co wszystkie te teksty mają wspólnego z retoryką?

Otóż, jak podkreśla wielu badaczy, nie ma wątpliwości, że związki krytyki medialnej z retoryką są nie tylko bardzo silne, ale i wielopoziomowe. Kwestię tę niezwykle trafnie scharakteryzował Christian Kock⁴:

„Retorykę zastosowaną do mediów i ogólniej do komunikacji publicznej musimy traktować funkcjonalistycznie. Retorzy mają tendencję do myślenia, że używamy dyskursu publicznego, aby zrobić pewne rzeczy dla nas — słowami. Retoryka jest przedmiotem praktycznym, co implikuje jej normatywność: ona będzie zatem nas uczyć nie tylko „robienia” pewnych rzeczy ze słowami, ale także „jak dobrze zrobić te rzeczy” słowami. Bo retoryka jest właśnie metodą, jak „dobrze coś zrobić” ze słowami [aby dokładnie osiągnąć zamierzony cel], jest również konieczna do tego, abyśmy byli zawsze bardzo świadomi tego, co staramy się robić, bo ze słowami możemy zrobić wiele różnych rzeczy, i musimy umieć

² E. Bernays za: J.Z. Lichański, *Propaganda i manipulacja: komentarz retoryczny oraz próba spojrzenia syntetyzującego* — Edward Bernays, *Propaganda: omówienie wraz z komentarzem*, w: *Retoryka i manipulacja. Propaganda*, red. J.Z. Lichański, t. 2, Warszawa: DiG, s. 27–76 (seria: „Forum Artis Rhetoricae”, 61 (2)). Por. też B. McComisky, *Post-Truth Rhetoric and the Functions of Education (Retoryka postprawdy i funkcje edukacji)*, „Forum Artis Rhetoricae” 2019, 59 (4), s. 25–50.

³ M. Ganczar, J.Z. Lichański, *Hermanna Brocha analiza faszyzmu*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2017, t. 41, nr 3, s. 7–26.

⁴ C. Kock, *Rhetoric in Media Studies*, „Nordicom Review” 2004, 1–2, s. 103–110.

posłużyć się zróżnicowanymi słowami; ogólnie retoryka uczy nas, że funkcją komunikatu jest, aby przekazać on jak najpełniej wszystkie te właściwości, które powinna mieć wiadomość, a to z kolei oznacza, że wiadomość, aby spełniać różne funkcje, będzie mieć bardzo różne właściwości”.

Jednocześnie informujemy, że numer 4 „Forum Artis Rhetoricae” z 2021 roku ukaże się z opóźnieniem, które wyniknęło nie z winy Redakcji i Wydawcy.

Jakub Z. Lichański
Redaktor Naczelny
ORCID 0000-0002-1943-5069

*

Kind Reader!

The current issue of the quarterly “Forum Artis Rhetoricae” is devoted to the issues of ideology and propaganda. These issues, always important, are now taking on great importance again: one of the reasons is that politicians still, as predicted by Edward Bernays in the first half of the 20th century, are still trying to manipulate public opinion. As tools, they mainly use what, after ancient rhetoric theorists, we can safely call such presentation of facts, to give them new meanings. Meanings to be used by them to present their ideas.

How, then, to approach the research on this issue?

We try to discuss these problems in three texts. Krzysztof Grzegorzewski's first *The rhetoric of the Nazi authorities in the propaganda of the “Nowy Kurier Warszawski” (media studies and rhetorical perspective)* (*Retoryka nazistowskiej władzy w propagandzie “Nowego Kuriera Warszawskiego” (perspektywa medioznawcza i retoryczna)*) is a theoretical and practical proposal concerning the title problem. The author after W.C. Booth recalls that rhetoric is a method of finding the best way to communicate; moreover, as S.K. Foss, the rhetorical theory cannot be separated from questions about human action, the role of symbols in creating the human world, and the power that the audience gives to construct this world⁵. The article discusses such issues as: rhetoric, propaganda, Third Reich, Nazism, World War II, reptilian press, anti-semitism.

In the next text by Marek Ostrowski, *The Problems of Propaganda in the Context of Reports by Polish diplomatic missions from the Polish-German border in 1933–36*. (*Zagadnienia propagandy w ujęciu raportów polskich placówek dyplomatycznych z pogranicza polsko-niemieckiego w latach 1933–36*), The author analyzes the statements of the German press and reports of Polish diplomatic missions and shows

⁵ Cf. W.C. Booth, *The Rhetoric of Rhetoric. The Quest for Effective Communication*, Malden: Blackwell Publ., 2004, s. 4–5 nn; S.K. Foss, *Rhetorical Criticism: Exploration and Practice*, wyd. 3, Prospects Heights, Ill.: Waveland Press Inc., 2004, s. 4 nn.

the consequences of certain phrases, reasoning, etc. (?) is used by politicians, but also journalists. The author points to associations that may arise for the recipients of such texts. The author refers to the text published in our pages⁶.

In the third text, Maciej Ganczar and Jakub Z. Lichański analyze Hitler's fictional speech by Hermann Broch: (*Hermann Broch — Adolf Hitler's Farewell Address (Hermann Broch — fikcyjna mowa Hitlera)*). This text is not a repetition of our study on a similar problem. The present text is an analysis of the tools of rhetoric theory used by Broch to describe some features of the language of German propaganda of the Nazi period.

These texts are complemented by a discussion of the extremely important book by Paul Michael Lützeler, *Hermann Broch und die Menschenrechte. Anti-Versklavung als Ethos der Welt (Hermann Broch and Human Rights. Anti-Enslavement as the Ethos of the World)*, published in 2021.

The issue closes with a report by Ewa Modrzejewska from the international RHEFINE conference. Rhetorical Research and Didactics, which took place on February 24–25, 2022 in Zagreb, Croatia.

*

The question may arise, however, what do all these texts have to do with rhetoric?

Well, as many researchers emphasize, there is no doubt that the links between media criticism and rhetoric are not only very strong, but also multi-level. This issue was very aptly described by Christian Kock⁷:

“Rhetoric takes a view of media and of public communication generally that we may call functionalist. Rhetoricians tend to think that we use public discourse to do certain things for us with words. Rhetoric is a practical subject, which also implies that it is normative: it will teach us, not only to do certain things with words, but also to do these things well with words. Because rhetoric is about doing things well with words, it is also central to it that we should always be very aware of what we are trying to do, for we can do many different things with words, and they need to be done with different words; in general rhetoric teaches us that the function a message is meant to serve very largely determines all the properties that the message should have, which again implies that messages meant to serve different functions will have very different properties”.

⁶ E. Bernays per: J.Z. Lichański, *Propaganda and manipulation: rhetorical commentary and an attempt at a synthesizing look — Edward Bernays, Propaganda — discussion with commentary*, w: *Rhetoric and Manipulation. Propaganda*, red. J.Z. Lichański, t. 2, Warszawa: DiG, s. 27–76 (seria: „Forum Artis Rhetoricae”, 61 (2)). Por. też B. McComisky, *Post-Truth Rhetoric and the Functions of Education (Retoryka postprawdy i funkcje edukacji)*, „Forum Artis Rhetoricae” 2019, 59 (4), s. 25–50.

⁷ C. Kock, *Rhetoric in Media Studies*, „Nordicom Review” 2004, 1–2, s. 103–110.

At the same time, we would like to inform you that the number 4 of “Forum Artis Rhetoricae” from 2021 will be released with a delay, which was not the fault of the Editorial Board and the Publisher.

Jakub Z. Lichański
Editor-in-Chief
ORCID 0000-0002-1943-5069

Warszawa, 2022–03–15

Teksty wpłynęły do Redakcji — 03.02.2022
Teksty przyjęte do druku po recenzjach — 11.03.2021

The texts were sent to the Editorial Board — 03.02.2022
Texts accepted for printing after reviews — 11.03.2022

SPIS TREŚCI / INDEX

- 3 Editorial
- 9 Spis treści / Index

ARTYKUŁY / DISSERTATIONES

- 11 **Retoryka nazistowskiej władzy w propagandzie „Nowego Kuriera Warszawskiego” (perspektywa medioznawcza i retoryczna)**
The rhetoric of the Nazi occupant in the propaganda of the “Nowy Kurier Warszawski”
Krzysztof Grzegorzewski
- 27 **Zagadnienia propagandy w ujęciu raportów polskich placówek dyplomatycznych z pogranicza polsko-niemieckiego w latach 1933–1936**
Propaganda issues in the context of reports by Polish diplomatic missions from the Polish-German border in 1933–1936
Marek W. Ostrowski
- 43 **Hermann Broch — fikcyjna mowa Hitlera**
Hermann Broch — *Adolf Hitler’s Farewell Address*
Maciej Ganczar, Jakub Z. Lichański

RECENZJE / REVIEWS

- 61 **Paul Michael Lützeler, *Hermann Broch und die Menschenrechte. Anti-Versklavung als Ethos der Welt*, 2021, s. 69–74.**
[rev.] Jakub Z. Lichański

SPRAWOZDANIE / REPORT

- 67 **Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji RHEFINE pt. Rhetorical Research and Didactics**
Report on the RHEFINE international conference on Rhetorical Research and Didactics
Ewa Modrzejewska
- 74 **Autorzy numeru**

ARTYKUŁY / DISSERTATIONES

Krzysztof Grzegorzewski

Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UŁ

ORCID 0000-0001-6862-1290

RETORYKA NAZISTOWSKIEJ WŁADZY W PROPAGANDZIE „NOWEGO KURIERA WARSZAWSKIEGO” (PERSPEKTYWA MEDIOZNAWCZA I RETORYCZNA)

Streszczenie: Autor proponuje analizę mechanizmów propagandy nazistowskiej w wybranych numerach „Nowego Kuriera Warszawskiego” (tzw. prasy gadzinowej). Tekst otwiera analiza samego dziennika, wydawanego przez Niemców na terenie okupowanej Warszawy: struktura gazety, układ treści, typowa zawartość oraz gatunki wypowiedzi dziennikarskiej. Mechanizmy propagandy są analizowane przy użyciu wybranych retorycznych metod analizy tekstu: metaforycznej, narracyjnej, ideologicznej, neoretorycznej, skojarzeniowej. Analiza stosowanej przez nazistów propagandy została w tekście uporządkowana według klucza treściowego. Różniły się one w zależności od podnoszonego tematu: a) przebiegu wojny i działań wojennych; b) przemówień nazistowskich dygnitarzy; c) tematyki zagranicznej; d) zagadnień ideologicznych (głównie antysemityzmu); e) spraw społecznych; f) kultury. Wyniki analizy prowadzą do wniosku, że „Nowy Kurier Warszawski” był w pełnym tego słowa znaczeniu ekspozyturą nazistowskiej propagandy, a jego szczególnie prymitywny i agresywny charakter odzwierciedlał fakt traktowania okupowanych Polaków jako „podludzi”.

Słowa kluczowe: retoryka, propaganda, III Rzesza, nazizm, II Wojna Światowa, prasa gadzinowa, antysemityzm

The rhetoric of the Nazi occupant in the propaganda of the “Nowy Kurier Warszawski”

Summary: The author offers an analysis of the mechanisms of Nazi propaganda in selected issues of “Nowy Kurier Warszawski” (the so-called “reptile press”). The text begins with an analysis of the journal itself, published by the Germans in occupied Warsaw: the structure of the newspaper, the layout of its content, its typical content and the journalistic genres. The mechanisms of propaganda are analyzed with using selected rhetorical methods of text analysis: metaphorical, narrative, ideological, neoretorical, associative. The analysis of the propaganda used by the Nazis was organized in the text according to the content key. They could be different depending on the topic raised: a) the war and its campaigns; b) the speeches of Nazi politicians; c) foreign issues; d) ideological issues (especially anti-Semitism); e) social problems; f) culture. The results of the analysis lead to the conclusion that the “Nowy Kurier Warszawski” was (in the full sense of this word) an exposition of Nazi propaganda, and its particularly primitive and aggressive nature reflected the fact that occupied Poles were treated as “subhumans”.

Keywords: rhetoric, propaganda, Third Reich, Nazism, World War II, reptilian press, anti-semitism

Retoryka władzy — w szczególności zaś władzy totalitarnej — jest wciąż bardzo popularną dziedziną badań w obszarze współczesnej retoryki. Badacze poświęcają uwagę zagadnieniom teorii, praktyki i języka propagandy politycznej¹, mechanizmom perswazji i manipulacji², zagadnieniom szerzej rozumianej retoryki mediów i polityki³. Przywoływane badania dotyczą jednak głównie języka i retoryki politycznej w przekazach współczesnych lub najdalej z epoki PRL. Sama metodologia badań retorycznych (przywołać tu można prace M. Korolki, K. Ożoga, J.Z. Lichańskiego, B. Bogolebskiej czy — z prac zachodnich badaczy: K. Burke’a, Ch. Perelmana i innych) jest jednak na tyle atrakcyjna, że warto ją wykorzystać w badaniach nad tekstami historycznymi — w szczególności zaś nad przekazami medialnymi publikowanymi wyłącznie w celu propagandy oraz manipulowania okupowanym społeczeństwem.

Celem niniejszego artykułu jest wykorzystanie wybranych metod retorycznej analizy tekstu do badań przekazów propagandowych „Nowego Kuriera Warszawskiego” — prasy gadzinowej drukowanej przez hitlerowskie Niemcy i wydawanej w okupowanej Polsce w latach 1939–1945. W tym celu niezbędna jest kwerenda czasopisma oraz jego analiza zawartości przeprowadzona pod kątem treści oraz genologii dziennikarskiej.

„Nowy Kurier Warszawski” (NKW) był gazetą codzienną traktowaną przez okupanta jako priorytetowa, podobnie jak „Goniec Krakowski”. Początkowo wychodził w Łodzi, potem przeniesiono druk i wydawnictwo do Warszawy. Ukazywał się w liczbie od 200 do 300 tys. egzemplarzy. Tomasz Głowiński⁴ ustalił, że NKW wychodził od 11 X 1939 r. do 17 I 1945 r. Po Powstaniu Warszawskim druk dziennika przeniesiono z powrotem do Łodzi. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że gazeta wychodziła na terenie całej Generalnej Guberni w dużym nakładzie i jej cena była celowo zaniżana (w badanym okresie 20 groszy, później nieco drożej). Objętość gazety była bardzo różna — z reguły to była pojedyncza płachta zawierająca 4 strony (z czego przynajmniej 1/4 to ogłoszenia i coś w rodzaju reklam), ale bywało, że miała 6 i więcej stron (najgrubsza w badanym okresie zawierała ich 18). Zarówno Głowiński, jak i *Historia Prasy Polskiej* nie podają, jakie były wyniki czytelnictwa; trudno jednak wyobrazić sobie, by podczas okupacji prowadzić takie badania oraz oczekiwać w tych wyjątkowych warunkach miarodajnych wyników. Niemniej NKW musiał się cieszyć popularnością, skoro drukowano go tak dużo.

¹ Por. B. Dobek-Ostrowska, J. Fras, B. Ociepka, *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław 1997.

² Por. G. Habrajska, *Nakłanianie, perswazja, manipulacja językowa*, „Acta Universitatis Lodziensis 2005. Folia Litteraria Polonica”, t. 7, cz. 2, s. 91–125; *Mechanizmy perswazji i manipulacji*, red. G. Habrajska, A. Obrębska, Łódź 2007; J. Bralczyk, *O języku propagandy i polityki*, Warszawa 2007.

³ Por. K. Grzegorzewski, *Homo rhetoricus w telewizyjnym dziennikarstwie politycznym. Programy z lat 2005–2007*, Łódź 2014.

⁴ T. Głowiński, *O nowy porządek europejski. Ewolucja hitlerowskiej propagandy politycznej wobec Polaków w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Wrocław 2000, s. 46.

W kwerendzie uwzględniono wydania gazety z lat 1941–1944⁵. Klasyfikacja została przeprowadzana w dwóch kategoriach: gatunków dziennikarskich oraz treści przekazów. Gatunki dziennikarskie zapewne uległy w ciągu kilkudziesięciu lat daleko posuniętej ewolucji, niemniej genologia prasowa⁶ jest najbardziej konserwatywną dziedziną medioznawstwa — stąd użycie nowych metod klasyfikacji w odniesieniu do prasy z okresu okupacji jest uzasadnione. Zgodnie z nimi wyniki prezentują się następująco:

Gatunki dziennikarskie:

- a) wzmianki i notatki prasowe — proporcjonalnie jest ich najwięcej, ok. 2/3 powierzchni wydania;
- b) artykuły informacyjne — obszerniejsze, z reguły sprowadzające się do opisu działań wojennych;
- c) artykuły publicystyczne;
- d) sylwetki (głównie polityków nazistowskich lub sprzyjających nazizmowi);
- e) relacje/sprawozdania reporterów (minireportaże — różniące się objętością od współczesnych, np. z tygodników opinii);
- f) korespondencje (rzadko występują);
- g) przeglądy prasy (głównie niemieckiej lub sprzyjającej Niemcom nazistowskim);
- h) recenzje i zapowiedzi wydarzeń kulturalnych;
- i) korespondencja czytelników (tendencyjnie wybierana);
- j) felietony (na bardzo niskim, grafomańskim wręcz poziomie, poruszające sprawy błahe, niemające wiele wspólnego z tym wszystkim, czego się wymaga od tego gatunku);
- k) komunikaty agencji i biur prasowych.

Ponadto w NKW były publikowane mowy polityczne cytowane w całości lub fragmentach. Są one nie gatunkiem dziennikarskim, lecz retorycznym; w analizowanych wydaniach występowały bardzo często (głównie były to przemówienia Hitlera lub innych nazistowskich dygnitarzy). Dodajmy, że pod gatunkami prasowymi zwykle nikt się nie podpisywał. Doniesienia wojenne pochodziły na ogół z Oberkommando der Wehrmacht. Reporterzy i autorzy artykułów pozostają więc nieznanymi. Nie wiadomo również, kto redagował doniesienia wojenne, przeglądy prasy i pozostałe gatunki o charakterze redakcyjnym. Rzekomi „czytelnicy” są podpisywani inicjałami; nawet jeśli pojawia się nazwisko, pozostaje ono dla współczesnego czytelnika nierozpoznawalne.

⁵ Dostęp do prywatnych zbiorów dzięki uprzejmości prof. zw. dr hab Marka Ostrowskiego (z Katedry Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego).

⁶ M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004; W. Furman, A. Kaliszewski, K. Wolny-Zmorzyński, *Gatunki dziennikarskie. Specyfika ich tworzenia i redagowania*, Rzeszów 2000.

Po lekturze NKW nasuwa się stwierdzenie, że jakość tekstów dziennikarskich jest niska lub bardzo niska. Rzetelności wzmianek i notatek oraz szeroko pojętej informacji mają dowodzić liczne dane liczbowe oraz powołanie się na źródła cytatów, np. agencyjnych. Niemniej wiadomo (por. praca Głowińskiego), w jaki sposób tego typu źródła informacji były cenzurowane, podawane wybiórczo i często fałszywie interpretowane (chodzi o klucz propagandowy z tzw. kolorowych biuletynów publikowanych przez PROMI — nazistowskie ministerstwo propagandy). Tendencyjność selekcji informacji nie nasuwa wątpliwości; problem leży w jakości retorycznej tekstu dziennikarskiego, który ma być przekonujący zgodnie z zasadami retoryki dziennikarskiej. Jak stwierdza W. Pisarek:

Retoryka dziennikarska — jedna ze współczesnych dyscyplin retoryki. Zajmuje się ustalaniem, opracowywaniem, propagowaniem, a także praktycznym stosowaniem tych zasad skutecznego komunikowania, które niezbędne są w pracy dziennikarza. Ich opanowanie powinno pomóc dziennikarzowi w tworzeniu wypowiedzi, które zostaną nie tylko zauważone, przeczytane lub wysłuchane, lecz również zrozumiane, uznane za słuszne i zapamiętane przez adresatów⁷.

Do tego należy dodać jeszcze prostą zasadę propagandy Josepha Goebbelsa: uprościć, oddziaływać emocjonalnie, powtarzać stale⁸. Jako że autorzy tekstów NKW stosowali się do tej zasady ściśle, nie należy się spodziewać wyrafinowanego słownictwa i wysmakowanej retoryki, także w publicystyce. Wspomniane teksty pod względem stylistycznym i retorycznym były więc prymitywne.

Drugą płaszczyzną analizy zawartości są zawarte w gazecie **treści**:

- 1) przebieg wojny i działania wojenne — w tym zakresie można zaobserwować przewagę komunikatów, notatek, wzmianek, artykułów informacyjnych; ale zdarzają się też reportaże;
- 2) przemówienia nazistowskich dygnitarzy, z Hitlerem na czele (ale także innych nazistów, jak np. znane przemówienie Goebbelsa w Pałacu Sportu o wojnie totalnej);
- 3) tematyka zagraniczna — w doniesieniach i publicystyce;
- 4) zagadnienia ideologiczne — ocena ustroju innych państw, uzasadnienie antysemityzmu na poziomie ideologicznym, krytyka zachodnich demokracji i gospodarki liberalnej, uzasadnienie słuszności nazistowskich poczynań;
- 5) sprawy społeczne i interwencyjne (tzw. kronika Warszawy — ale także sprawy z innych części GG) — wydarzenia z życia miasta, wypadki i przestępstwa kryminalne, drobne i błahe sprawy społeczne; ale i tutaj zdarza się znaleźć manipulacje i ideologiczny przekaz;

⁷ W. Pisarek, *Słownik terminologii medialnej*, Warszawa 2006 (wersja multimedialna; hasło: retoryka dziennikarska).

⁸ T. Głowiński, op. cit., s. 27.

- 6) kultura i wydarzenia kulturalne — do tych można zaliczyć przede wszystkim wspomniane „małe felietony”, jak i recenzje czy zapowiedzi wydarzeń teatralnych, rewii i filmów; uderza ich błahość i miałość, sztuka teatralna i filmowa jest sprowadzona do niskich lotów rozrywki, a o książkach w ogóle mowy nie ma. Wynika z tego, że poza gadzinową prasą niczego innego nie drukowano oficjalnie w języku polskim. Skoro Polacy mieli książek nie znać, nie było również ich recenzji.

Ten podział nie zawsze daje się jednoznacznie zastosować w stosunku do wszystkich tekstów. W badanych czasopismach często się zdarzało, że relacja z zagranicy była wykorzystana w sprawach ideologicznych lub że korespondencje czy sprawozdania wojenne sprzyjały rozgrywaniu jakiegoś wątku ideologicznego. Zawartość rubryk z krótkimi i błahymi tekstami o tematyce społecznej także wskazuje na to, że próbowano podsycać nienawiść do Żyda czy bolszewika. Wymieniane kategorie w wielu tekstach się łączą, co wykaże dalsza część artykułu.

Ogłoszenia i reklamy nie należą do tematu, będą zatem w tym opracowaniu pominięte.

Narzędziem istotnym i wciąż przydatnym do badań nad tekstami, są zebrane przez J.Z. Lichańskiego metody retorycznej analizy tekstów⁹. Wśród nich należy wyróżnić:

- a) metaforyczną — nakazującą szukać chwytów retorycznych, tj. tropów i figur;
- b) narracyjną — naziści konsekwentnie budują pewnego rodzaju narrację, którą z punktu widzenia filozofii systemów można nazwać totalitarną;
- c) polityczną (ideologiczną) — skoncentrowaną na ideologicznych cechach tekstu; w opisywanym przypadku należy zbadać spójność systemu nazistowskiej propagandy;
- d) noworetoryczną — skoncentrowaną na aparacie argumentacyjnym tekstu i na jego racjonalności;
- e) skojarzeniową — uwzględniającą gotowe skojarzenia i symbole, mające budować określone emocje.

W wypadku badania przekazów prasowych w grę wchodzi badanie jedynie przekazu werbalnego. Zdjęcia pojawiają się w NKW wyjątkowo rzadko, poza tym prasa ta miała być z założenia tania i powszechnie dostępna — kwerenda, jak bardzo się to przekłada na jakość poligraficzną gazety, czytelność tekstu, nikłą ilość fotografii.

⁹ J.Z. Lichański, *Retoryka a/i media: próba określenia pól wspólnych*, w: *Styl — dyskurs — media*, red. B. Bogułębska, M. Worsowicz, Łódź 2010, s. 383–396.

Analiza artykułów

Zaprezentowane w artykule wnioski zostały sformułowane na podstawie szerszej kwerendy i lektury artykułów NKW z lat 1941–1944. Siłą rzeczy w krótkim tekście mogą one być ilustrowane pojedynczymi przykładami i cytatami. Dla większej przejrzystości tekstu materiał poukładano wątkami tematycznymi.

1. Przebieg wojny i działania wojenne

Ta tematyka jest poruszana głównie w tekstach informacyjnych oraz — rzadko, ale zdarza się — publicystyce i reportażach. Te ostatnie (co wynika z definicji tych gatunków dziennikarskich) zawierały elementy perswazji. Niemniej okazuje się, że także tam, gdzie ma się pojawiać informacja, perswazji również nie brakuje.

Funkcję perswazyjną w takich tekstach mają pełnić przede wszystkim **liczby**, które są często eksponowane nawet w tytułach artykułów. Dodatek nadzwyczajny NKW ze środy 6 VIII 1941 r., w artykule zatytułowanym „Olbrzymie cyfry strat sowieckich” podaje: „895 000 jeńców, 13 145 czołgów, 10 388 dział, 9082 samoloty”. Użycie konkretnych liczb — im wyższych, tym lepiej — przekonywać ma czytelnika o tym, że armie niemieckie odnoszą miażdżące sukcesy, że w związku z tym ostateczne zwycięstwo jest kwestią niedługiego czasu. Podobnie sytuacja kształtuje się w odniesieniu do ataków na inne kraje: Francję, Anglię, wojny w Afryce czy Norwegii. Nawet w wydaniach z 1943 r., kiedy Niemcy zaczęły wyraźnie przegrywać w wojnie z ZSRR, raportowano o tym, że „dwa działa kolejowe” udało się zniszczyć. Liczbom towarzyszą konkretne opisy strat nieprzyjaciela wyrażane w rozmaitych rodzajach: w ludziach, konkretnym sprzęcie bojowym, kolejnych zajętych terytoriów i miejscowości. Te informacje są podawane z reguły przez OKW, ale płyną również z agencji prasowych bądź z innych krajów, jak np. Rzym i inne kraje sprzymierzone. Powoduje to, że doniesienia wojenne zamieniają się w nużące i niekończące się wyliczenia. Na okupowanych Polakach już sama forma — poza treścią — mogła wywrzeć wrażenie przygnębienia. Tak wyglądają — z nielicznymi wyjątkami — wszystkie komunikaty wojenne. Porównanie tych tekstów z nagraniami z Grossdeutsche Rundfunk¹⁰ pozwala na stwierdzenie, że są to niemal dosłownie tłumaczone na język polski komunikaty niemieckie; pod tymi tekstami nie występują również nazwiska ani inicjały. Podobne liczby czytelnik znajdzie także w artykule NKW w dn. 1–2 III 1941 (dotyczącym niemieckich bomb, które uszkodziły 12 statków). We wszystkich przypadkach epatowanie liczbami ma na celu przekonanie odbiorcy okupowanego kraju o przytłaczającej przewadze okupanta, jego sile i skuteczności, wyrażających się w licznych zwycięstwach wojennych.

¹⁰ Por. *Das dritte Reich 1933–1945. Eine Dokumentation*, Inter Nationes 1990 (nagrania w postaci kaset magnetofonowych).

Niekiedy — zwłaszcza w relacjach reporterów czy korespondencjach, bo i takie się zdarzają — pojawia się bogatszy język, noszący nawet cechy „literackości”. Takie wrażenie autorzy osiągają przez spiętrzenie tropów i figur retorycznych, w postaci metafor, metonimii, peryfraz, porównań (niekiedy dość sugestywnych, np. porównanie bombowców niemieckich do sępów) i — przede wszystkim — hiperboli:

Żałogi maszyn z wielkim napięciem oczekiwały wyniku tego pierwszego nalotu nowych bombowców (...). Ze statków [angielskich — przyp. KG] natychmiast otwarto ogień z dział przeciwlotniczych. Maszyny nasze jak sępy rzuciły się na upatrzone ofiary, a w chwili, kiedy znajdowaliśmy się w najdogodniejszej pozycji, bombardier naszej załogi zaczął zwalniać ze swych łóżysk bomby najcięższego kalibru, po czym aparat nasz poderwany przez pilota uniósł się znowu wysoko w przestworza, gdy tymczasem poza nami słyszać było huk detonacji naszych bomb (...). Nowa seria bombowców Dorniera zdała swój egzamin celująco.

[NKW 16 XI 1941, s. 1, „Pierwszy rajd bojowy bombowców niemieckich nowego typu”]

Należy pozostawić ocenie czytelnika, czy zacytowany wyżej, pełen patosu opis „sprawozdawcy wojennego” jest grafomański czy też nie; niewątpliwie jednak bije z niego entuzjazm i podziw dla nowego oręża niemieckiego. Retoryka heroizmu i patosu pojawia się, w mocno hiperbolicznej formie, także w tekście o ofierze 6. Armii, którą rozbito pod Stalingradem. Artykuł ma udowodniać, że „cały kontynent schyla czoło przed bohaterską ofiarą 6. Armii”.

Na łamach NKW pojawiają się niekiedy szczątkowe formy przeglądu prasy europejskiej i komunikatów prasowych. Używana w nich retoryka przywodzi jednak na myśl emocjonalny bełkot, pełen odwołań do skojarzeń i symboli, jednoznacznie przywodzących na myśl wszystko, co najgorsze, związane z tzw. zagrożeniem ze Wschodu. Służą temu określenia: „satanistyczne zagrożenie”, „barbarzyński potop ze wschodu”, „fala wściekłości bolszewizmu”. Należy zakładać, że słowo „satanizm” w konserwatywnej części społeczeństwa polskiego wywoływało silniejsze wrażenie niż dzisiaj; zagrano na uczuciach religijnych, ale także niewątpliwie fobiach i lękach prostych, niewykształconych, a głęboko wierzących Polaków (grupy społeczne zdolne do racjonalizacji tych pojęć i zjawisk — jak choćby znaczna część inteligencji — były w owym czasie zamknięte w obozach i w więźszości pomordowane). Potop „barbarzyński” ze wschodu może się w prostej linii kojarzyć historycznie — z potopem szwedzkim. Chodziło także o oddanie skali zjawiska przez hiperbolizację: stąd pojawia się określenie „fala wściekłości bolszewizmu”. Lęki przed bolszewikami były dodatkowo podsycane przez nazistowską, pseudopodziemną prasę, podszywającą się pod konspiratorów.

Warto jeszcze wspomnieć o sprawie Galicji i tego, co „wyzwolicielskie” wojska niemieckie (tak bowiem zostały tu opisane) zastały na tych terenach. Tekst pt. „Na drogach odwrotu w Galicji” oraz kontynuacja „Przez miasta i wsie uwolnionej Galicji” [NKW 18 VIII 1941] przypomina klasyczne sprawozdanie reporterskie. Na poziomie stylu pojawiają się — podobnie jak we współczesnych

reportażach — liczne elementy narracyjne, mające czytelnikowi opisać same wydarzenia i scenery. Teksty przestają „informować” czy „donosić” — zaczynają „opowiadać”. Ich autorzy starają się poprzez liczne zwroty bezpośrednie, stosowne użycie form temporalnych, kreowanie retorycznego podmiotu zbiorowego — angażować czytelników w prowadzoną narrację. Są tu elementy stylu, który można by nazwać literackim, choć do wyrafinowania mu bardzo daleko. W tekście tym przedstawia się prymitywne, chamskie zachowania sowietów (generał, który pomylił piżamę z letnim ubraniem), ich okrucieństwo wobec miejscowych Polaków, tortury, mordowanie i inne „atrybuty” sowieckiej władzy. To są teksty, których zadaniem jest informować — i niewątpliwie sowieckie okrucieństwo było faktem — ale ewidentnie przygotowują czytelnika do postrzegania Wschodu wyłącznie przez wąski pryzmat ideologicznego myślenia, jasno wytyczonego prostymi schematami: „Rosjanin = Bolszewik = prymityw, cham, morderca, bestia, barbarzyńca”. Współczesne opracowania historyczne oraz dostępna literatura nt. Związku Radzieckiego i jego polityki¹¹ pozwala istotnie tak postrzegać sowieckiego najeźdźcę — nie ulega jednak wątpliwości, że przez liczne manipulacje językowe, hiperbole czy stosowanie uproszczonego, czarno-białego wartościowania fakty te posłużyły nazistowskiemu propagandzistom do budowania jednoznacznego, tendencyjnego wizerunku Rosjan i Wschodu po to, by w kontraście do tego obrazu stworzyć wizerunek Niemców jako bohaterów-wyzwolicieli, ludzi cywilizowanych, przepełnionych głębokim humanitaryzmem.

Nie bez znaczenia był również fakt, że Niemcy odkryli w 1943 r. mogiły pomordowanych w Katyniu i Charkowie polskich oficerów¹². Właśnie na łamach NKW podawano nazwiska pomordowanych oficerów. Hitlerowcy nie mylili się w sprawie radzieckiej odpowiedzialności za zbrodnię w Katyniu. Nie ma jednak najmniejszej wątpliwości, że — odpowiedzialni za biologiczne wyniszczenie narodu polskiego — ujawnili te informacje wyłącznie w celach propagandowych. Ton oburzenia, jakim się posługiwano, jest przykładem nieprawdopodobnej obłudy.

2. Przemówienia nazistowskich dygnitarzy

Przemówienia Adolfa Hitlera, jak i większości nazistowskich dygnitarzy, były już przedmiotem osobnych językowych i retorycznych opracowań¹³. Miały one bełkotliwy charakter — choć w polskojęzycznej prasie gadzinowej były przedstawiane

¹¹ Por. A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011; *Historia polityczna świata XX wieku 1945–2000*, red. M. Bankowicz, Kraków 2004; A. Sołżenicyn, *Archipelag Gułag 1918–1956*, Warszawa 2008.

¹² Por. film „Im Wald von Katyn — Dokumentarische Bildstreifen 1943”, <https://www.youtube.com/watch?v=-89SzOUXEtoM> [dostęp: 2 XI 2016].

¹³ Por. K. Grzegorzewski, „*Judenfrage*”. *Retoryczny obraz propagandy antysemitkiej w III Rzeszy (na przykładzie publicznych wypowiedzi Adolfa Hitlera i innych polityków NSDAP w latach 1933–1945)*, „Folia Litteraria Polonica” 2011, nr 14, s. 141–153.

jako znakomite i nagradzane licznymi owacjami. Na uwagę zasługują orędzia noworoczne, opublikowane na s. 1 wyd. z 1–2 I 1941 r. Są również wydania, w których entuzjastycznie odniesiono się do mów Hitlera w 1941 r. czy wreszcie do przemówienia Goebbelsa w Pałacu Sportu, w którym proklamował wojnę totalną.

W NKW wystąpienia dygnitarzy nazistowskich zawsze były publikowane na pierwszych stronach; niekiedy rozwijane do strony drugiej. Zazwyczaj też dominowały treść wydania, obudowane komentarzami bądź odniesieniami. Pozostałe treści wydania dotyczyły głównie tych przemówień, „wzbogacając” ich przekaz jeszcze o treści, takie jak: kolejne zwycięstwa potwierdzające geniusz Hitlera czy Goebbelsa, przemówienia i rozkazy admirałów i generałów, depesze gratulacyjne, komentarze i echa w przychyłnej prasie. Niekiedy pojawiała się — jako kuriozum — towarzysząca im krytyka wcześniejszych ustrojów państw, zanim wkroczył do nich Hitler (por. artykuł „Francja nie może się odnaleźć” — NKW 2 I 1941, s. 2). Zdarzało się, że taką krytykę władz polskich gazeta publikowała pod postacią rzekomego listu od czytelnika.

3. Tematyka zagraniczna

W tekstach poświęconych sprawom zagranicznym można zaobserwować podział na krótkie teksty (jak wzmianki i notatki prasowe) oraz obszerniejsze artykuły, w tym reportaże (np. z Estonii), czy choćby artykuły publicystyczne (por. wspomniany wyżej artykuł o Francji). Przede wszystkim warto zwrócić uwagę słuchaczy na rubrykę „Co piszą inni”. Z punktu widzenia okupowanych Polaków miał to być przegląd prasy zagranicznej. Jego autorzy przekonywali, że publikują tu wybrane treści z innych pism, mimo że ich poglądy mogą się nie zgadzać z poglądami czytelników. Stwierdzenie ma charakter kuriozalny, ponieważ w tych rubrykach publikowano treści z prasy nazistowskiej w Niemczech oraz faszystowskiej we Włoszech, uzupełniając tak przygotowany przegląd prasą krajów sprzymierzonych lub kolaborantów. Tę tendencję dało się dostrzec w każdym numerze NKW będącym przedmiotem kwerendy.

Artykuł o Francji (NKW 2 I 1941, s. 2) ma charakter bełkotliwy. Używa się tu argumentów ekonomicznych w przewrotny sposób: wspomina się o kartach żywnościowych, biedzie, społeczeństwie zmuszonym do „kombinowania” oraz o licznych ograniczeniach (zdobywanie „mięsa i kawy, lepszych papierosów i pozwolenia na używanie samochodu”), ani słowem nie wspominając, że jest ono raczej konsekwencją najazdu hitlerowskiego, a nie problemem gospodarczym Francji. Stwierdzenia: „ten naród został pobity, jak jeszcze nigdy w swojej historii” padają w kontekście, który ma odwrócić uwagę od odpowiedzialności Hitlera za najazd na Francję i popełnione na terenie tego kraju zbrodnie. Dalej bowiem autor tekstu stwierdza: „dla niektórych ta wojna już się skończyła”, a poza tym „nad Europą przewala się rewolucja, która nie może ominąć i Francji”.

Posunięciem do gruntu cynicznym i kłamliwym jest następujący fragment: „W Vichy siedzi rząd autorytatywny. Nie ma już głosowania parlamentarnego, a jego miejsce zajął marszałek, uznany za człowieka bezinteresownego. (...) Są próby stworzenia nowych podstaw dla sportu i wychowania młodzieży, istnieją plany walki z bezrobociem, wydaje się ustawy przeciwko żydom i masonom. Proponowana argumentacja nie pozostawia złudzeń ani miejsca na jakąkolwiek inną interpretację: oto bowiem „bezstronny” marszałek zaprowadza porządek, odbudowuje Francję w duchu „przewalającej się” rewolucji, wychowuje młodzież i tępi „żydostwo” na swoim terenie. Zwraca uwagę zestawianie ze sobą argumentów z różnych kategorii i o różnym charakterze moralnym: wychowywanie młodzieży i walka z bezrobociem obok „tępienia żydostwa”¹⁴. Taka argumentacja to *nihil novi sub sole* — podobne wątki w ideologii nazistowskiej pojawiały się już w *Mein Kampf* Adolfa Hitlera i w innych źródłach, jak np. liczne przemówienia dygnitarzy nazistowskich czy prasa niemiecka w rodzaju „Voelkischer Beobachter” lub „Der Stuermer”. W samym tekście nie ma jednak ani słowa o najeździe na Francję jako akcie agresji — Hitler uchodzi za kogoś w rodzaju wyzwoliciela i ideowego „naprawiacza” przegniłego systemu francuskiego.

Podobnych tekstów można wskazać na łamach NKW bardzo wiele — warto jeszcze krótko wspomnieć o powracającym wątku Estonii i innych republik bałtyckich pod okupacją sowiecką. Tutaj rzuca się w oczy brutalność okrucieństw, opisywanych przez autorów gazety wprost, bez stosowania eufemizmów czy jakichkolwiek innych zabiegów językowych, które mogłyby złagodzić okrutny obraz sowieckiej rzeczywistości. Podobnie jak w przypadku tekstu o „wyzwoleniu” terenów galicyjskich, zdumiewa nieprawdopodobna obłuda Niemców, odpowiedzialnych za równie brutalne zbrodnie.

4. Zagadnienia ideologiczne

Do tej kategorii należy zaliczyć szereg tekstów publicystycznych, w których autorzy ewidentnie dowodzą o słuszności określonych poglądów na kwestie ideologiczne: antysemityzmu, antybolszewizmu, stałego uzasadniania niemieckiej agresji i generalnie polityki Hitlera czy Mussoliniego.

Doskonałym tego przykładem jest tekst „Nienawiść uzasadniona. Żydzi uczyli Lwowian antysemityzmu” [NKW, 24–26 XII 1941, s. 3]. Sam fakt, że on ukazał się w wydaniu bożonarodzeniowym, jest olbrzymim moralnym nadużyciem. Tekst ma formę artykułu publicystycznego, więc środki perswazyjne są obecne. Podobnie jak wiele innych tekstów, także ten jest niepodpisany: czytelnik dowiaduje się tylko, że pochodzi „od naszego korespondenta”.

¹⁴ Nazwa „Żyd” oraz wszelkie nazwy pochodne w prasie nazistowskiej pisano zawsze małą literą.

W tekście znajdujemy liczne chwytły retoryczne. Występują tu epitety w rodzaju „czerwonej nawały”, „tuczenia się pracą” (to jest kakofemizm: „tuczenie się” dotyczy na ogół bydła i świń), zdrobnienia używane w celu deprecjacji (żydek); obserwujemy słowotwórstwo i zabiegi leksykalne mające na celu wywołanie skojarzeń z chorobami zakaźnymi (zażydzenie), stosowanie zapożyczeń, by skojarzyć Żydów z bolszewikami (jewrej), peryfrazy nasycone pogardliwymi określeniami i zwrotami: „handełesy w kaftanach całowały z wielkiej radości tanki i końskie ogony”. W tym ostatnim przykładzie warto zwrócić uwagę na widoczne elementy hiperbolizacji i szyderstwa, bo ironia dla autora tego tekstu byłaby ewidentnie chwytem zbyt słabym i zbyt wyrafinowanym. Pojawia się też zdanie, w którym pogardliwe użycie liczby mnogiej połączono z paskudną sugestią: „Ryfki i Suły obrzucały ich kwiatami, dostając dreszczów na samą myśl o tym, co to będzie za rozkosz z takimi prawdziwymi mężczyznami. Co za dzikie spojrzenia, co za drapieżne twarze, hu — mame, widzisz tego brutalą?”. Na poziomie językowym dostrzega się użycie pytania z wyraźnym przedrzeźnianiem używanej przez Żydów fleksji (mame, tate). Zaś na poziomie mechanizmów retorycznych treści mamy tutaj wyraźną sugestię, że młode żydowskie dziewczyny to prostytutki. Nasycenie chwytów retorycznych wykorzystywanych przeciwko Żydom, nasycających tekst złośliwością i napastliwością, jest tak duże, że może on stanowić przedmiot osobnego artykułu naukowego.

Ciekawa również jest warstwa argumentacyjna — zadziwiająco spójna i logiczna, chociaż wyraźnie oparta na stereotypach i zwykłych kłamstwach, mająca na celu podsycanie nienawiści do tej grupy etnicznej. Tekst jest pisany przez osobę w najwyższym stopniu zindoktrynowaną, ale w tym wypadku inteligentną. Jego główną spójnią jest utożsamienie Żyda z bolszewikiem. Żydzi są zdaniem autora tą grupą społeczną, która żywi do Polaków (we Lwowie) jawną nienawiść, cieszy się z upadku Polski, czerpie korzyści z jej przegranej i na niej żeruje. „Polska musiała upaść, bo kraj dążący do zniesienia uboju rytualnego, istnieć nie może (...). Polaki, macie cicho siedzieć i słuchać. Skończyło się wasze panowanie! (...)”. Ta żydowska pogarda do Polski jest wzmacniana i sankcjonowana sowieckim terrorem zaprowadzanym we Lwowie przez „komandirów”, których adorują oddające się im z ochotą młode „żydóweczki”. W tekście nie brakuje również podkreślania wszystkich negatywnych cech Żydów, jak skłonność do wyzysku, zawłaszczania majątku, zwyczajnej kradzieży i oszustw, spekulacji, zasilania budżetu zawsze z jakiegoś nielegalnego źródła. Poza zwyczajnymi obelgami, kierowanymi w stronę łzonych bezlitośnie lwowskich Polaków, Żydzi uchodzą również — wyjątkowo obrzydliwy paradoks — za rasistów. „Żydzi tworzyli zabita ferajnę, nie dopuszczając do niej nikogo z obcoplemieńców. Ta obrzydliwa sitwa żydlaków, oparta na wspólnocie krwi i rasy, działała potajemnie jak masoneria, ale skutecznie i z zadziwiającą solidarnością, popierając i wysuwając tylko «swoich»”. To stanowisko, całkowicie kuriozalne, nie mogło pozostać

bez konsekwencji — miało zapewne usprawiedliwiać politykę prowadzoną wobec Żydów w GG, od wysiedleń po masowe mordowanie w obozach. Nie jest wykluczone, że stanowiło narzędzie świadomego podsycania nastrojów antysemitycznych wśród Polaków pozostających pod okupacją hitlerowską. Nie jest niczym nowym fakt, że nazistowscy propagandziści przypisują Żydom postępowanie i zachowania, które charakteryzowały samych Niemców.

5. Sprawy społeczne i interwencyjne

Treści o takiej charakterystyce można znaleźć głównie w „Kronice Warszawy”; pojawiają się też krótkie przeglądy wydarzeń z okupowanej części kraju, ale mają charakter wzmianek. W kronice Warszawy można przeczytać o sprawach tak przyziemnych, jak przydział obuwia czy ziemniaków na dany miesiąc lub kwartał, problemy drogowe, komunikacyjne czy infrastrukturalne, burzenie budynków, rozbudowa poszczególnych osiedli (sic!), takich jak np. Marymont (NKW 2 I 1941, s. 3), który autorzy przedstawiają na zasadzie kontrastu: „na dawnym Marymoncie światło dzienne wsiąka w drewniane ściany i dachy i ginie, na nowym domy biją bielą murów, a okna świecą odbitym blaskiem; (...) Dziś po Cyganach ani śladu. Dawny Marymont powoli maleje i ginie, piaski, pola i bezdroża wypełniają się domami, zostają się po nich tylko ulice i placiki, folwark zmienia się powoli, ale coraz wyraźniej w wielkomiejskie przedmieście”. Z chwytów retorycznych zwraca uwagę animowanie światła, które może wsiąkać, albo bić bielą z murów. Język jest stosunkowo prosty (metaforyka na prostym, zrozumiałym poziomie), ale chodzi o to, żeby pokazać proces powolnych, lecz konsekwentnych i płynnych przemian ma Marymoncie, który hitlerowcy „troskliwie” rozbudowują do postaci „wielkomiejskiego osiedla”. Podobnie wygląda artykuł — znacznie krótszy — o nowych taksówkach czy obowiązkach dozorców, którzy mają czyścić chodniki. Wszystko to ma sprawić wrażenie, że okupant dba o miasto, rozbudowuje, zabiega o jego czystość czy sprawną komunikację. Równolegle w tej kategorii pisze się o wyprowadzce Żydów z Pragi w liczbie 25 000 oraz „odżydzeniu” gospodarki drzewnej. Wzmianki i notatki o zwykłych sprawach miasta przeplatają się z tymi o wyraźnym charakterze antysemitycznym, które mają być w tym przekazie czymś oczywistym: częścią zwyczajnego gospodarowania okupowanym miastem. To jest oczywiście problem selekcji i segregacji informacji, w których doborze, miejscu i sposobie publikacji także można się doszukać manipulacji.

Są tu wzmianki i notatki dotyczące spraw kryminalnych — niektóre o charakterze poważnym, niektóre zaś przypominają błahe ciekawostki zwane we współczesnym dziennikarstwie „michałkami” — jak np. przygoda pijanego przechodnia, który stracił ubranie. Całości obrazu dopełniają rubryki o charakterze praktycznym (jak dyżury aptek), rubryki o zmarłych, nekrologi czy informacje o rozporządzeniach oraz np. funkcjonującej w mieście komunikacji. Czytelnik

znający układ treści gazety zapewne na tę stronę zaglądał, szukając przyziemnych, niezbędnych informacji oraz niewyszukanej rozrywki. Siłą rzeczy trafiał na teksty o silnej wymowie antysemickiej, mające z pozoru ten sam błahy, przyziemny charakter.

6. Kultura i wydarzenia kulturalne

Wszystkie bez wyjątku teksty z tej kategorii były napisane stylem ubogim, wręcz grafomańskim; podnosiły zagadnienia o charakterze błahym i prymitywnym. Przykładem mogą być tzw. małe felietony, podpisane przez Helenę Wielgomasową. Środki językowe są proste, chwytły retoryczne — jeśli się już pojawiają — nie są wyrafinowane, co sprawia, że tekst, który z zasady powinien być atrakcyjny i kunsztowny, jest zwyczajnie nużący. Autorka nie porusza w nich żadnej istotnej tematyki, nie podejmuje żadnej dyskusji czy polemiki z kimkolwiek, nie dba o ich konstrukcję stylistyczną i retoryczną, kunszt, koncept. Ironia, sarkazm, poczucie humoru są sprowadzone do ram prymitywnych dowcipów o teściowej.

Poza tym czytelnicy mają bieżącą ofertę kinową i teatralną (np. w teatrze „Komedia”), ale to są głównie komedie błahej treści albo w najlepszym razie rewie (jak „Wesoła banda” i rewia „Gwiazdy i gwiazdeczki”). Recenzje — o ile się pojawiają, także dotyczą komedii o prymitywnej tematyce, głównie miłosnej. Jakikolwiek ambitne kino, teatr czy literatura są w tych przekazach nieobecne. W toku kwerendy nie stwierdzono również obecności recenzji czy zapowiedzi książek o choćby najbłahszej tematyce. Jedyne, co władza okupacyjna proponowała do czytania Polakom, to obwieszczenia i rzeczona prasa gadzinowa.

Wnioski

Z retorycznej analizy tekstu wynika, że największy wysiłek w uwiarygodnienie swojego przekazu okupant wkładał w tematykę wojenną, ideologiczną, w dalszej zaś mierze w zagraniczną, o ile dało się ją wykorzystać do głoszonej przez nazistów propagandy. Tą tematyką należało na czytelnika wpłynąć, przekonać go o potędze niemieckiego państwa i jego wojska, o słuszności podejmowanego przez niego działania, o sprzyjaniu licznych państw sojuszniczych, wreszcie: o „dobru”, jakie podbitym państwom miała przynieść hitlerowska władza. Przykładem tego były artykuły o podbitej Francji, krytykujące ustrój, polityków i państwo w całości, a także o stale atakowanej, ale nie podbitej przecież Anglii, relacje z najejchanych przez Hitlera kresów wschodnich czy państw bałtyckich (jak Estonia), czy wreszcie krytyka ustroju polskiego i polskich polityków, którzy doprowadzili kraj do sytuacji, w jakiej się znalazł. Tutaj widać najwięcej wkładu: nagromadzenie liczb, kłamliwa perswazja w artykułach publicystycznych, wzmacniana często ironią i szyderstwem, naturalistyczne i brutalne opisy sowieckiego okrucieństwa na terenach „wyzwalanych”.

Tutaj widać wreszcie najbardziej przemyślane dobieranie form dziennikarskich do charakteru przekazu, o jaki chodziło. Informacje o zdobyczach wojennych musiały być względnie bezstronne, za to miały epatować wynikami (stąd przesyczone cyframi artykuły informacyjne). Podobne zadanie miała spełniać większość informacji z zagranicy.

We wszystkich bez wyjątku wydaniach dostrzec można działanie zasady propagandy Goebbelsa: uprościć, oddziaływać emocjonalnie, powtarzać stale. Przekazy — czego by nie dotyczyły — są proste, wręcz prostackie. Nie ma w nich żadnego pola do popisu dla wyobraźni czytelnika, żadnej możliwości interpretacji. Jeśli bowiem chodziło o sukcesy wojenne, to należało bez ustanku epatować cyframi; jeśli poruszano problemy antybolszewizmu i antysemityzmu — pojawiały się teksty złośliwe, napastliwe, jednoznacznie negatywnie nacechowane, wręcz chamskie. Tu już nawet trudno mówić o metodach dyskredytacji manipulacyjnej proponowanej we współczesnych ujęciach — tutaj atakowano na oślep i wprost. Kalki retoryczne używane w przemówieniach nazistów były często zwyczajnie tłumaczone na język polski.

4. Nawet rubryki, w których drukowano teksty o codziennym życiu miasta (czy szerzej, życiu w GG), były wykorzystywane propagandowo. Tam, gdzie czytelnik spodziewał się odrobiny praktycznych informacji ze swojego codziennego otoczenia, chwili wytchnienia przy bezwartościowej — ale jednak zawsze jakoś obecnej — rozrywce, skazywano go na goebbelsowską propagandę, manipulując dobozem i segregacją tekstów i sprawiając przy tym wrażenie, że okupant dba o dobro i rozwój okupowanego miasta. Jedynym azylem dla czytelnika była rozrywka bardzo już prymitywna, sprowadzona do błahych komedijek, źle napisanych felietonów (pozbawionych inwencji, stylu i kunsztu retorycznego), recenzji marnej oferty teatralnej, muzycznej i filmowej. Żaden tekst o charakterze kulturalnym nie miał prawa wnosić — i nie wnosił — do świadomości czytelnika absolutnie niczego nowego.

Najlepszą puentą przedstawionych rozważań będzie parafrazowany cytat z monologu Jacka Fedorowicza o cenzurze, jaki satyryk wygłosił w Łodzi w jednej z kaplic kościoła Jezuitów jesienią w 1985 r.¹⁵: nazistowska propaganda — podobnie jak każda propaganda totalitarna — nie chce już nikogo przekonać. Pragnie jedynie pokonać.

Bibliografia:

- Bralczyk J., *O języku propagandy i polityki*, Warszawa 2007.
Dobek-Ostrowska B., Fras J., Ociepka B., *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław 1997.
Furman W., Kaliszewski A., Wolny-Zmorzyński K., *Gatunki dziennikarskie. Specyfika ich tworzenia i redagowania*, Rzeszów 2000.

¹⁵ Nagranie nieedytowane w archiwum autora.

- Głowiński, T., *O nowy porządek europejski. Ewolucja hitlerowskiej propagandy politycznej wobec Polaków w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Wrocław 2000.
- Grzegorzewski K., *Homo rhetoricus w telewizyjnym dziennikarstwie politycznym (programy z lat 2005–2007)*, Łódź 2014.
- Grzegorzewski K., „Judenfrage”. Retoryczny obraz propagandy antysemitycznej w III Rzeszy (na przykładzie publicznych wypowiedzi Adolfa Hitlera i innych polityków NSDAP w latach 1933–1945), „Folia Litteraria Polonica” 2011, nr 14, s. 141–153.
- Habrajska G., *Nakłanianie, perswazja, manipulacja językowa*, „Acta Universitatis Lodzianensis 2005. Folia Litteraria Polonica”, t. 7, cz. 2, s. 91–125.
- Historia polityczna świata XX wieku 1945–2000*, red. M. Bankowicz, Kraków 2004.
- Lichański J.Z., *Retoryka a/i media: próba określenia pól wspólnych*, w: *Styl — dyskurs — media*, red. B. Bogobęska, M. Worsowicz, Łódź 2010, s. 383–396.
- Mechanizmy perswazji i manipulacji*, red. G. Habrajska, A. Obrębska, Łódź 2007.
- Pisarek W. (red.), *Słownik terminologii medialnej*, Warszawa 2006.
- Pisarek W., *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków 2011.
- Prasa polska w latach 1939–1945*, red. J. Łojek, Warszawa 1980.
- Solżenicyn A., *Archipelag Gułag 1918–1956*, Warszawa 2008.
- Sowa A.L., *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011.
- Wojtak M., *Gatunki prasowe*, Lublin 2004.

Marek W. Ostrowski*

Łódź, Uniwersytet Łódzki

ORCID 0000-0001-7100-4226

ZAGADNIENIA PROPAGANDY W UJĘCIU RAPORTÓW POLSKICH PLACÓWEK DYPLMATYCZNYCH Z POGRANICZA POLSKO-NIEMIECKIEGO W LATACH 1933–1936

Streszczenie: Niniejszy artykuł omawia raporty polskich placówek dyplomatycznych oraz konsularnych w Berlinie, Królewcu, Elku, Kwidzynie, Opolu i innych. Te placówki raportują do MSZ w latach 1932–1936 na temat bieżących wydarzeń politycznych. Jednocześnie próbują oceniać i analizować sytuację. Miały one obowiązek informowania centrali MSZ o szeroko rozumianych wydarzeniach życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego w Niemczech. Jest to ciekawe źródło analiz — poznajemy szczegóły życia codziennego pogranicza niemieckiego jako codzienną konfrontację systemów propagandowych.

W okresie przed 1939 rokiem media funkcjonują w ramach modeli medialnych, które opisują w swych badaniach Klapper, Lasswell czy Bernays. Są one mniej lub bardziej związane z działalnością polityczną i gospodarczą określonych systemów. Pod tym kątem powinno się badać zagadnienie perswazji, czyli formy nacisku wywieranego na społeczeństwo (w sensie kulturowym i w sensie światopoglądowym) przez systemy polityczne.

Słowa kluczowe: propaganda, polskie placówki dyplomatyczne (1933–1936), pogranicze polsko-niemieckie, perswazja

Propaganda issues in the context of reports by Polish diplomatic missions from the Polish-German border in 1933–1936

Summary: This article is based on reports from Polish diplomatic and consular missions in Berlin, Królewiec, Elk, Kwidzyn, Opole and others. These institutions report to the Ministry of Foreign Affairs in 1932–1936 on current political events. At the same time, they try to evaluate and analyze the situation. They were obliged to inform the headquarters of the Ministry of Foreign Affairs about

* Zainteresowania badawcze to: literatura w aspekcie komunikacyjnym, propaganda systemów totalitarnych — Trzeciej Rzeszy, PRL, ZSRR, NRD, historia getta łódzkiego, historia prasy, arcydzieła sztuki dziennikarskiej. Prowadzi badania z zakresu filozofii mediów, polityki historycznej, a także retoryki w polityce. (Research interests include literature in the communication aspect, propaganda of totalitarian systems — the Third Reich, PRL, USSR, East Germany, history of the Łódź ghetto, history of the press, masterpieces of journalistic art. He conducts research in the field of media philosophy, historical politics as well as rhetoric in politics.).

broadly understood political, cultural and economic events in Germany. It is an interesting source of analysis — we get to know the details of the everyday life of the German border as an everyday confrontation between propaganda systems.

In the period before 1939, the media functioned within the framework of the media models described in their research by Klapper, Lasswell and Bernays. They are more or less related to the political and economic activity of certain systems. It is from this perspective that the issue of persuasion, i.e. the form of pressure exerted on society (in a cultural and worldview sense) by political systems, should be studied.

Keywords: propaganda, Polish Diplomatic Missions (1933–1936), Polish-German border, persuasion

Wprowadzenie

Ideologie w swojej istocie są związane z systemami politycznymi. Zwłaszcza totalitaryzmy zakładają poprawność światopoglądową — wymuszają zachowania konformistyczne wobec ideologii. W kontekście całokształtu zjawisk medialnych można to ująć w kategoriach ideowego wywierania wpływu. Media funkcjonują w ramach modeli medialnych, które są mniej lub bardziej związane z działalnością polityczną i gospodarczą określonych systemów. Pod tym kątem powinno się badać zagadnienie perswazji, czyli formy nacisku wywieranego na społeczeństwo (w sensie kulturowym i światopoglądowym) przez systemy polityczne. Dyktaturę postrzega się zwykle w kontekście pojęcia ideologii rozumianego jako oś światopoglądowa polityki¹. W dziele *Totalitarian Dictatorship and Autocracy* z 1956 roku Carl Joachim Friedrich i Zbigniew Brzeziński zdefiniowali kilka fundamentalnych cech systemów totalitarnych. To przede wszystkim działanie według zasad sformułowanej i dookreślonej teoretycznie ideologii, często o charakterze utopii noszącej cechy pseudoreligii, sprawowanie rządów przez monopolizującą władzę, oligarchicznie zorganizowaną partię polityczną o charakterze wodzowskim, ugruntowaną w aparacie biurokratycznym. Państwo wywiera w tym systemie fizyczny i psychiczny terror na obywateli za pomocą aparatu przymusu².

W tym modelu istnieje wyraźny monopol państwa na środki masowej komunikacji³.

Propaganda jest nieodłącznym towarzyszem polityki⁴. Polityczne medialne wywieranie wpływu, zwłaszcza w systemach totalitarnych, oparte jest na pojęciu

¹ Niektórzy autorzy są zdania, że systemy totalitarne są ideokracjami — ideocracies. Por. Manuel Becker, *Ideologiegeleitete Diktaturen in Deutschland. Zu den weltanschaulichen Grundlagen im „Dritten Reich“ und in der DDR*, Bouvier Verlag, Bonn 2009, s. 64–145, Juan J. Linz, *Totalitäre und autoritäre Regime*, WeltTrends, Potsdam 2009.

² Należą do niego wojsko i policja, gotowe do użycia przeciwko własnym obywatelom.

³ Służą one rzeczywistemu i skutecznemu osiągnięciu totalnej kontroli. W odróżnieniu od samego jedynie dążenia do totalitarnej kontroli. Por. Walter Lippmann: *Public Opinion*, w: <https://wps.pearsoncustom.com/wps/media/objects/2429/2487430/pdfs/lippmann.pdf> (dostęp 10.03.2022) czy Edward Bernays w dziele *Propaganda*, por. <http://www.ips.polon.uw.edu.pl/pliki/forum.artis.rhetoricae.2020.2.pdf> (dostęp 10.03.2022).

⁴ Propaganda może być rozumiana jako kreowanie rzeczywistości, a także próba zmiany hierarchii norm i wartości przyjętych za poprawne, zakonserwowanych niejako w świadomości członków systemów społecznych, w celu wpłynięcia na zachowanie człowieka w danej sytuacji.

światopoglądu⁵. Niniejszy artykuł stawia tezę, iż znaczna część działań propagandowych w ich wymiarze mentalnym oparta jest na propagowaniu czy wpajaniu określonego światopoglądu. Propagandę można w tym sensie rozpatrywać z punktu widzenia oddziaływania na wytwarzane hierarchie wartości uznawane społecznie, wyrażające się w języku danego systemu państwowego czy politycznego. Propaganda propaguje zazwyczaj określony światopogląd określany jej zdaniem jako jedyny możliwy. W tym sensie, zdaniem piszącego te słowa, propagowany światopogląd wymusza niejako jego przyjęcie jako poprawnego sposobu myślenia o rzeczywistości. Przejawia się to rozmaitymi konformistycznymi zachowaniami wymuszonymi poprzez bezpośredni nacisk i przymus, którego kontekstem są działania propagandowe.

Teoria społeczeństwa masowego zakłada kierowanie pozbawionych własnego zdania i biernych mas przez elity, działające na zasadzie manipulowania⁶. W wyniku badań prowadzonych przez Josepha T. Klappera ustalono, iż media w swym wpływie na ludzi współpracują w połączeniu z innymi czynnikami, wzmacniając już istniejące poglądy. Do czynników, które ulegają wzmocnieniu, Klapper zalicza m.in. grupy i normy grupowe. Efektem danej komunikacji może być jego zdaniem m.in. wzmocnienie istniejących już nastawień⁷. Roger Scruton w swej książce *An Intelligent Person's Guide to Modern Culture* pisze o masowym społeczeństwie, iż nie czuje się ono komfortowo w świecie, którego funkcjonowanie z trudem pojmuje: „Życie w prawdziwym świecie jest trudne i wstydlive w konfrontacji z innymi ludźmi, bo przez sam fakt swego istnienia stawiają oni żądania, które nie zawsze mamy chęć spełnić. Ponoszenie przez ludzi ofiar, od których zależy trwanie społeczności, wymaga wielkiej siły, dążenia (...). Dużo łatwiej szukać ucieczki w surogatach, które ani nas nie zawstydzają, ani nie są sprzeczne z naszymi pragnieniami”⁸. W ten sposób społeczeństwo wyzbywa się wartości, które stają się obiektem targu, są zastępowane przez substytuty.

Pisma urzędowe cechuje poprawność. Ważnym zagadnieniem jest w tym kontekście problem użycia języka w Rzeszy. Państwo to wyłoniło pewną rzeczywistość językową. Pisze o tym Victor Klemperer w swej słynnej książce *LTI*⁹. Można mówić o pewnego rodzaju wewnętrznej spójności świata językowego III Rzeszy,

⁵ Filozofia polityki zakłada pojęcie światopoglądu, chociażby dlatego, żeby było wiadomo, co leży u podstaw określonych wyborów, ocen, zjawisk z punktu widzenia idei czy wyobrażenia o świecie, które wykraczają poza bezrefleksyjne istnienie w jakiejś rzeczywistości.

⁶ Niemiecki socjolog Ferdinand Tönnies charakteryzuje społeczeństwo masowe XIX w. za pomocą pojęć „wspólnota” (*Gemeinschaft*) i różniące się od niej, ale powstałe na jej bazie „stowarzyszenie” (*Gesellschaft*), jakim jest nowoczesne społeczeństwo przemysłowe. Stanley J. Baran, Denis K. Davis, *Teorie...*, s. 72.

⁷ Michael Kunczik, Astrid Zipfel, *Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2000, s. 151.

⁸ Cytat za Michael Kunczik, Astrid Zipfel: *Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2000, s. 77.

⁹ Victor Klemperer, *LTI*, Philipp Reclam jun. Verl., Leipzig 1980.

wytwarzanej w charakterystycznym poczuciu „logiki etniczności”. Wszystko, co niemieckie przeciwstawiane jest wszystkiemu, co nieniemieckie. W faszystowskim urzędzie ludzie znajdują się po drugiej stronie bariery, są poza nawiasem.

Działalność propagandowa jest oczywiście konsekwencją polityki kreowanej w zaciszu ministerialnych gabinetów. Konkretna staje się w jej wymiarze regionalnym — w działalności konsulatów niemiecko-polskiego pogranicza. Jak piszą Ryszard Kaczmarek i Marek Masnyk, „Konsulaty na pograniczu narodowościowym stawały się faktycznym miejscem tworzenia inicjatyw dla całego organizacyjnego życia mniejszości, zastępując w tych funkcjach związku i stowarzyszenia mniejszościowe. To również wpływało na inny stosunek do doboru na te placówki konsułów, starali się oni bowiem nie tylko pośredniczyć w kontaktach z macierzystymi ambasadami, ale także kreować politykę zagraniczną na płaszczyźnie regionalnej”¹⁰.

Działalność dyplomatyczna II RP zaczyna się 26 października 1918 roku, kiedy to utworzono Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP.

Opisywane w niniejszym artykule placówki dyplomatyczne raportują do MSZ w latach 1932–1936. W owym czasie ministrem był Józef Beck¹¹. W departamencie Konsularnym powstał wtedy Wydział Polityki Emigracyjnej i Wydział Polaków za Granicą. J. Beck współpracował z gronem zaufanych współpracowników. W tym okresie powstała ambasada w Berlinie¹². Placówki dyplomatyczne oraz konsularne miały obowiązek informowania centrali MSZ o szeroko rozumianych wydarzeniach życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego na swoim terenie.

Konsulaty zaczęły powstawać w marcu 1920 roku w granicach Rzeszy ustalonych przez traktat wersalski, a także na terenach, na których przewidywano przeprowadzenie plebiscytów. Konsulaty polskie w Opolu, Olsztynie i Kwidzynie miały w zasadzie charakter przedstawicielstw RP wobec Komisji Międzysojuszniczej¹³. Konsulat RP w Królewcu z czasem podniesiono do rangi konsulatu generalnego. Koordynował on działalność konsulatów RP w Kwidzynie i Olsztynie oraz wicekonsulat w Elku. Ponadto placówka ta śledziła wszelkie przejawy życia politycznego i gospodarczego na Litwie¹⁴.

Najważniejszą rolę w polskich placówkach dyplomatycznych odgrywały osoby o arystokratycznym pochodzeniu, działające w służbie dyplomatycznej jeszcze

¹⁰ Wstęp do: Ryszard Kaczmarek, Marek Masnyk (red.), *Konsulaty na pograniczu polsko-niemieckim i polsko-czechosłowackim w latach 1918–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004.

¹¹ Informacje z polskich placówek dyplomatycznych w Niemczech otrzymywał także minister spraw wewnętrznych za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Z kolei resort spraw wewnętrznych informował je o działaniach mniejszości niemieckiej w Polsce. Pisze o tym szerzej Waldemar Kozyra w artykule: *Informacje z konsulatów polskich w Niemczech w materiałach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Rzeczypospolitej Polskiej z lat 1918–1939*, w: R. Kaczmarek, M. Masnyk (red.), *Konsulaty na pograniczu polsko-niemieckim i polsko-czechosłowackim w latach 1918–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004.

¹² Por. ibidem, s. 15.

¹³ Por. ibidem, s. 17.

¹⁴ Por. ibidem.

przed I wojną światową i w czasie jej trwania. Po zamachu majowym dołączyli zaufani ludzie J. Piłsudskiego¹⁵. W tym gronie wymienić można takich zasłużonych dyplomatów, jak Mieczysław Marchlewski, Bohdan Ostoja-Samborski, Antoni Andrzej Zalewski, Władysław Józef Zaleski, August Zaleski, Józef Lipski, Alfred Wysocki czy Witold Lucjan Langrod.

Propaganda faszystowska ze szczególną brutalnością mierzy swoją skuteczność zagadnieniem podejmowania czy zaniechania działania. Przyjrzyjmy się temu zagadnieniu w jego wymiarze polityczno-propagandowym. Jest to szczególnie widoczne właśnie w stosunkach polsko-niemieckiego pogranicza w latach 1933–39. Zjawisko to da się uchwycić na podstawie analizy raportów polskich placówek konsularnych do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

Analizowane raporty dają się podzielić tematycznie ze względu na poruszane problemy na takie zagadnienia, jak: określenie ogólnego położenia mniejszości polskiej, zacieranie śladów polskości, walka polityczna w dosłownym tego słowa znaczeniu, działalność prasy regionalnej, krzywdzenie mniejszości polskiej oraz uzyskanie przez nią praw politycznych.

Określenie ogólnego położenia mniejszości polskiej

Dr Witold Langrod¹⁶ pisze datowany na dzień 19.07.1933 r. raport do ministra Józefa Lipskiego opatrzony adnotacją „ściśle tajne” dotyczącą położenia mniejszości Polskiej w Niemczech. Zatytułowana jest ona *Tezy polityczne i praktyczne*¹⁷.

Stwierdza on, że zainteresowanie dla sprawy Polskiej w Niemczech jest konieczne z uwagi na „niewolę” prawie dwumilionowej emigracji polskiej w Niemczech oraz odwieczną walkę polsko-niemiecką o granicę, w której ludność Polska w Niemczech może i powinna odegrać dużą rolę. Przeważająca część Polaków zamieszkuje terytoria nad granicą polsko-niemiecką — Górny i Dolny Śląsk, Kaszuby, Pomorze Szczecińskie, Prusy Wschodnie, a część zamieszkała w Niemczech Westfalię-Nadrenię, Hanower, Hamburg, Meklemburgię i Berlin. Ważną rolę odgrywają Mazurzy — ewangelicy, których jest około trzystu do czterystu tysięcy¹⁸. Langrod stwierdza, iż Niemcy słusznie przywiązują ogromną wagę do sprawy polskiej, a zagadnieniu temu poświęcają duże środki finansowe. Cały kraj

¹⁵ Por. Henryk Chałupczak: *Powstanie i działalność polskich placówek konsularnych w okresie międzywojennym (ze szczególnym uwzględnieniem pogranicza polsko-niemiecko-czechosłowackiego)*. Ibidem, s. 15.

¹⁶ Naczelnik Wydziału Polityki Emigracyjnej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

¹⁷ Por. AAN (Archiwum Akt Nowych w Warszawie) 4778, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament polityczno-ekonomiczny, Wydział Zachodni (297 n), Niemcy, ośrodki polskie, położenie Polaków w Niemczech — memoriały [1933], s. 1–9.

¹⁸ Trudno jest określić dokładną liczbę Polaków w Niemczech. Według statystyk pruskich, cytując Langroda, spis ludności w 1925 roku wykazuje 1 300 000 ludności prowincji górnośląskiej, z której tylko 155 000 podało język polski jako ojczysty, a 374 000 zaliczono ad hoc do stworzonej kategorii dwujęzycznych. Ta druga grupa nie jest uznawana za narodowość polską.

jest polem walki polsko-niemieckiej. Świadczy o tym wielka ilość organizacji i instytucji, które zajmują się zagadnieniami związanymi z Polską¹⁹.

Na obraz ruchu polskiego w Niemczech składa się przede wszystkim aktywność Związku Polaków w Niemczech z centralą w Berlinie²⁰.

Ruch polski powinien, zdaniem Langroda, dbać o swoją jednolitość narodową i wystrzegać się wszelkich objawów separatyzmu, aby móc przeciwstawić się propagandzie narodowosocjalistycznej. Oddziaływanie tej propagandy jest opisane w następujący sposób:

„Proces rywalizacyjny to zjednanie sobie przede wszystkim młodzieży, głoszenie haseł radykalnych, tworzenie organizacji sportowych i półwojskowych, przez co przyciąga się kadrę młodzieży polskiej. Często przechodzi młodzież z organizacji niemieckich do polskich z chwilą, gdy takie powstają, a więc proces germanizacyjny nie posiada głębszego podłoża. Trzeba jednak forsować powstawanie organizacji sportowych o polskim charakterze — nie możemy wahać się w wyborze metod agitacyjnych pomiędzy hasłami narodowymi a religijnymi (...). Z biegiem lat zaczyna się wykształcać w masach poczucie wspólnego interesu. Nie należy bowiem zapominać, że termin Śląski czy mazurski należy do słownika, którym bardzo chętnie we własnych interesach posługuje się propaganda niemiecka dla przeciwstawienia i wygrywania przeciw polskości właśnie polskich szczepów, które nie zatraciwszy polskiego języka, utraciły historycznoterytorialną łączność z państwem polskim”²¹.

Nie do przecenienia jest wpływ bezpośredniego niemieckiego środowiska na postawę Polaków. Zdarza się, że uginają się oni pod presją i wycofują skargi na niesprawiedliwe traktowanie ich przez miejscowe władze. Ma to wpływ na relacjonowanie wydarzeń przez prasę polskojęzyczną, która często boi się ryzyka zmiany zdania i wycofania zeznań przez pokrzywdzonego.

Bohdan Samborski konsul generalny w Opolu stwierdza w swoim referacie do MSZ o położeniu ludności polskiej na Śląsku Opolskim, iż żyje tam w zwartej masie około 600 000 autochtonicznej ludności polskiej, przeważnie małorolnej lub robotniczej. Ludność ta jest przedmiotem akcji germanizacyjnej. Uległa ona natężeniu od czasu dojścia do władzy narodowych socjalistów. Do współpracy wciągnięto

¹⁹ W. Langrod wymienia dla przykładu tendencyjne „Studia wschodnie” na uniwersytecie w Królewcu, antypolską politykę Prus i Rzeszy, *Osthilfe*, zagadnienie germanizacji stale uzasadniane potrzebą akcji ochronnej nad przewyższającą Niemców rozrodzością słowiańską. Propaganda niemiecka próbuje rozbić naród polski na oddzielne szczepy, czyli Ślązaków, Kaszubów, Mazurów itp.

²⁰ Był on w oczach władz niemieckich organizacją kulturalną, a nie polityczną.

²¹ Konsul podkreśla, iż w Niemczech nie powinno mówić się o kwestii mniejszości polskiej, gdyż na głównych terenach — to jest południowej części Prus Wschodnich i na Śląsku Opolskim ludność Polska i jest w większości. Decydujący jest raczej wymiar terytorialny. W Polsce nie ma ani jednego powiatu, gdzie ludność niemiecka stanowiłaby większość, a w Niemczech takich okręgów z większością polską położonych w bezpośrednim sąsiedztwie naszej granicy jest cały szereg. Problem Polski na Śląsku jest w związku z tym kojarzony w Niemczech z groźbą przesunięcia polskich granic. Por. AAN 4778, Niemcy, ośrodki polskie, położenie Polaków w Niemczech, op. cit., s. 23, 24.

całe społeczeństwo niemieckie. Śląsk Opolski jest postrzegany przez Niemców jako brama wypadowa na wschód — *Bollwerk Oberschlesien*. Funkcjonariusze narodowo-socjalistyczni wychodzą z założenia, że Śląsk Opolski jest w stu procentach niemiecki. Pierwszym miejscem oddziaływania propagandowego jest szkoła. Nauczyciele piastują przeważnie lokalne urzędy partyjne i pracę germanizacyjną uważają za swoje główne zadanie. Innym momentem oddziaływania jest opieka społeczna i system rozdania zapomóg dla biednej ludności. Zapomogę daje się wyłącznie osobom przynależącym do niemieckości. Ponadto nauka religii prowadzona jest przez księży w języku niemieckim, a pracodawcy to z reguły Niemcy, którzy pod rygiem zwolnienia z pracy zmuszają podwładnych do przynależności do niemieckich organizacji i zakazują rozmawiać po polsku. Samborski skarży się na pseudonaukową propagandę niemiecką za pośrednictwem prasy, wydawnictw naukowych i literackich. Taką działalność prowadzi szczególnie organizacja Bund Deutscher Osten²².

Zacieranie śladów polskości

Konsul Mieczysław Rogalski pracujący w konsulacie Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzynie pisze do poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie w sprawie zacierania śladów polskości. Pismo jest określane jako tajne²³.

Informuje on, że wszystkie nazwy miejscowości tutejszego terenu o brzmieniu polskim zostały zamienione na czysto niemieckie, by zatrzeć ślady polskiego nazewnictwa.

Podobnie postępuje się w wypadku nazwisk rodowych, które mimo brzmienia polskiego uważane są przez Niemców za nazwiska pochodzenia niemieckiego. Przyczyną tego stanu rzeczy jest założenie, że Polacy pragnęli spolszczyć wszystko, co leży pod ich panowaniem. A więc także spolszczyli nazwiska niemieckie. Zmiany tej dokonano rzekomo przez dodanie do nazwiska germańskiego końcówki „ki” lub „ky”, stwarzając przez to rzekome polskie pochodzenie. Tą metodą spolszczono, wedle niemieckiej propagandy, całe rzesze Niemców.

Cytowany przez Rogalskiego dokument Pruskiej Rady Państwowej w sprawie zmiany nazwiska zaznacza, iż władza wykonawcza w tej sprawie spada na landratów i prezydentów rejencji²⁴. Można ich działanie interpretować jako zacieranie śladów polskości na podległym im terenie.

²² Pismo datowane na dzień 30 grudnia 1932 roku. Por. AAN 4779, Departament polityczno-ekonomiczny, Wydział Zachodni 297 n, Niemcy. Ośrodki polskie, położenie Polski w Niemczech. Działalność organizacji polskich w Niemczech, antypolska działalność władz. Raporty placówek polskich w Niemczech, korespondencja, wycinki prasowe, tom I (1935–1936), s. 46–50.

²³ AAN 4778A, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament polityczno-ekonomiczny, Wydział Zachodni [297X], Niemcy, ośrodki polskie, położenie Polaków w Niemczech. Raporty placówek polskich w Niemczech (1932–1935), s. 2–3.

²⁴ Jak pisze konsul: „Z tego rozporządzenia skwapliwie skorzystał landrat sztumski dr Zimmer, który w trybie przyspieszonym pragnie w bardzo krótkim czasie ochrzcić ludność powiatu sztumskiego o nazwiskach polskich, nazwiskami o brzmieniu germańskim. Wydano urzędowy komunikat, o którym wyżej mowa, i stworzono

Decydujące znaczenie dla pracy propagandowej w tamtych latach miał układ o normalizacji stosunków między Polską a III Rzeszą²⁵. Polskie placówki dyplomatyczne podejmują szereg działań, aby w myśl tego traktatu znormalizować wzajemne relacje. Nie jest to łatwe zadanie z uwagi na agresywne działania narodowych socjalistów.

Walka polityczna w dosłownym tego słowa znaczeniu

Wicekonsul L. Czosnowski z Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Królewcu opisuje w piśmie z dnia 11 marca 1933 roku skierowanym do Poselstwa R.P. w Berlinie agitację antypolską w czasie kampanii wyborczej wiosny 33 r. prowadzoną w prasie królewieckiej. Są to przeważnie krótkie wiadomości, notatki lub komunikaty opatrzone w jaskrawe tytuły, a ich treść sformułowana jest w bardzo ostrym tonie. Konsulat próbuje raportować wszelkie wiadomości dotyczące Polski. Tytuły i forma tych artykułów mają szczególny posmak. W gruncie rzeczy służą, jak formułuje to konsul, agitacji antypolskiej.

Prasa królewiecka zajmuje się w tego rodzaju artykułach zagadnieniami polityki wewnętrznej, takimi jak: zwalczanie lewicy przez narodowców, nawoływanie do jedności narodowej, podkreślanie wspólnoty interesów wszystkich krajów Rzeszy, a przede wszystkim próba uzyskania efektu jedności Prus Wschodnich z resztą Niemiec. Placówka konsularna dokonuje systematycznie przeglądów prasy, które raportuje do MSZ²⁶.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie w dniu 15 marca 1933 roku pisze do Ministerstwa Spraw Zagranicznych²⁷ w sprawie terroru hitlerowskiego po wyborach wygranych przez narodowych socjalistów w marcu 1933 r. Konsul Gieburowski komunikuje, iż w okresie wyborczym trwała antypolska propaganda i w kilku miejscowościach na Mazurach, zwłaszcza w Szczytnie i w powiecie szczytnieńskim, doszło do akcji terrorystycznej wobec tych grup ludności, które zostały ogłoszone wrogami przez obecny rząd Hitlera. Konsul cytuje fragment artykułu z „Ortelsburger Zeitung”²⁸, która stwierdza, że w nadchodzących wyborach żaden

specjalne biuro porad w landraturze w Sztumie. Pokój numer 16 oraz udzielono wskazówek wójtom i sołtysom w celu przyjmowania podań o zmianę nazwiska. Podania takie mają być zaopatrzone poświadczeniem obywatelstwa, względnie innym dokumentem stwierdzającym obywatelstwo niemieckie, jak metryką urodzenia, metryką ślubu. O ile sprawa ustalenia obywatelstwa niemieckiego napotyka na trudności to nadanie obywatelstwa odbyć się może w trybie przyspieszonym podania o zmianę nazwiska.” Ibidem.

²⁵ Układ między Polską a Niemcami w sprawie normalizacji wzajemnych stosunków gospodarczych, podpisany w Warszawie, dnia 7 marca 1934 r. (ratyfikowany dnia 2 marca 1935 r.).

²⁶ Można podać kilka przykładowych tytułów uwzględnianych przez konsulat w raportach. Np. przegląd prasowy numer 27 podaje tytuł *Polskie banki*, przegląd prasowy numer 28 referuje na temat felietonu *Polska stara się o ożywienie stosunków z Niemcami*, ten sam przegląd zamieszcza wzmiankę pt. *Wolna strefa w porcie gdyńskim*, etc., Ibidem, s. 8.

²⁷ Kopie pism z konsulatów kierowanych przeważnie do departamentu politycznego p 2 i do Wydziału Zachodniego trafiają jednocześnie do poselstwa polskiego w Berlinie.

²⁸ „Ortelsburger Zeitung”, numer z 9 i 12 marca 1933 r., s. 1. Ortelsburg to Szczytno.

głos nie przypadnie partiom rozbijającym jedność narodowosocjalistyczną oraz otwarcie zapowiada porachunki z Polakami²⁹.

Dnia 25 marca 1933 roku konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie raportuje do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o napadzie na księdza proboszcza Osińskiego we wsi Butryny. Grupa napastników wybiła wszystkie okna na plebanii i próbowała wyważyć drewniane okiennice. Napadnięto także na dom Jana Duliszewskiego, męża zaufania Związku Polaków³⁰. Księdza Osińskiego zaatakowano także werbalnie w gazecie „Allensteiner Zeitung”³¹.

Krzywdzenie mniejszości polskiej

Dn. 4.01.1935 r. konsul dr Mieczysław Marchlewski pisze do Ministerstwa Spraw Zagranicznych pismo dotyczące reakcji „Preussische Zeitung” w Królewcu na artykuł w „Gazecie Olsztyńskiej” o rozdawaniu zapomóg ludności polskiej. Artykuł nosi tytuł *Bewusste Falschmeldung der Gazeta Olsztyńska*³². Autor pisma stwierdza, iż nie jest wykluczone, że tu i ówdzie członkowie mniejszości polskiej bywają pokrzywdzeni przy rozdawaniu zapomóg i wówczas nadchodzą skargi do redakcji „Gazety Olsztyńskiej” czy do Związku Polaków w Niemczech, ale trzeba ostrożnie publikować tego rodzaju skargi i sprawdzać odnośne wypadki, bo bywa, że osoby pokrzywdzone wypierają się swego stanowiska, gdy zobaczą wójta gminy, nauczyciela czy żandarma, który osobiście

²⁹ Akcja ta odbyła się następnego dnia, we wtorek, 14 marca, kiedy to miały miejsce akty terrorystyczne i aresztowania Polaków. Gazeta relacjonuje przebieg wypadków w Szczycinie: w wyborach do ciał samorządowych hitlerowcy w wyniku wyborów do Rady Miejskiej miasta Szczycina uzyskali bezwzględną większość — 18 mandatów na 20. Wtedy to w nocy z niedzieli na poniedziałek rozpoczęli podobnie jak w innych miejscowościach Prus Wschodnich akcję terrorystyczną. Zmusili burmistrza miasta do złożenia urzędu, usunęli z urzędu komisarza policji także landrata powiatu i objęli władzę nad miastem. Przeprowadzono bezwzględną akcję oczyszczania miasta z elementów wrogich. Szturmowcy hitlerowscy obsadzili gmach sądów i usunęli z niego część sędziów. W nocy nastąpiły już aresztowania mieszkańców podejrzanych o przynależność partyjną do socjalistów lub komunistów. Trwały one cały dzień — aresztowano około 150 osób. Część wprowadzono do ratusza, poddawano ich katowaniu, rozciągając ich na beczkach i bijąc do utraty przytomności. Aresztowanych Polaków obywateli niemieckich badano, czy są czytelnikami gazet polskich, zwłaszcza „Gazety Polskiej”, czy są członkami polskich organizacji.

³⁰ W załączniku fragment polskojęzycznej „Gazety Olsztyńskiej” z dn. 24.03.1933 r. opisującej zdarzenie.

³¹ „Allensteiner Zeitung” nr 46 z 23 lutego 1933 r. Gazeta w szeregu numerów interweniuje w sprawach lokalnej polskiej społeczności, jak to czyni np. w artykule pod tytułem *Kiedy zaingerują urzędy nadzorujące oraz w numerze 48 z 25 lutego we wzmiance pt. Słowo do Urzędów kościelnych*. Gazeta podziwia w artykule cierpliwość niemieckich stahlhelmowców, którzy nie dali się sprowokować zachowaniem polskiego szowinisty w sukni kapłańskiej. (Ksiądz Osiński był obecny na pogrzebie jednego z członków Stahlhelmu, co prawdopodobnie było przyczyną późniejszego pobicia go). Domaga się od kompetentnej władzy kościelnej usunięcia „plamy na niemieckim honorze”, tym bardziej że uposażenie proboszcza płynie z pieniędzy niemieckich podatników. Gazeta spodziewa się komunikatu władzy kościelnej, co w tej sprawie. Pierwsza krótka notatka po polsku o napadzie na księdza Osińskiego ukazała się niezwłocznie w „Gazecie Olsztyńskiej” nr 58 z 23 marca 1933 roku.

³² Świadome fałszerstwo „Gazety Olsztyńskiej”, AAN 4779, Departament polityczno-ekonomiczny, Wydział Zachodni 297 n, Niemcy, ośrodki polskie, położenie Polski. Działalność organizacji polskich w Niemczech, antypolska działalność władz. Raporty placówek polskich w Niemczech, korespondencja, wycinki prasowe, tom I (1935–1936), s. 5–6.

przychodzi sprawdzać stan rzeczy. Wtedy w domu polskim następuje panika i osoby wycofują swoje stanowisko³³.

Prasa niemiecka podkreśla wielokrotnie, że mniejszość polska w żadnym wypadku nie może uważać siebie za pokrzywdzoną. Każda medialna aktywność ze strony polskiej budzi natychmiastową reakcję prasy niemieckojęzycznej. Zwłaszcza jeżeli mniejszość polska w obronie swych praw zwraca się do samego Adolfa Hitlera. Budzi to ze strony niemieckiej liczne medialne komentarze. Relacjonuje o tym Konsulat Generalny w Opolu, cytując „Oberschlesische Tageszeitung”³⁴ (organ Partii Niemiecko-Narodowej — Deutsch-Nationale Partei), która pisze o deklaracji rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech, próbującej zwrócić się o ochronę swych praw bezpośrednio do Hitlera. Gazeta reaguje na to z oburzeniem: „Jeżeli niektóre zarządzenia władz niemieckich, jak na przykład ustawy o zagrodach dziedzicznych lub ustawy o przymusowej służbie pracy, są związkowi Polaków niewygodne, to można wskazać na to, że nie uchodzi, aby członkowie mniejszości z jednej strony ubiegali się o uwolnienie od pewnych niewygodnych dla nich obowiązków obywatelskich, z drugiej zaś pretendowali do wszystkich bez wyjątku praw obywatelskich. (...) Polska prasa rządowa popierająca postulaty ludności polskiej w Niemczech mogła na podstawie informacji zaciągniętych u władz niemieckich łatwo przekonać się o bezpodstawności żądań zawartych w deklaracji”³⁵.

Pogranicze relacji polsko-niemieckich opisywane jest głównie przez prasę regionalną. Wspomniana deklaracja Związku Polaków omawiana jest w niej szeroko.

Konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu Bohdan Samborski opisuje reakcję tej prasy na tezy wspomnianego zebrania Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech, cytując i analizując artykuł z bytomskiej gazety „Ostdeutsche Morgenpost”³⁶. Jest on dołączany do raportu i analizowany. Związek chce podjąć kroki w celem osobistego przedstawienia kanclerzowi Hitlerowi położenia ludności polskiej w Niemczech. Gazeta stwierdza, że wszelkie rozszerzenia praw mniejszości polskiej w Niemczech musiałyby praktycznie doprowadzić do uprzywilejowania Polaków. Dla terenu górnośląskiego byłoby to równoznaczne z wybitnym poparciem akcji polonizacyjnej. W komentarzu redakcyjnym ze zdziwieniem stwierdza się, że deklaracja organu przedstawicielskiego ludu ruchu polskiego w Niemczech została opublikowana również przez jedną z gazet polskich. Stanowi to zdaniem niemieckiej gazety ewidentny wyraz poparcia dla postulatów ludności Polskiej w Niemczech przez oficjalną prasę polską. Tym

³³ W załączeniu wycinek z „Preussische Zeitung” z dn. 27.12.1935 r.

³⁴ Numer z dn. 14 stycznia 1936, s. 1.

³⁵ AAN 4779, op. cit, s. 734.

³⁶ Artykuł opublikowany w numerze z dnia 11 stycznia 1936 r.: *Polenbund wendet sich an Hitler. Bevorrechtung der polnischen Minderheit gefordert?*, tłum.: Związek Polaków zwraca się do Hitlera. Czy żąda się uprzywilejowania polskiej mniejszości?

samym „Ostdeutsche Morgenpost” domaga się analogicznego działania ze strony stołecznej prasy niemieckiej³⁷.

Jak stwierdza konsul Samborski, opinia wspomnianego dziennika pokrywa się prawie zawsze ze stanowiskiem oficjalnych czynników terenowych w zakresie spraw mniejszościowych³⁸.

Dyplomata przedkłada ambasadorowi RP Józefowi Lipskiemu do wglądu kolejny fragment tejże „Ostdeutsche Morgenpost” z dnia 29 marca 36 roku pod tytułem *Deutschland und Polen*, poświęcony głównie prasie górnośląskiej. Według autora artykułu prasa polska w Niemczech realizuje swoje cele polityczne, jakimi są obrona i domaganie się odrębnych praw dla ludności polskiej oraz szerzenie propagandy Polski mocarstwowej w Niemczech. Na obydwu tych polach przodują zdaniem niemieckiej redakcji opolskie „Nowiny Codzienne”. Prasa polska jest zdaniem anonimowego autora artykułu w całości podporządkowana Związ-kowi Polaków w Niemczech. Do zagadnień narodowych niemieckich odnosi się obojętnie, uważając je za zewnętrzną sprawę narodu niemieckiego, natomiast domaga się specjalnych praw dla Polaków³⁹.

Prawa polityczne po 1933 r.

Mniejszość polska w Niemczech pozbawiona jest praktycznie praw politycznych, w tym wyborczych. Jest to wyczerpująco opisywane przez pisma urzędowe polityków tamtych lat.

W połowie marca Ambasada Polska w Berlinie relacjonuje do MSZ, iż w okresie wyborów do Reichstagu obowiązują nadal restrykcyjne zmiany wprowadzone do ordynacji wyborczej w 1933 roku, niedające ludności polskiej żadnych możliwości wystawienia własnej listy. Ocenia się, że Reichstag jest nie tyle instytucją ustawodawczą, ile zgromadzeniem przedstawicieli NSDAP, którzy bez dyskusji przyjmują wszelkie zarządzenia kanclerza. Istnieje wprawdzie teoretyczna możliwość wystawienia odrębnej listy kandydatów ludności polskiej na posłów, jednakże nie dałoby to żadnej możliwości wystąpień w obronie swych praw. Zaistnienie listy jest uwarunkowane zebraniem w jednym okręgu 60 000 podpisów wyborców uprawnionych ustawowo przy jednoczesnej konieczności rejentalnego zalegalizowania każdego podpisu⁴⁰. Referent prawny związku Polaków zwraca się w związku z tym do komisarza wyborczego z ustnym zapytaniem, czy istnieje możliwość wniesienia przez mniejszość polską w Niemczech własnego wniosku

³⁷ Pismo do Ambasady RP w Berlinie, AAN 4779, op. cit., s. 18.

³⁸ Wycinek artykułu z „Ostdeutsche Morgenpost”, z dn. 11.01.1936 r. w załączeniu.

³⁹ Dziennik formułuje poważne zarzuty: prasa polska na Górnym Śląsku rzekomo napada na prasę niemiecką broniącą mniejszości niemieckiej w Polsce, a w swojej działalności informacyjnej i polemicznej przynosi nierzetelne informacje o stosunkach w Niemczech. Są one następnie skwapliwie podchwytywane i wykorzystywane przez krajową prasę polską. Por. AAN 4779, op. cit., s. 7.

⁴⁰ AAN, 4779, op. cit., s. 82, 83.

wyborczego⁴¹. Jak relacjonuje Józef Lipski, pytanie to wprowadziło wielkie zamieszanie w Komitecie Wyborczym i skierowane zostało do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy. W rezultacie stwierdza się, iż mniejszość polska nie może być uznana za partię polityczną i w związku z tym nie ma prawa do utworzenia własnej listy. Mimo tego wszyscy uprawnieni do głosowania będą zmuszeni do stawienia się do urny wyborczej, a przeciwnikom głosowania pozostanie jedynie możliwość unieważnienia karty do głosowania przed wrzuceniem jej do urny. Udział Polaków w wyborach był zatem wymuszony i nie mieli oni praktycznie możliwości stania się politycznym podmiotem. Powstrzymanie się Polaków od udziału w wyborach do Reichstagu jest szeroko komentowane, a przez część prasy lokalnej postrzegane jako sensacja.

W dniu 27 marca 1936 wszystkie drukowane przez „Nowiny” dzienniki polskie w Opolu zamieściły na pierwszej stronie hasło wyborcze: „Ludność Polska w Niemczech z ubolewaniem stwierdza, że została pozbawiona prawa brania udziału w wyborach 29 marca 1936 roku”⁴². Na hasło to odpowiedziała natychmiast rzeczona bytomska „Ostdeutsche Morgenpost” artykułem pod tytułem *Polnische Minderheit und Reichswahl — illoyale Wahlenenthaltungsparole der Polenbund-Führung*⁴³. Stwierdza się w nim, że ludność polska w Niemczech do wszystkich dotychczasowych wyborów odnosiła się obojętnie lub nawet negatywnie, ponieważ uważała je za wewnętrzną sprawę narodu niemieckiego. Zatem opublikowane hasło zawiera wyraźne wezwanie do abstynencji wyborczej, co jest objawem nielojalności i niewdzięczności ludności polskiej wobec Hitlera. Polacy widzą w wyborach jedynie okazję do przeforsowania swych własnych postulatów narodowych i jest to dowodem wątpliwej lojalności polskiej mniejszości narodowej, którą należałoby zapytać, czy zgadza się na przywrócenie pewnej suwerenności Niemiec oraz czy przyjmuje lub odrzuca pokojowe propozycje Hitlera, które dążą do poprawienia relacji polsko-niemieckich. Propaganda niemiecka lansuje zatem przy każdej sposobności powtarzane przez gazetę kłamliwe i tendencyjne twierdzenie, że aktywne nastawienie ludności polskiej wobec niemieckich wyborów jest i pozostanie nadal przeszkodą przy pogłębianiu polsko-niemieckiego porozumienia na terenie Górnego Śląska.

Podsumowanie

Propaganda w latach trzydziestych XX w. oznaczała ostrą walkę polityczną. Bez wątpienia można jej znaczenie zilustrować słowami Haralda Lasswella:

„Biorąc pod uwagę wszystkie czynniki i ograniczając do absolutnego minimum przesadzone opisy, pozostaje faktem, że propaganda jest jednym z najpotężniejszych instrumentów

⁴¹ Wybory do Reichstagu 26 marca 1936 roku.

⁴² Pismo konsula generalnego w Opolu Bohdana Samborskiego, Por. AAN 4779, op. cit., s. 110–112.

⁴³ Mniejszość polska i wybory do Reichstagu — Kierownictwo Związku Polaków głosi nielojalne hasło wstrzymania się od głosowania.

nowoczesnego świata (...). W wielkim społeczeństwie nie da się już stopić indywidualnych poglądów jednostek w wielkim piecu wojennego tańca, potrzeba nowego, subtelniejszego instrumentu, który scali tysiące i miliony ludzi w jednolitą masę nienawiści, woli i nadziei”⁴⁴.

Propaganda, w ujęciu Laswella, definiowała wartości, takie jak wolność, sprawiedliwość i prawda, odmawiając ich swym przeciwnikom.

Lasswell współtworzył teorię społeczeństwa masowego, która dominowała w połowie XX w., głosi ona tezę o bierności społeczeństwa wobec zabiegów komunikacyjno-medialnych. Media są wszechwładne wobec bezbronnych odbiorców. Zdaniem niektórych autorów prowadzi to do upadku kultury. Tak rozumiana teoria społeczeństwa masowego zakłada kierowanie pozbawionych własnego zdania i biernych mas przez elity, działające na zasadzie manipulowania⁴⁵.

Bibliografia:

- AAN (Archiwum Akt Nowych w Warszawie) 4778, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament polityczno-ekonomiczny, Wydział Zachodni (297 n), Niemcy, ośrodki polskie, położenie Polaków w Niemczech — memoriały [1933].
- AAN 4779, Departament polityczno-ekonomiczny, Wydział Zachodni 297 n, Niemcy, ośrodki polskie, położenie Polski. Działalność organizacji polskich w Niemczech, antypolska działalność władz. Raporty placówek polskich w Niemczech, korespondencja, wycinki prasowe, tom I (1935–1936).
- AAN 4779, Departament polityczno-ekonomiczny, Wydział Zachodni 297 n, Niemcy, ośrodki polskie, położenie Polski w Niemczech. Działalność organizacji polskich w Niemczech, antypolska działalność władz. Raporty placówek polskich w Niemczech, korespondencja, wycinki prasowe, tom I (1935–1936).
- AAN 4778A, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament polityczno-ekonomiczny, Wydział Zachodni [297X], Niemcy, ośrodki polskie, położenie Polaków w Niemczech. Raporty placówek polskich w Niemczech (1932–1935).
- Baran Stanley J., Davis Dennis K.: *Teorie komunikowania masowego*, Wyd. UJ, Kraków 2007.
- Becker Manuel, *Ideologieleitete Diktaturen in Deutschland. Zu den weltanschaulichen Grundlagen im „Dritten Reich“ und in der DDR*, Bouvier Verlag, Bonn 2009.
- Chałupczak Henryk, *Powstanie i działalność polskich placówek konsularnych w okresie międzywojennym (ze szczególnym uwzględnieniem pogranicza polsko-niemiecko-czechosłowackiego)*, Wyd. Uniw. Śląskiego, Katowice 2004.
- Kaczmarek Ryszard, Masnyk Marek (red.), *Konsulaty na pograniczu polsko-niemieckim i polsko-czechosłowackim w latach 1918–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004.
- Klemperer Victor, *LTI*, Philipp Reclam jun. Verl., Leipzig, 1980.
- Kunczik Michael, Zipfel Astrid, *Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2000.
- Lasswell Harald D., *Propaganda Technique in the World War*, York, Knopf 1927.

⁴⁴ Lasswell H.D.: *Propaganda Technique in the World War*, York, Knopf 1927, s. 220–221, cyt. za: Stanley J. Baran, Dennis K. Davis, *Teorie komunikowania masowego*, Wyd. UJ, Kraków 2007, s. 90.

⁴⁵ Niemiecki socjolog Ferdinand Tönnies charakteryzuje społeczeństwo masowe XIX w. za pomocą pojęć „wspólnota” (Gemeinschaft) i różniące się od niej, ale powstałe na jej bazie „stowarzyszenie” (Gesellschaft), jakim jest nowoczesne społeczeństwo przemysłowe. Stanley J. Baran, Denis K. Davis, *Teorie...*, s. 72.

Linz Juan J., *Totalitäre und autoritäre Regime*, WeltTrends, Potsdam 2009.

„Allenstein Zeitung” nr 46 z 23 lutego 1933 r., s. 3.

„Gazeta Olsztyńska” nr 58 z 23 marca 1933 r., s. 3.

„Gazeta Olsztyńska” nr dn. 24.03.1933 r., s. 1.

„Ortelsburger Zeitung” nr z 9 i 12 marca 1933 r., s. 1.

„Ostdeutsche Morgenpost” z dn. 11.01.1936 r., s. 1.

„Preussische Zeitung” z dn. 27.12.1935 r., s. 3.

Dodatek

Verlagsges. Allenstein

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1,80 marek, z odnośnikiem w dom 1,60 marek. Do Polski 4,00 złote. Wpłaty należy na konto nazw. P. K. O. Pruski nr. 114.91.

**Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!**

**Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!**

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 15 fenigów za 3-liniowy wiersz sześcioliniowy. Wiersz reklamowy 30 fenigów. Redakcja i administracja: Allenstein (Ostpr., Międzyz.) 2, Telford nr. 7531. Poczta: konto czerkwo: Königsberg 2364. Reklamy redakcja nie zwraca.

Rok 47 Olsztyn, na piątek 24-go marca 1933 r. Nr. 59

Wobec napadu na plebanję w Butrynach

Nasamprzód prostymy niniejszym komunikatem, która się zakrawała do wczorajszego sprawozdania o napadzie na plebanję w Butrynach. Mówimy napadu dokonano w nocy z wtorku na środę a nie jak donosiliśmy z pociągów na wtorek.

Do trzech są: sam.

Jak dokonano napadu, o tem donosiliśmy wczoraj. Do wioski zależeli samochód ciężarowy, wiozący napastników. Ilu ich było nie zdaliśmy stwierdzić. Nie stwierdzono także z całą pewnością, czy byli oni z Olsztyna, czy też będą z dalszej okolicy obrali sobie drogę do Butryn przez Olsztyn.

W wiosce odbywały się w obu karczmach zabawy z okazji święta narodowego. Napastnicy, nie chcąc wniknąć zrywać z imprez, postanowili zabrać z wioski, zostawili samochód przed wioską. Pierwszą ulicę się przebiegała. Istotnie do Was przez zabawę proboszcza Olsztyńskiego do chórego zamierzali podjechać uprzedzić, czciednego kłania L.

Podstęp nie udał się dzięki temu, że ks. proboszcz przejechał go i nie otworzył drzwi. Ponieważ zatem przejechał go, nie otworzył drzwi, tylko częściowo udało, bo drzwi wytrzymały napór napastników. Jak na komendę zaczęto teraz bombardować okna, zalewnie od wewnątrz drzwiami otwartymi. Ponieważ równocześnie bombardowanie wystrzeliło okna, wniknęła można, że plebania była znoważ odczyna napastnikami, by ks. proboszcza uniemożliwić opuszczenie plebanii. Wiel. ks. proboszcz nie przekłasił się jednak, zażyczył sobie tylko jednego jedynego nie użyć broni. Do tego jednak nie doszło, gdyż napastnicy się nie dali.

Plebania od zewnątrz przedstawia smutny obraz zniszczenia.

Dla czego napadnięto na Wiel. ks. proboszcza Olsztyńskiego?

Znane jest naszym czytelnikom zaiste na cmentarzu w Butrynach. Przed parą miesiącami odbył się w Butrynach pogrzeb Stalibellowskiego, co w Oddział Stalibellowskiego brał udział w pogrzebie a ponieważ był przeciwnikiem nie potrzebnie z proboszczem wykreślił Stalibellowskiego z cmentarza na cmentarz i zaczął w czasie ceremonii pogrzebowych komenderować. Wiel. ks. proboszcz Olsztyński przeciwstawił się temu, domniemu że oszczędza niepotrzebnych ofiar na cmentarzu. Stalibellowskiego usiłował i sztandar został przed cmentarzem. Gdyby Stalibellowskiego, lub rodzina zmarłego była przed uczynieniem pogrzebu notornie, Wiel. ks. proboszcz byłby jedynym i dręczącym się sposobem do Stalibellowskiego poinformować o prawach i przepisach kościoła katolickiego.

Tego jednak nie uczynił, na cmentarz wkroczył z cmentarzem bez wiedzy proboszcza.

Wiel. ks. proboszcz Olsztyński postąpił w tym wypadku w myśl przepisów kościelnych.

Krokiem przed wyborami do Landtagu, dnia 5-go marca prasa niemiecka zaiste na cmentarzu w Butrynach podała do wiadomości publicznej i nie o rozumiały: się prajem do treźniejszej oceny tego aktu, która z tegoż zaciła przed przebiegiem wioski Olsztyńskiem. Kłótnie prasy niemieckiej usiłują mówić agitacyjnym przed wyborami do urzędów i niechciane niestwierdzeń aktów na ubió Wiel. ks. proboszcza Olsztyńskiego w szczególności i postać do niechciane ostrej walki z polską opinią. Niezapominane zostają wystąpienia mówcy niemieckich i polskich w urzędzie i Składowych. Wyraża, które padły na ich zebraniach nie chcemy powtórzyć ze względu

na obecne przepisy prawne po jedno, a po drugie ze względu na zachowanie etyki dziennikarskiej.

Ponieważ gazeta nasza była w tym czasie zaręczona, nie mogliśmy zareagować na zapiski prasy niemieckiej.

Wiel. ks. proboszcz Olsztyński, nie mając żadnego środka obrony publicznej wydał krokiem przed wyborami komunistami w obronie własnej i praw kościoła list następującej treści:

Ks. proboszcz Olsztyński w obronie własnej i praw Kościoła

Butryny, dnia 9 marca 1933 r.
Kochani Rodacy!

Nie mam wątpliwości, że ten, który do Was przez „Gazetę Olsztyńską” w obronie myślenia własnej, lecz przedstawił w obronie praw kościelnych, korzystam z tej okazji, by dać zaiste i prawo tym, którzy otwierali zapiski i niechciane obywateli ataki przeciw miemu skierowali.

Stwierdzam, że linowane przeciw miemu ataki w prasie niemieckiej i na zebraniach publicznych zawierają dużo kłamstw i rozmyślnych nieścisłości, by obniżyć moją godność kandydatury.

Prawda jest, że trzykrotnie zabroniłem Stalibellowskemu przekazywać kościelnej społeczności pogrzebowe. Miałem do tego niewyłącznie prawo, lecz obowiązek. Kościół katolicki nie może pozwolić, by jakieś towarzystwo lub zrzeszenie przeprowadzało na powołanym cmentarzu swe manifestacje partyjne. To w czasie obradowania kościelnych ceremonii pogrzebowych.

Nie mam nie przebiegiem oddawania zwykłym honorarium świeckich, lecz nie może się to odbywać w czasie uroczystości kościelnych i bez porozumienia się z kapłanem.

Zakładając się na nazw. święta Warmie o brażni niechciane, dał tegoż kandydaturę obywateli przeciw temu emerytalnie walczący. Wystąpiłem obronie w obronie praw kościelnych! Dalem Wam przykład Kochani Rodacy!

Nie obawiam się przywrócić i rozkładanych słów, bo chodzą o obronę naszych sw. praw. Ila tego też obłąkał człowieka kandydaturę Listy Polskiej do Kreistagu.

Przeżył i Was Kochani Rodacy przenie, abście miłał gorętki i niecierzenie walczyci o własne i moje, po grzechach oddzielenia.

Całą idea Twoją i moją Twoją, żeby Ci się dobrze powiodło i żebyś długo żył na tej ziemi, to jest ciemni i ciemni przekazywane Bóg.

Wszystkie narody świata przez tyle wieków zachowały swoje święte przodków i dla tego nie wymarli.

I my Polacy mimo braku własnych sił przed dziećmi daliśmy, zachowaliśmy nasz język ożywy. Spelniliśmy czynnie przykazanie Boga i dla tego żyć możemy obok innych narodów, aż do końca świata. Zachowaliśmy wierność kościołowi katolickiemu i dla tego żyć możemy i dobrze podzielić, bo żadna moc świecka nie zdoła nas zabić.

Walczmy nadal o wiary i mowę ojczystą i głosmy w imię Boga i matki.

Polećmy nr. 16.

Jako członek kandydat tej listy do sejmiku powiatowego przenie Was Kochani Rodacy o parcie i wytrwały współpode oświatową wiarę świeckich i znanymi w imię dobra sprawy.

Wasz
(—) Ks. prob. Olsztyński.

Lud polski zareagował na wrzwanie ks. proboszcza Olsztyńskiego, dowodem czego silny wzrost głosów polskich w imię miłości i parafii ks. proboszcza, lecz w całym powiecie olsztyńskim.

Wiel. ks. proboszcz Olsztyński został z Listy Polskiej obrany posłem do Sejmiku Powiatowego. Już krótko po wyborach zaczęły krążyć pogłoski, że Wiel. ks. proboszcz Olsztyński nie dostanie się do Kreistagu, bo będzie przedtem umarł.

Jak dalece podlegli to mają związek z napadem, stał niezaprzeczalnie widocznym.

Dwa zaprzawiania

Myslny po ponownym ukazaniu się gazety nie chcieli od nowa poruszać tej sprawy. Sadziliśmy bowiem, że w obecnym czasie odległego podniecenia umiark. trzeba wszystkich, aby mogło zacząć wspólnie ludności polskiej i niemieckiej. Dylany także przekazy, że tak władze świeckie jak i kościelne wzmacniają Wiel. ks. proboszcza w obronie.

Nie możemy przy tej okazji przebież, milcząc nad pismem Prawdziwego ks. biskupa Kallera do ks. proboszcza Olsztyńskiego, prasa niemiecka domniśla bowiem, że Prawdziwy ks. biskup udzielił ks. proboszczowi mała nagany za zajście na cmentarz. Prawdą kurja biskupa w Fromborku, o ile nam wiadomo, nie zaprzecza tej formie doniesień prasy niemieckiej przypisze musimy, że treść doniesienia prasy niemieckiej odpowiada rzeczywistości. Czy na skutek odpowiedzi udzielonej ks. proboszczowi w formie podanej przez prasę niemiecką, nie mogło się o pewnej części ludności katolickiej zgodzić mianem, że ks. proboszcz postąpił sobie niegodnie z przepisami kościoła katolickiego?

Dalszym wniosków, które się nam na ten temat same nasuwają i z pewnością Prawdziwy ks. biskupowi także, nie chcemy dalek stać.

Zanimyśmy jednak, że z uzupełnieniem o odpowiedzi, dała recenzja Olsztyńska w tej sprawie. Ponieważ prasa niemiecka domagała się od władz administracyjnych stanowczych kroków wobec ks. proboszcza Olsztyńskiego, recenzja oddała w prasie niemieckiej odpowiedź tej treści, że nie w idzie i żadnej przyczyny w wystąpieniu przeciw ks. proboszczowi ponieważ ks. proboszcz postąpił sobie zgodnie z prawem, postąpił na cmentarzu prawu dom (Habsrlich).

Odpowiedź ta była przejmująco jasna i nie budząc żadnej wątpliwości, że ataki na ks. proboszcza Olsztyńskiego są bezpodstawne.

Tolerancja i sprawiedliwość

Najbardziej na plebanję uważać musimy jako akt zemsty na ks. proboszcza młodych ludzi. Nie zdają sobie sprawy z skutków takiego wykreślenia. Ponieważ z ist. członków obecnego zgromadzenia narodowego usłyszeliśmy częstokroć zapewnienie, że rząd obywateli zachowuje godność i wolność narodową, a potępiła wszelkie wykreślenia i jest postępek Uniactional, opiekując się na tegoż rodzaju uroczystych zapewnieniach narodowych między innymi, sądzimy, że napad na plebanję w Butrynach i ogólnie szanowanego proboszcza, nie zrażało aprobaty międzynarodowej władze i że władze uczyniły wszystko, by sprawcom napadu dać odpowiednią lekcie, że i jedyne w czasach takich nie należy zależeć, że i jedyne w czasach i że władze eksperymentu posiadają dzięki tego powodem czynniki.

Ludność, spełniająca hołde swe obowiązki wobec państwa musi posiadać wrecze pełnego bezobecnstwa w kraju, wielkie obywatelstwo posiada.

Do czego by to bowiem doprowadziło, gdyby mniejszość niemiecka w innych krajach wystąpiła na jej nieprzyjęcie. Tolerancja i sprawiedliwość jest rzeczą piękną i powinna być szanowana przez wszystkich, którym na jej poszanowaniu zależy.

W. Janowski.

Dodatek 1. „Gazeta Olsztyńska” z dn. 24.03.1933 r., s. 1.

254

2. Beiblatt der „Freiwirtschaftlichen Zeitung“

Freitag, den 27. Dezember 1935

Provinz-Nachrichten

Mit „Rant“ und „Sechund“ nach Cranz

[illegible]

Es erregte daher ungetrübtes Interesse, daß man in Jochen bei d. r. Finger Bahn mit dem Bau eines neuen Bahnhofs beauftragt, der Betrieb soll bald an der Krummer Wehrbahn, der jetzt eine wichtige Kärntner Bahn ist, angeschlossen werden. In der nächsten Zeit wird man sich über die Länge der Bahn bei der jetzigen Linie, die heute durch die Krummer Wehrbahn führt, entscheiden. Wenn man sich für eine längere Bahn entscheidet, so wird man sich auch für eine neue Bahn entscheiden, die von der Krummer Wehrbahn bis zur Krummer Wehrbahn führt, so daß man die Bahn bei der jetzigen Linie, die heute durch die Krummer Wehrbahn führt, entscheiden kann.

„Selbst eine tiefgedrückte Antwort aus milder
 Distanz kam die halbe Treppe und
 der Mann, der sich zum erstenmal
 in einem „Wohnraum“ der hohen
 Stufen, was bei Kämpfergeister den Ehrgefühl
 der Reize der Bettler aus 1. Januar
 1900, die „Wohnung“ der hohen Stufen
 wurde, wurde, die Einweisung am 27. Jan-
 uar 1900 zu eingeladen werden.
 „Der Mann, der die Stufen eines in einem
 mit der neuen, die Stufen eines in einem
 der Stufen, die den ersten Tag mit einem
 der Stufen entgegen, mit 1900 ein-

Es war freilich nicht zu viel, wie die einen bei
höflichen Feindschaften, die anderen die
höflichen Feindschaften an die neue Welt
brachten. Die Feindschaften waren die
Feindschaften, die die Feindschaften
brachten, haben und sind, während die
Feindschaften der Feindschaften
brachten, die Feindschaften waren
brachten und war die Feindschaften
brachten. Die Feindschaften waren
brachten, haben und sind, während die
Feindschaften der Feindschaften
brachten, die Feindschaften waren
brachten und war die Feindschaften
brachten.

Ein mährischer Bauer erzählte die Jäger 60 Jahre-
hin nach Ertrag, seine Zahl, seinen Höhle man
anheute! Man erinnerte sich, daß nur kaum
40 Jahren die Vögel von Kienigsberg nur zwei-
mal so viel waren, als heute! Die Jäger, die
gingen gar täglich 3 Jäger vorhin. Die Jäger
wäre hellung bringen, der der Sechzehnte ein
auswärtige Entwicklung nehmen
worte, verzeichnete ich noch weit über alles

Der erste Waldhüter der Franzos-Bahn
brachte aus aller weitestgehenden Information,
die er von seinen Fahrern (Eiler, Vogel, Sol)
erhalten konnte, die folgenden Angaben:
„Ich hab den alten Waldhüter „Kant“ und „Johil-
mann“ noch mit nach Ellertsfeld und Neufeldsee
genommen. „Kant“ ist ein alter Mann, hat
graue Haare“ und „Johil“, ist mir noch
jünger. Der „Johil“ saß, circa im Jahre 1920
genau in der Gegend, wo sich heute am
größten Bärensteineck befindet.“
Am 16. und 17. März 1941 hat der 1. Waldhüter
am 16. und 17. März 1941 hat der 1. Waldhüter

Lieferanten wird Steuern um

Der Arbeiter Braun aus Gorfau wollte mit seinem Joahann ein Fuder Wein nach Caplia bringen. Auf der Zugspitze Ochsner fuhr das Bespannen ein betrunkener Straßenkehrer an. Er sah die Bespannen und sprach: „Wahrscheinlich ist das ein Fuder Wein.“ Ochsner antwortete: „Nein, das sind nur Weintrauben vom Elsen geladener, weil Frau B. erhebliche Verletzungen an der für sofortige Ueberlieferung in ein K-

fährte auf der Rastenburg Chaussee eine zwei-jährige Stierke, dabei wurde er von einem Ro-torradfahrer angefahren. Er erlitt einen Beinbruch, und die Stierke ließ ihm davon. Er ist bis heute nicht wieder in den Fesseln des Tieres gekommen.

Wermitt. Diebstahl aus dem Olympiafonde. Auf der Gutschaubankstelle wurde aus dem Olympiafonde Geld erhoben. Der Verdachte lenkte sich auf einen Schlosserlehrling, der dort Arbeiten ausgeführt hatte. Nach anfänglichem Feigen und er die Tat ja. Ein Teil des Geldes konnte ihm wieder abgenommen werden.

Gemeinde, Urkundenfälschung und Amtsunterdrückung. Der Posthalter B. aus Kehlberg wurde wegen Urkundenfälschung und Amtsunterdrückung strafflos entlassen. Er hatte fortgesetzt Postenweisungsbe- träge einbehalten und sie dann durch später eingehende Beträge gedeckt, bis schließlich die Summe immer größer wurde und seine Ver- teidigungen an den Tag kamen.

Schnelldiener ermitteln Schmuggler

Leisaburg. Zollbeamte hielten im irisch-gekauften Schnelldiener fest, die auf ein Schiff in Konstanz führten. Hier fanden die Zollbeamten einen Sad mit frischem Fleisch. Der Hofbesitzer schwur Stein und Bein, nicht zu wissen wie das Schmuggelgut in seine Kuchennische gekommen sei. Er wurde jedoch bis zur Klärung des Falles festgenommen.

Küchwerder gefaßt

Volles Geständnis des Mörders

und am Tage und in der Nacht vertrieben. Nach und nach ergab ihm die Notwendigkeit, daß Frau Rißak die Nacht über bei der Witwe Schütz auch schlafen mußte. So sollte es auch am 21. December sein.

Wie am diesem Tage zwischen 21 und 22

Mit der beiden Frauen hin anführte, so weit
 sie gehen, wollte Frau Skafal ins Wagen-
 fahrerhaus, und die beiden Frauen wollten
 nicht. Daher warnte sie sie, sie ließe die Hand-
 arge nicht an, und sie ließe sich aufpassen,
 so können, nicht so der List eines Manns, der
 sie in die Hand arge fassen würde. Die
 Skafal ging dann mit dem Mann, der
 Skafal einen Schilling aus dem Kopf
 schlug. Darauf ließ Frau Skafal in die
 Wirtshauskammer gehen, dort wartete der Mann
 auf sie. Sie ging dann mit dem Mann, der
 Skafal einen Schilling aus dem Kopf
 schlug, und dann mit dem Mann, der
 Skafal einen Schilling aus dem Kopf
 schlug.

Wissen zerstört

Verwahrung bei Sawabden-Elaten
wüßte Trümmerhaufen! Und die Schätze? Eine alte Knochenadel und eine Frommenadel war alles, was er fand, beides keinen Heller wert. Unbefriedigt hebt er die Kadeln auf, um „Andersens“, wie er sagte,

Seinen Vorgesetzten aber schlägt das Gemüth. Sie haben schon in der Zeitung gelesen, daß man Hunde und Gräber aus alter Zeit annehmen soll, damit sie nicht aus Unkenntnis zerstört werden. Sogar Strafe soll es dafür geben, wie umgekehrt, der rechtzeitige Weidung an den Bürgern, weil der oder den Altplatz für Borgehulthe eine Belohnung winkt. To ist nun ganz klar darüber! Was nun! Am besten ist es, man schenkt die Gräber ja, auch unter Alt.

Es ist schon ein Jahr vergangen. Ich durch-
stieft der Hellschlager fast Tag und Nacht die Ge-
gend und findet zu seinem großen Entsetzen solge
keine. Begreifend erkennt er alles die darge-
schickte, aber ohne Ergebnis aus
der Zeit der alten Frauen. Die ledi-
gende Frauheit gibt ihm der Döcker. Nun rettet
der Hellschlager, was noch zu retten ist, und schick
alles mit einem Knick in den Streuspieler, welcher
auch ein Stück des Fräulein-Kleides mit sich
führt. Das Ende des Fräulein-Kleides erkennt aber
nach kurz, der Hellschlager. Das ist es, was eine
Schönheit, was eine der Hellschlagerungs-
schönheit.

als unsere Hühner ihre Toten auf einen Scheiterhaufen verbrannten und die Hölle liebevoll in einen neuen Haufen wandelte.

Ram hat eine rauhe Hand den Frieden dieses
Toten gestört, dieses Toten, dessen Blut noch heute
in unsem Andern fließt. So, wir müssen in Zu-
kunft eben ehrlicher mit der schmerzhaften Re-
nen — der Ainen umgeben. Darum, du deut-
scher Bauer, der du an deiner heiligen Heimerde
täglich schaffst, denke in Zukunft mit etwas mehr
Liebe und Ehrfurcht an dein Blut, deine Ainen
St.

Demüthige Aufschmelzung der „Gazeta Dziennika“

Zur Oberpräsident der Provinz Appenzell A. A. schreibt: Die Gazeta diurno in Zürich, Nr. 277, vom 22. 11. 35, Nr. 278, vom 23. 11. 35, Nr. 279, vom 24. 11. 35, Nr. 280, vom 25. 11. 35, Nr. 281, vom 26. 11. 35, Nr. 282, vom 27. 11. 35, Nr. 283, vom 28. 11. 35, Nr. 284, vom 29. 11. 35, Nr. 285, vom 30. 11. 35, Nr. 286, vom 1. 12. 35, Nr. 287, vom 2. 12. 35, Nr. 288, vom 3. 12. 35, Nr. 289, vom 4. 12. 35, Nr. 290, vom 5. 12. 35, Nr. 291, vom 6. 12. 35, Nr. 292, vom 7. 12. 35, Nr. 293, vom 8. 12. 35, Nr. 294, vom 9. 12. 35, Nr. 295, vom 10. 12. 35, Nr. 296, vom 11. 12. 35, Nr. 297, vom 12. 12. 35, Nr. 298, vom 13. 12. 35, Nr. 299, vom 14. 12. 35, Nr. 300, vom 15. 12. 35, Nr. 301, vom 16. 12. 35, Nr. 302, vom 17. 12. 35, Nr. 303, vom 18. 12. 35, Nr. 304, vom 19. 12. 35, Nr. 305, vom 20. 12. 35, Nr. 306, vom 21. 12. 35, Nr. 307, vom 22. 12. 35, Nr. 308, vom 23. 12. 35, Nr. 309, vom 24. 12. 35, Nr. 310, vom 25. 12. 35, Nr. 311, vom 26. 12. 35, Nr. 312, vom 27. 12. 35, Nr. 313, vom 28. 12. 35, Nr. 314, vom 29. 12. 35, Nr. 315, vom 30. 12. 35, Nr. 316, vom 31. 12. 35, Nr. 317, vom 1. 1. 36, Nr. 318, vom 2. 1. 36, Nr. 319, vom 3. 1. 36, Nr. 320, vom 4. 1. 36, Nr. 321, vom 5. 1. 36, Nr. 322, vom 6. 1. 36, Nr. 323, vom 7. 1. 36, Nr. 324, vom 8. 1. 36, Nr. 325, vom 9. 1. 36, Nr. 326, vom 10. 1. 36, Nr. 327, vom 11. 1. 36, Nr. 328, vom 12. 1. 36, Nr. 329, vom 13. 1. 36, Nr. 330, vom 14. 1. 36, Nr. 331, vom 15. 1. 36, Nr. 332, vom 16. 1. 36, Nr. 333, vom 17. 1. 36, Nr. 334, vom 18. 1. 36, Nr. 335, vom 19. 1. 36, Nr. 336, vom 20. 1. 36, Nr. 337, vom 21. 1. 36, Nr. 338, vom 22. 1. 36, Nr. 339, vom 23. 1. 36, Nr. 340, vom 24. 1. 36, Nr. 341, vom 25. 1. 36, Nr. 342, vom 26. 1. 36, Nr. 343, vom 27. 1. 36, Nr. 344, vom 28. 1. 36, Nr. 345, vom 29. 1. 36, Nr. 346, vom 30. 1. 36, Nr. 347, vom 31. 1. 36, Nr. 348, vom 1. 2. 36, Nr. 349, vom 2. 2. 36, Nr. 350, vom 3. 2. 36, Nr. 351, vom 4. 2. 36, Nr. 352, vom 5. 2. 36, Nr. 353, vom 6. 2. 36, Nr. 354, vom 7. 2. 36, Nr. 355, vom 8. 2. 36, Nr. 356, vom 9. 2. 36, Nr. 357, vom 10. 2. 36, Nr. 358, vom 11. 2. 36, Nr. 359, vom 12. 2. 36, Nr. 360, vom 13. 2. 36, Nr. 361, vom 14. 2. 36, Nr. 362, vom 15. 2. 36, Nr. 363, vom 16. 2. 36, Nr. 364, vom 17. 2. 36, Nr. 365, vom 18. 2. 36, Nr. 366, vom 19. 2. 36, Nr. 367, vom 20. 2. 36, Nr. 368, vom 21. 2. 36, Nr. 369, vom 22. 2. 36, Nr. 370, vom 23. 2. 36, Nr. 371, vom 24. 2. 36, Nr. 372, vom 25. 2. 36, Nr. 373, vom 26. 2. 36, Nr. 374, vom 27. 2. 36, Nr. 375, vom 28. 2. 36, Nr. 376, vom 29. 2. 36, Nr. 377, vom 30. 2. 36, Nr. 378, vom 31. 2. 36, Nr. 379, vom 1. 3. 36, Nr. 380, vom 2. 3. 36, Nr. 381, vom 3. 3. 36, Nr. 382, vom 4. 3. 36, Nr. 383, vom 5. 3. 36, Nr. 384, vom 6. 3. 36, Nr. 385, vom 7. 3. 36, Nr. 386, vom 8. 3. 36, Nr. 387, vom 9. 3. 36, Nr. 388, vom 10. 3. 36, Nr. 389, vom 11. 3. 36, Nr. 390, vom 12. 3. 36, Nr. 391, vom 13. 3. 36, Nr. 392, vom 14. 3. 36, Nr. 393, vom 15. 3. 36, Nr. 394, vom 16. 3. 36, Nr. 395, vom 17. 3. 36, Nr. 396, vom 18. 3. 36, Nr. 397, vom 19. 3. 36, Nr. 398, vom 20. 3. 36, Nr. 399, vom 21. 3. 36, Nr. 400, vom 22. 3. 36, Nr. 401, vom 23. 3. 36, Nr. 402, vom 24. 3. 36, Nr. 403, vom 25. 3. 36, Nr. 404, vom 26. 3. 36, Nr. 405, vom 27. 3. 36, Nr. 406, vom 28. 3. 36, Nr. 407, vom 29. 3. 36, Nr. 408, vom 30. 3. 36, Nr. 409, vom 31. 3. 36, Nr. 410, vom 1. 4. 36, Nr. 411, vom 2. 4. 36, Nr. 412, vom 3. 4. 36, Nr. 413, vom 4. 4. 36, Nr. 414, vom 5. 4. 36, Nr. 415, vom 6. 4. 36, Nr. 416, vom 7. 4. 36, Nr. 417, vom 8. 4. 36, Nr. 418, vom 9. 4. 36, Nr. 419, vom 10. 4. 36, Nr. 420, vom 11. 4. 36, Nr. 421, vom 12. 4. 36, Nr. 422, vom 13. 4. 36, Nr. 423, vom 14. 4. 36, Nr. 424, vom 15. 4. 36, Nr. 425, vom 16. 4. 36, Nr. 426, vom 17. 4. 36, Nr. 427, vom 18. 4. 36, Nr. 428, vom 19. 4. 36, Nr. 429, vom 20. 4. 36, Nr. 430, vom 21. 4. 36, Nr. 431, vom 22. 4. 36, Nr. 432, vom 23. 4. 36, Nr. 433, vom 24. 4. 36, Nr. 434, vom 25. 4. 36, Nr. 435, vom 26. 4. 36, Nr. 436, vom 27. 4. 36, Nr. 437, vom 28. 4. 36, Nr. 438, vom 29. 4. 36, Nr. 439, vom 30. 4. 36, Nr. 440, vom 31. 4. 36, Nr. 441, vom 1. 5. 36, Nr. 442, vom 2. 5. 36, Nr. 443, vom 3. 5. 36, Nr. 444, vom 4. 5. 36, Nr. 445, vom 5. 5. 36, Nr. 446, vom 6. 5. 36, Nr. 447, vom 7. 5. 36, Nr. 448, vom 8. 5. 36, Nr. 449, vom 9. 5. 36, Nr. 450, vom 10. 5. 36, Nr. 451, vom 11. 5. 36, Nr. 452, vom 12. 5. 36, Nr. 453, vom 13. 5. 36, Nr. 454, vom 14. 5. 36, Nr. 455, vom 15. 5. 36, Nr. 456, vom 16. 5. 36, Nr. 457, vom 17. 5. 36, Nr. 458, vom 18. 5. 36, Nr. 459, vom 19. 5. 36, Nr. 460, vom 20. 5. 36, Nr. 461, vom 21. 5. 36, Nr. 462, vom 22. 5. 36, Nr. 463, vom 23. 5. 36, Nr. 464, vom 24. 5. 36, Nr. 465, vom 25. 5. 36, Nr. 466, vom 26. 5. 36, Nr. 467, vom 27. 5. 36, Nr. 468, vom 28. 5. 36, Nr. 469, vom 29. 5. 36, Nr. 470, vom 30. 5. 36, Nr. 471, vom 31. 5. 36, Nr. 472, vom 1. 6. 36, Nr. 473, vom 2. 6. 36, Nr. 474, vom 3. 6. 36, Nr. 475, vom 4. 6. 36, Nr. 476, vom 5. 6. 36, Nr. 477, vom 6. 6. 36, Nr. 478, vom 7. 6. 36, Nr. 479, vom 8. 6. 36, Nr. 480, vom 9. 6. 36, Nr. 481, vom 10. 6. 36, Nr. 482, vom 11. 6. 36, Nr. 483, vom 12. 6. 36, Nr. 484, vom 13. 6. 36, Nr. 485, vom 14. 6. 36, Nr. 486, vom 15. 6. 36, Nr. 487, vom 16. 6. 36, Nr. 488, vom 17. 6. 36, Nr. 489, vom 18. 6. 36, Nr. 490, vom 19. 6. 36, Nr. 491, vom 20. 6. 36, Nr. 492, vom

übertragung wertvoll annehmen. Wir lesen: „Wir hören Zweifel, ob nicht die Feilscher dieser Äußerung den Ausdruck „würdig“ nicht an den längst bekannte Höl auslegen werden. Möchten solchen Leuten nämlich, daß es mit dieser „Würdigkeit“ nicht immer in Ordnung sei.“ Hierbei ist ein Ueberrückungsgelehrte. In Haltung des ersten Satzes unterlassen. Es ist ihm nicht heilen „wir hören Zweifel“ nicht „...“ sondern „wir hören des Feilscher“.

zen, daß . . .". Durch diese Verzichtigung des Verleumdungslehrlers werden jedoch die an der Verleumdung der Gasetta Oligistenfa gestüpften tatsächlichen Zerküßlungen nicht berührt. Und selbst die Verworfung einer bewiesenen Falschmeldung durch die Gasetta Oligistenfa, daß die ersten Vertreter der Weinstichelle bei der Verleumdung der Weinstichellenangehörigen zum mindesten die halbe parteiell vorgeworfenen müßten, denn es wird ihnen vorgeworfen, daß sie im Ausdruck "würdig" auf ihre langjährige Tätigkeit hin ausgelegt hätten und freier vorgerichtet hätten, daß alle Teilnehmern leichten, daß es mi

der Würdigkeit nicht in Ordnung sei. Die
Erziehung steht aber eine bewußte
Anschuldung dar. Ihr gegenüber ist
zu erklären: Familie im Bereiche des
Kriegs als Minderjährige der polnischen
Minderheiten erheben — insgesamt 17 —
Fehlern der Minderheiten. Die
Anschuldigungen der bei der Verteilung
der Minderheiten haben der Anordnung
nicht standhalten und sich als unberechtigt
erweisen. Es ist festgestellt worden, daß
die Minderheiten in allen Fällen
entsprechend der Verteilung der
Minderheiten mit Spenden des Reichs
für die Minderheiten.

icht worden sind. Ihre Zugehörigkeit zu
solchen Minderheit hat bei dieser Verteilung
keine auch sonst, keine Rolle gespielt.

ernennungen im Reichsarbeitsdienst
Arbeitsdiensttag 1

Der Reichs- und Preussische Minister der
innern hat mit Verfügung vom 28. 12. 35 ge-
bierkeldmeistern im Reichsarbeitsdienst cr-

Die Oberfeldmeister im Nationalsozialistischen Arbeitsdienst
abnahmte, beim Stabe der Reichs-
arbeitsdienstgruppe 1, a. Ende, Trappführer
1. Schul, Trappführer 1. Schul
r. b. Stabe der Reichsarbeitsdienstgruppe 30
Anf. d. Stabe der Reichsarbeitsdienst-
gruppe 21, Raether, b. Stabe der Reichsar-
beitsdienstgruppe 21, Gorkmann, b. Stabe
d. Arbeitszweigs 1.

Die Oberfeldmehrer im Nationalsozialistischen Arbeitsdienstkraft, 6 Stabe der Reichsarbeitsdienstgruppen 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 8

Die **Weltdamfsleiter**: **Zieme**, Leiter des **Weltdamfs 3, Krause**, Oberfeldmeister im NS Arbeitsdienst, Leiter des **Weltdamfs 4, Hofer**, Oberfeldmeister im NS Arbeitsdienst, Leiter des **Weltdamfs 6, v. Röll**, r, Oberfeldmeister im NS Arbeitsdienst, Leiter des **Weltdamfs 9, Sirmes**, Leiter des **Weltdamfs 10, Harquardt**, Oberfeldmeister

Zu Hauptstellenleitern im Reichserbeitsdienst:
 Reichserbeitsdienchoberinspektor Karahus,
 Arbeitsinspektion 1, Reichserbeitsdienchober-
 inspektor Krennweber, Arbeitsinspektion 1,
 Inspektör, Reichserbeitsdienchober, Arbeits-
 inspektion 1, Müller, Oberfeldmeister im
 5. Arbeitsdienst, Arbeitsinspektion 1.

Emblettter Unglücksfall

Oberlandjägermeisters Schöffler den
abends konzentriert, holperte das Pferd
insolge Schreckensabganges unter den
Fen. Der Regen schlauberte gegen ein Haus,
er vollständig zertrümmert liegen blieb. Der
Hüter von der so schwere Verletzungen
dok er sofort ärztliche Hilfe in Anspruch neh-
men mußte und dem Kolnberger Krankenhaus
überwiesen wurde. Sein Zustand ist be-
stetig.

Führende Wirtschaftszeitung

[illegible]

Bevorrechtung der polnischen Minderheit in Deutschland gefordert?

Wie Morann 1891.

Was ansichts ihrer angebundenen organisatorischen Erweiterung die polnische Winderbeit für besondere Anforderungen zu erheben gerät, ist unvorstellbar. Jede Erweiterung der Rechte der polnischen Winderbeit in Deutschland muß praktisch in einer Vorentscheidung der Polen im Weiser führen: In Oberösterreich wird dies einer Garantie für vollständige Vollziehung des Bundes gleichkommen! Bekanntlich vertritt die polnische Winderbeit in Oberösterreich den Standpunkt, Oberösterreich sei „dem 800.000 Polen benachteiligt“. Die Anforderungen des Bundes lauten also offenbar auf die Berechtigung hinaus, 800.000 Oberösterreicher für das polnische Polsteig zu kompensieren!!! —a.

Walla, 10. Januar. Das künftige Polizeikommissariat hat die alten österreichischen und preussischen Militärwärter, die in der letzten Zeit, wie in der Belanztungsbuch bekannt wird, „in provisorischer Absicht“ geliebt werden seien, verbot und hohe Strafen bis zu 5000 Franken für eine Unvorsichtigkeit befohlen.

Maciej Ganczar

ORCID 0000-0001-6994-6222

Jakub Z. Lichański

ORCID 0000-0002-1943-5069

HERMANN BROCH — FIKCYJNA MOWA HITLERA

Streszczenie: Analiza napisanej i opublikowanej w roku 1944 przez Hermanna Brocha *Mowy pożegnalnej Hitlera* jest ważna jako próba zrozumienia mechanizmu demagogii. Problem ten dręczył teoretyków retoryki od czasów antycznych; ponownie do niego wracam, bowiem wydaje się, że właśnie połączenie rozważań z zakresu i retoryki, i psychologii oraz szaleństwa mas (problem ten stanowił osobny temat badań Brocha) jest szalenie ważny. Może on pokazać, w jaki sposób dokonuje się manipulacji faktami i nadawaniu im innych znaczeń. Tekst ten, który wykorzystuje pewne istotne elementy ideologii nazistowskiej, ale też dokonuje właśnie manipulacji faktami historycznymi poprzez nadawanie im całkiem nowych znaczeń, jest z tego powodu szalenie ważny. Mechanizmy, niezależnie od tematu samego wystąpienia, są bowiem takie same: to operowanie pewnymi chwytami, których celem jest zapanowanie nad przekonaniami i postawami słuchaczy. Ich nazwanie i rozpoznanie jest ważne, aby umieć z nimi walczyć. To jest także cel niniejszego studium.

Słowa kluczowe: Hermann Broch, Adolf Hitler, faszyzm, retoryka, demagogia, psychologia i szaleństwo mas

Hermann Broch — *Adolf Hitler's Farewell Address*

Abstract: An analysis of *Hitler's Farewell Speech* (*Letzter Ausbruch eines Größenwahns: Hitlers Abschiedsrede*) written and published in 1944 by Hermann Broch is important as an attempt to understand the mechanism of demagoguery. This problem has plagued rhetoric theorists since antiquity; I return to it again, because it seems that the combination of considerations in the field of rhetoric and psychology and the madness of the masses (this problem was a separate topic of Broch's research) is extremely important. It can show how facts are manipulated and given different meanings. This text, which uses some essential elements of the Nazi ideology, but also manipulates historical facts by giving them completely new meanings, is therefore extremely important. The mechanisms, regardless of the topic of the speech itself, are the same: they are using certain tricks, the aim of which is to control the beliefs and attitudes of the audience. Naming and recognizing them is important to be able to fight them. This is also the purpose of this study.

Keywords: Hermann Broch, Adolf Hitler, fascism, rhetoric, demagoguery, psychology and the madness of the masses

Wprowadzenie

Jak pisze w streszczeniu artykułu Rodericka H. Watta The Vidal Sassoon International Center for the Study of Antisemitism, które mieści się na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie:

Compares two fictional monologues put in the mouths of characters representing Adolf Hitler, and relates them to other works by Broch and Steiner, both of whom were Jews of Central European background. Broch's work [published in English in the "Saturday Review of Literature" (21 October 1944) the German original, "Letzter Ausbruch eines Größenwahns: Hitlers Abschiedsrede", was published in his collected works], is a dramatic expression of his studies of mass psychology and politics and his understanding of the Nazi leader as a pathological demagogue. Faults the English translation for lacking the author's cues warning readers about the madness of the speaker, Hitler. Steiner's novel (1979) contains a speech by Hitler that is also presented as dangerously appealing rhetoric. (From the Bibliography of the Vidal Sassoon International Center for the Study of Antisemitism — The Hebrew University of Jerusalem) [Porównuje dwa fikcyjne monologi wkładane w usta postaci reprezentujących Adolfa Hitlera i odnosi je do innych dzieł Brocha i Steinera, którzy byli Żydami środkowoeuropejskiego pochodzenia. Dzieło Brocha [opublikowane w języku angielskim w „Saturday Review of Literature” (21 października 1944), niemiecki oryginał „Letzter Ausbruch eines Größenwahns: Hitlers Abschiedsrede”, opublikowany w jego dziełach zbiorowych, por. H. Broch, *Novelle. Prosa. Fragmente*, 1994], jest dramatycznym wyrazem jego studiów nad psychologią i polityką mas oraz jego rozumienia nazistowskiego przywódcy jako patologicznego demagoga. Zarzuca angielskiemu tłumaczeniu brak wskazówek autora ostrzegających czytelników przed szaleństwem mówcy, Hitlera. Powieść Steinera (1979) zawiera przemówienie Hitlera, które jest również przedstawiane jako niebezpiecznie pociągająca retoryka].

Sam problem, czyli analiza napisanej i opublikowanej w roku 1944 przez Hermanna Brocha *Mowy pożegnalnej Hitlera* (*Hitler's Farewell Speech; Letzter Ausbruch eines Größenwahns: Hitlers Abschiedsrede*) jest ważny jako próba zrozumienia mechanizmu demagogii. Problem ten dręczył teoretyków retoryki od czasów antycznych; ponownie do niego wracam (Lichański 2007, II. 54–59), bowiem wydaje się, że właśnie połączenie rozważań z zakresu i retoryki i psychologii oraz szaleństwa mas (problem ten stanowił osobny temat badań Brocha) jest szalenie ważne. Może to pokazać, w jaki sposób dokonuje się manipulacji faktami i nadawaniu im innych znaczeń¹. Tekst ten, który wykorzystuje pewne

¹ Por. Gustav Le Bon, *Psychologia tłumu*, tł. Zygmunt Poznański, Lwów–Warszawa: Nakł. Księg. H. Altenberga, Księg. Wende i Spka, 1899: zwrócił ona uwagę m.in. na fakt, że: *napoleon cudownie przeniknął psychologię tłumów tej krainy, nad którą panował, ale niekiedy zupełnie nie pojmował psychiki tłumów, należących do innej rasy i tylko dzięki tej nieznanomości przedsięwziął wyprawy do Hiszpanii i Rosji, które były początkiem jego upadku* (ibidem, 16–17). Uwaga ta trafnie opisuje też przyczyny klęski Hitlera, który, z identycznego punktu widzenia, popełnił ten sam błąd. Jednak kwestie, które wcześniej wskazałem, szeroko omawia Le Bon w rozdziale trzecim (*Przywódcy tłumów i ich sposoby przekonywania*), ibidem, 129–156; autor zwraca uwagę m.in. na takie sposoby przekonywania, jak *przykład, proste twierdzenie bez argumentacji, powtarzanie* (na tę cechę zwróci uwagę kilka lat później Kenneth Burke w swej analizie *Mein Kampf*, por. Burke 1941/1973, 191–220; Burke 1950, *passim*:

istotne elementy ideologii nazistowskiej, ale też dokonuje właśnie manipulacji faktami historycznymi poprzez nadawanie im całkiem nowych znaczeń, jest z tego powodu szalenie ważny.

Jednakże można wskazać i inne teksty, m.in. mowę Archidamosa zanotowaną u Thukidydesa, w której dokonuje się podobnych, acz na mniejszą skalę, manipulacji. Niestety, także i w niektórych mowach Cyserona można odnaleźć ślady podobnych zabiegów. Broch zatem pokazuje, jak łatwo można taką mowę skonstruować; co gorsza, użyte przez niego mechanizmy, niezależnie od tematu samego wystąpienia, są bowiem takie same: to operowanie pewnymi chwytami, których celem jest zapanowanie nad przekonaniem i postawami słuchaczy. Ich nazwanie i rozpoznanie jest ważne, aby umieć z nimi walczyć. To jest także cel niniejszego studium.

Postawienie problemu i próba teorii

Jak wskazywałem w analizie mowy Archidamosa przytaczanej w dziele Thukidydesa (Lichański 2007, II. 56):

Zwracam na zakończenie uwagę, iż mowa ta NIE uzasadnia w ogóle przyczyn wojny, a prezentuje jedynie pewne ogólniki wraz z sugestią, iż PRZYCZYNA jest słuszna. Sama mowa, w swej zasadniczej części, mówi tylko o zasadach zachowania się w trakcie pochodu wojkowego i tu przywołuje dwa, powszechnie zapewne akceptowane, toposy: pierwszy orzeka o niepewności losu (period 5), drugi — o gniewie, który zaćmiewa rozsądek (period 8). Jednak najbardziej efektowne są periody 2 i 3, w których mówca zarazem odwołuje się do konieczności (period 3 — CAŁA GRECJA...) oraz do prawnymoralno-religijnego uzasadnienia czynu (period 2 — [dikaion]) zmieszanego z poczuciem sławy i chęcią dorównania legendzie oraz wielkości przodków. W całej mowie uderza całkowity BRAK jakiegokolwiek merytorycznego uzasadnienia podjęcia tak brzemiennego w skutkach decyzji.

Z podobnymi zabiegami, a także opisanymi przez Le Bona, będziemy mieli do czynienia w przytaczanej dalej fikcyjnej mowie Hitlera. Kwestie te były już poruszane przez rzymskich i greckich retorów, i czas teraz wskazać na pewne zasady teoretyczne, jakie zostały przez nich opisane i do tychże uwag odsyłam (Lichański 2020a, 71–88, szczeg. 82–85). W komentarzach do *Mowy pożegnalnej Hitlera* przytaczam te zabiegi i w związku z tym za zbędne uważam powtarzanie ich w tym miejscu.

Burke 1983, 344–377), wreszcie urok. Pewne kwestie porusza także Le Bon w studium *Psychologia rozwoju narodów*, por. Le Bon 1897, *passim*.

Mowa pożegnalna Hitlera — tekst z komentarzem

Hermann Broch²: *Ostatni wybuch manii wielkości. Mowa pożegnalna Hitlera*

Niedawno przez wszystkie niemieckie radiostacje wyemitowana została ostatnia przemowa Hitlera. Głos wodza, łatwy do rozpoznania, przepełniony był jemu właściwą pewnością siebie; był to głos kłamstw, zdradzający przekonanie o własnej słuszności i dlatego będący w stanie przekonać każdego kłamcę.

Niemieccy Mężczyźni i Kobiety!

Czerwona bestia³ wierzga właśnie na granicach naszej Marchii Wschodniej, a żołnierze najemni zachodniej mamony⁴ zamierzają przekroczyć świętą rzekę Niemiec⁵. Szlachetna zwierzyna jest osaczona przez psy; tak więc wypełnia się los niemiecki⁶; los, który przeczuwał każdy niemiecki bohater narodowy, a zwłaszcza wielki Bismarck⁷ zatrwożony, ów tragiczny i gwałtowny los, któremu chcąc zapobiec, pokojowo usposobiony, najbardziej miłujący pokój naród Europy, zmuszony jest ciągle na nowo prowadzić krwawe wojny obronne i przelewać krew swoich synów. Zwyciężając, ulegać zagładzie, był to od dawna los niemiecki i będzie nim na wieki, los Nibelungów⁸. Upadek bohaterów! Jest to oczywiście świetne widowisko dla „podludźkości” świata, szczególnie dla międzynarodowej hołoty żydowskiej, która napawa się naszym cierpieniem ze złośliwą satysfakcją⁹.

² Por. H. Broch, *Adolf Hitler's Farewell Address*, „Saturday Review of Literature” (21 October 1944); także J.Z. Lichański, M. Ganczar, *Hermann Brocha analiza faszyzmu*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2017, 41(3), s. 7–26. Roderick H. Watt, *Hermann Broch's "Adolf Hitler's Farewell Address" and George Steiner's "The Portage to San Cristóbal of A.H."*, w: *Hermann Broch — Modernismus, Kulturkrise und Hitlerzeit Londoner Symposium*, 1991, Hrsg. von Adrian Stevens, Fred Wagner und Sigurd Paul Scheichl, Innsbruck: Institut für Germanistik, Universität Innsbruck 1994, s. 173–186. P.M. Lützeler, *Hermann Broch und die Menschenrechte. Anti-Versklavung als Ethos der Welt*, Berlin/Boston: de Gruyter, 2021, s. 112–114 nn.

³ Metafora ALBO epitet. Nacechowanie rzeczownika — PEJORATYWNI — które podkreśla odczłowieczenie, zezwierzęcenie, jakie cechuje np. Rosjan. Są to zarówno przykład, jak i proste twierdzenie bez argumentacji.

⁴ Metafora, która odwołuje się do opozycji pomiędzy szlachetnym wojownikiem a najemnikiem, który oczekuje tylko zapłaty. Odwołanie do zasady identyfikacji oraz symbolu, por. Burke 1950, *passim*.

⁵ Referencja, ale w funkcji metafory: zmienia się w symbol. Sam obraz odwołuje się do częściowo legendarnych, a częściowo autentycznych tradycji sięgających jeszcze wczesnego średniowiecza takiego postrzegania Renu. Na tę wizję nakłada się poetycka interpretacja, jaką rzece nadał w swej tetralogii Ryszard Wagner; jednakże złoto, które w niej spoczywa, można zdobyć tylko za cenę — wyrzeczenia się miłości — daje szansę panowania nad światem (por. część pierwsza *Złoto Renu* [*Das Rheingold*]).

⁶ Metafora, ale także peryfrazą dot. sensu historii. Jak sądzę, odwołania sięgają zarówno XVII wieku, jak i czasów napoleońskich, dość żywych w tradycji historiografii, ale też i filozofii niemieckiej, *vide* Hegel. Także odwołanie do zasady identyfikacji oraz symbolu, por. Burke 1950, *passim*. Odwołanie do sądu słuchaczy oraz wspólnego przekonania o prawdziwości tego (i poprzednich) sądów, por. Lichański 2020a, 83, gdzie przytaczam opinię Arystydesa, por. Aristides.

⁷ Wielki kwantyfikator, który określa konkretnego człowieka; może to być też aluzja do jednego z pomników nad Renem; jest to m.in. słynny pomnik Germanii z 1886 r., który znajduje się pomiędzy Rüdesheim a Koblencją. Takich pomników było wiele na terenie Niemiec, por. *Trójkąt trzech cesarzy*, http://www.zegluga.wroclaw.pl/articles.php?article_id=152 (18.11.2016).

⁸ Przykład, który przywołuje najsłynniejszy niemiecki epos, a także — słynny film Fritza Langa! Bardzo możliwe, iż jest to ponownie aluzja do tetralogii Ryszarda Wagnera, jakże ulubionej przez Hitlera.

⁹ Tragedia dotyczy tylko Niemców; inni są tylko winni; dodatkowo podkreślona pogarda dla narodu żydowskiego, *resp.* obywateli niemieckich wyznania mojżeszowego!

To ja zadbałem o to, by ta satysfakcja została doprawiona łzami. My natomiast, my musimy znieść nasz los bez łez. *Nieszczęście i upadek mogą bohatera niemieckiego tylko zahartować*¹⁰, oczywiście, może on być zaskoczony nikczemnością swoich wrogów, ale nie może ona doprowadzić go do rozpacz. Tak będzie i tym razem. Z zaskoczeniem będzie musiał uznać naród niemiecki, który w swojej dobroduszości oczekuje od sąsiada podobnej potulności jak jego własna, że został napadnięty nie przez owce, lecz przez wilki, i nic nie będzie mógł im przeciwstawić; nic prócz swej wewnętrznej odwagi, odwagi do głoszenia sprawiedliwości. Niemcy, bądźcie odważne; oto słowa na pożegnanie, które mogą wam wykrzyczeć.

Niemieccy Mężczyźni i Kobiety!

W istocie — *bardzo cichym głosem*¹¹ — to moje słowa pożegnania. Rozstaję się z Wami, rozstaję się z urzędem, rozstaję się z życiem. Wrogowie Niemiec żądają mojego wydania, chcą złamać miecz niemiecki i dlatego muszą także mnie złamać. Stąd obłudny krzyk, by mnie ukarać. *Dopókim żyw, dopóty Niemcy nie są całkowicie bezbronne*¹². Oczywiście, nie tylko wróg z zewnątrz przyczynia się do tego krzyku, czynią to także wrogowie, którzy znajdują się w naszych ojczystych szeregach. *W dążeniu do ochrony niemieckiej krwi na wszelki możliwy sposób, nie wyeliminowaliśmy całkowicie tych wewnętrznych wrogów*¹³. *Nasza pobłażliwość zadowolili się nakłonieniem ich do tchórzliwego milczenia, a w podziękowaniu podnoszą teraz swoją głowę węża, by nas opluwać*¹⁴. Oni, którzy nigdy nie pojęli, że ostatecznie jest tylko jedna jedyna rewolucja, mianowicie narodowosocjalistyczna, że w rzeczywistości nigdy nie było jakiegokolwiek innej, i żadnej innej nigdy nie będzie, oni będą próbować niszczyć teraz jej owoce swoją śmieszną pseudo- i antyrewolucją, chcąc uczynić partię narodowosocjalistyczną, myśl narodowosocjalistyczną i mnie odpowiedzialnym za niemieckie nieszczęście. Oto sposób, w jaki ci tchórze, którzy jedynie wypatrują amerykańskiego dolara i sowieckiego rubla, będą umizgiwać się, zabiegając o życzliwość wrogów Niemiec¹⁵. Słusz-

¹⁰ Prawdziwa wielkość bohaterstwa; może to być aluzja do słynnej bitwy z filmu Fritza Langa, w której Burgundowie podtrzymują na tarczach płonący strop.

¹¹ Po raz pierwszy, ale nie ostatni, Broch zaznacza, niezwykle istotny dla całej mowy, jej sposób wygłoszenia. Dodaje on dodatkowych znaczeń: tu — podkreśla wagę słów, które zostaną wypowiedziane oraz wagę przesłania.

¹² Wizja wodza, który ocala naród; odwołanie do jednego z bardzo starych obrazów mitycznych, który pojawia się także w eposach średniowiecznych, a także w operach Wagnera, które odwołują się do tychże eposów.

¹³ Wróg wewnętrzny, który niszczy naród — aluzja do zamachu 20 lipca 1944, ale także do opozycji, z którą musiał się Hitler liczyć w zasadzie od początku. Por. m.in. postawę pastora, Dietricha Bonhoeffera, którego już w 1935 roku pozbawiono prawa do nauczania, Bonhoeffer 1970, 47–131.

¹⁴ Może to być aluzja, do rozmów, jakie część opozycjonistów prowadziła z politykami Zachodu, ale usłyszeli wtedy, iż: *solange sie sich nicht decouvrieren und ein sichtbares Zeichen ihrer Absicht geben, bei der Entmachtung des NS-Regimes mitzuwirken* [tak długo, jak nie wyjdą oni z ukrycia i nie zaznaczą wyraźnie swoich zamiarów współpracy przy obalaniu systemu nazistowskiego], por. Marion Gräfin Dönhoff, *Der 20. Juli 1944: Ein vergessener Tag*, „Die Zeit”, 30/1998. [dostęp 25 listopada 2009]. Więcej m.in. *Zamach 20 lipca*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamach_20_lipca (18.11.2016).

¹⁵ Niskie pobudki wrogów wewnętrznych; wiadomo iż w trakcie procesów organizatorów ww. zamachu wśród różnych zarzutów pojawiło się i oskarżenie o branie pieniędzy od wrogów, jw.

nie nazywają się „innymi Niemcami”, słusznie, ponieważ oni sami wykluczyli się z Niemiec, a jednocześnie mają czelność pozować na obrońców niemieckiego dziedzictwa kultury, na obrońców Weimaru, którego nazwę już raz zbezczeszili swoją Republiką Żydowską. Tak jest — *bardzo podniecony*¹⁶ — oni są tymi, którzy, o ile możliwe, zioną jeszcze większą nienawiścią niż nasi wrogowie z zewnątrz. Ale ani jedni, ani drudzy nie dostaną mnie w swoje brudne szpony, obiecuję wam to. Z pewnością sam mógłbym wnosić o swoje wydanie, gdybym tylko mógł przez to złagodzić los narodu niemieckiego. Jednakże wilki nie znają łaski, a moje zhańbienie dołożyłoby do męki niemieckiej tylko dalszego zhańbienia. Jestem to winien czci niemieckiej; umrzeć samemu, jak należy się obywatelowi Niemiec. Wolny, sam zadecyduję o mojej śmierci, a głowę mą zetnie miecz niemiecki wiedziony ręką wolnego niemieckiego mężczyzny.

Wroga hołota¹⁷ będzie wam potrafiła opowiadać wiele niestworzonych rzeczy o „innych Niemcach” i o niemieckiej kulturze, którą to niby my narodowi socjaliści zdeptaliśmy. Z pewnością chcieliby zachować kulturę niemiecką, by móc ją dalej okradać, jak to czynili od czasów rzymskich. — *Bardzo szyderczo*¹⁸ — *Chwalą kulturę niemiecką, ale naród niemiecki chcą wykorzenić, tak jak chcieli tego Rzymianie*¹⁹. Nic dziwnego, że Germanin musiał ciągle przedkładać obowiązek ocalenia samego siebie nad swoją kulturę, i że jego wodzowie, od księcia Cherusków poczynawszy, wciąż musieli brać na siebie za to odpowiedzialność. Nie muszę się przed wami usprawiedliwiać. By kultura niemiecka przetrwała, *bitwa w Lesie Teutoburskim musi być bez przerwy na nowo prowadzona*²⁰. Podczas gdy „nowe Niemcy” powstawały w środku organizmu narodu, *kultura niemiecka ustawicznie, na nowo była zagrożona*²¹.

*Kultura niemiecka jest kulturą Europy, kulturą Ameryki, kulturą świata*²². Do jej obrony wyznaczony został naród niemiecki. *Dokoła szaleje uwolniony materializm*²³; na zachodzie w jego kapitalistycznej, na wschodzie w jego komunistycznej

¹⁶ Zmiana sposobu mówienia, dla podkreślenia wagi tego, co zostanie powiedziane.

¹⁷ Epitet, ale w funkcji deskrypcji! Chwyt, który zastosował już Archidamos, por. Lichański 2007, II. 54–57.

¹⁸ Kolejna, bardzo istotna zmiana sposobu mówienia, podkreślająca niskie pobudki działania wrogów Niemiec.

¹⁹ Odwołanie do historii, z sugestią, iż to Niemcy są wielkością Europy, a raczej — artefakty ich kultury, ale nie sam naród; stąd taka interpretacja ataku Rzymian na początku naszej ery na plemiona germańskie. Także odwołanie do zasady *identyfikacji* oraz *symbolu*, por. Burke 1950, *passim*. Odwołanie do sądu słuchaczy oraz wspólnego przekonania o prawdziwości tego (i poprzednich) sądów, por. Lichański 2020, 83, gdzie przytaczam opinię Arystydesa, por. Aristides.

²⁰ Aluzja do zwycięstwa, które dało Germanom poczucie niezależności od Rzymu. Por. uwagę w poprzednim przypisie!

²¹ Zagrożenie kultury, a więc tożsamości niemieckiej; może to być także aluzja do bitwy pod Sadową (3 lipca 1866 r.), w wyniku której Prusy stały się dominującym państwem w procesie jednoczenia krajów niemieckich i tworzenia kultury narodowej.

²² Kultura niemiecka jest fundamentem kultury światowej. To teza, która może nie tak ostro, ale jednak została sformułowana już wcześniej, gdy zaczęto, pod egidą Kaiser Wilhelm Gesellschaft (obecnie Instytut Maxa Plancka), wydawać monumentalną serię: *Die Kultur der Gegenwart*, pod red. Paula Hinneberga, por. https://de.wikipedia.org/wiki/Die_Kultur_der_Gegenwart, (10.02.2022). Por. też Ziętek-Wielomska 2021, 109–148 nn.

²³ Materializm jako zagrożenie kultury.

formie, jedna i druga podobnie żadna posiadania, podobnie żadna łupów. Oczywiście nienawidzą się wzajemnie, ale gdy ja, by wreszcie rozsądzić materialistyczny pierścień, zaproponowałem zachodnim mocarstwom przymierze o wspólnej obronie przed azjatyżmem, wówczas wyparli się tej kropli szlachetnej krwi, którą ich narody noszą jeszcze w sobie; byliśmy dla nich niepojęci; nie rozumieli, że jakiś naród może odpowiadać jedynie za ideę, że dla niego kultura i cywilizacja świata jest ważniejsza od łupu, posiadania i władzy; ich materializm nie był zdolny pojąć czegoś takiego, i chętniej pozostali po stronie, wprawdzie znienawidzonych, ale dla nich łatwiejszych do zrozumienia, czerwonych Azjatów. — *Głos mówcy przechodzi do wzmagającego się podniecenia*²⁴ — *Kapitalizm i komunizm rozumieją się wzajemnie, rozumieją się wzajemnie ponad wszelką wzajemną nienawiść, rozumieją się wzajemnie we wspólnej nienawiści do narodu, który nie chce mieć nic wspólnego z kłótnią o ustrój gospodarczy, ponieważ jego własny podporządkowany jest wyższej, większej i wznioślejszej idei, a przez to odwrócił się zarówno od mamonizmu, jak i od azjatyżmu*²⁵. Dlatego musieli nam insynuować, ci opuszczeni przez kulturę, ci pozbawieni kultury, te zjednoczone szajki rozbójników wschodu i zachodu, swoje własne motywy działania, musieli posądzać nas o żądzę zdobyczy i zaborczość, musieli nas napiętnować jako niszczycieli kultury, barbarzyńców i Hunów, którzy zamierzają zniszczyć to, co w swoim liberalistycznym żargonie nazywają humanizmem.

*Jedynie naród niemiecki jest świadom kultury, on sam odpowiada za kulturę i dlatego wie lepiej, czym jest humanizm*²⁶. Niemiec — *cicho, podniecony, prawie drżący* — nie chce, by jakimś zwierzęciu spadł włos z głowy, a już tym bardziej człowiekowi. Ale naród uświadomiony kulturowo jest także tym narodem, który jest świadom swojej odpowiedzialności za kulturę; dla niego ludzkość ze swą kulturą jest ważniejsza od pojedynczego człowieka. Widząc zagrożenie dla kultury ze strony międzynarodowego materializmu, widząc zagrożenie ze strony międzynarodowego żydostwa i ich zepsutych najemników w naszych szeregach, podjęliśmy walkę dla światowej kultury, dla światowej cywilizacji, dla ludzkości. *Dla dobra ludzkości musieliśmy ponownie oczyścić niemieckość, to centrum kultury światowej. Wszczęliśmy tę walkę — sami nasi wrogowie nam to przyznają — w najbardziej humanitarny, pełen umiarkowania sposób. Wezwaliśmy tych wrogów, korzystających z naszej gościny, do opuszczenia terytorium Rzeszy, pozwoliliśmy im nawet zabrać ze sobą część ich majątku. W ten oto sposób, we wspaniałomyślności swej, oddaliśmy*

²⁴ I znów zmiana sposobu mówienia, który ma podkreślić wagę tego, co zostanie podane do wiadomości słuchaczy.

²⁵ Bardzo ciekawy pomysł, że ponad koncepcją gospodarczą ma stać idea [bliżej nieokreślona]. Jest to zarazem nawiązanie do tradycji niemieckiej krytyki liberalizmu oraz niemieckich idei gospodarczych, rozwijanych od końca wieku XIX, por. pełniejsze omówienie w: Ziętek-Wielomska 2021, 109–148 nn.

²⁶ Humanizm jest tym, co rozumie przez to pojęcie naród niemiecki. NARÓD jest jednak w takim ujęciu pojęciem bezprzedmiotowym. Por. Le Bon 1897, 96–120.

*miliony, krocie z niemieckiego majątku narodowego*²⁷. A tak zwane demokracje zachodu i tak zwany socjalizm wschodu, nie chciały nic wiedzieć o żydowskich gościach, których im ofiarowaliśmy, częściowo, ponieważ musieli zważać na wciąż istniejący zdrowy antysemicki instynkt swojego ludu, ale o wiele bardziej dlatego, że chcieli tych międzynarodowo sprzymierzonych utrzymać w granicach Rzeszy. Dlatego naród niemiecki czuł się zmuszony, z ciężkim sercem, zaostriżyć swoje środki. „Gwałtu” krzyczał wówczas chór wrogów, „gwałtu” krzyczała międzynarodowa hołota żydowska, ale mimo tych krzyków nic nie zrobiono dla biednych ofiar. — *Z rażącym szyderstwem* — Gdzież jest więc ta prawdziwa nieludzkość? Po stronie tych, którzy dla największej idei, jaka kiedykolwiek została wymyślona przez ludzkie umysły, zostali zmuszeni do wykonania koniecznych kroków, czy po stronie tych, którzy nie potrafią pojąć idei, a mimo to nie zdobywają się na żaden ludzki krok? Zanadto kapitalizm, zanadto krwawy azjatyzm przyzwyczajony jest do nieludzkości, aby mógł być kiedykolwiek zdolny do prawdziwie czynnej litości. Ważniejsza była dla nich możliwość zarzucania nam bezbrzeżnego, niczym niepohamowanego okrucieństwa. Prawo do takiego zarzutu już dawno utracili! Ponieważ nie wiedzą nic o odpowiedzialności za okrucieństwo. Mnie za to przypadło niewdzięczne zadanie obudzenia w narodzie niemieckim okrucieństwa wojennego, wychowania narodu niemieckiego oraz młodzieży niemieckiej do okrucieństwa. Musiałem wziąć na siebie to brzemień odpowiedzialności, największej, jakiej można żądać od narodu o miękkim sercu; zawieruchy dziejowe predestynowały mnie do tego, ponieważ akt zbawienia ludzkości i ludzkiej cywilizacji nie mógł być dłużej odraczany. *Naród niemiecki czuł to, gdy przyjmował ideologię narodowosocjalistyczną i oddawał się pod moje zwierzchnictwo*²⁸.

Zaprawdę, zdrowy rozsądek narodu rozpoznał, że nadeszła ostatnia chwila na dokonanie aktu zbawienia, i że w obliczu ośpienia, ogłuchnięcia i zaślepienia liberalistyczno-komunistycznego świata musi on być dokonany teraz mieczem. *Kultura niemiecka jest związana z niemiecką przestrzenią życiową, i właśnie dla jej obrony nadszedł ostatni moment. Bezbronne państwo bez strategicznych naturalnych granic jest zależne od łaski swoich uzbrojonych na wojnę, silniejszych sąsiadów, a mechanizm polityki silnej ręki wymaga ze swą nieubłaganą koniecznością, ażeby ów kraj musiał wreszcie zostać przez nich podzielony*²⁹. W ciągu ostatnich dwóch stuleci przytrafiło się to Polsce, gdyż nie potrafiła zapobiec rozrastaniu się rosyjskiego giganta. Naturalną konsekwencją tejże ekspansji była rosyjska polityka inwazyjna nastawiona odgą na rozbicie niegdyśszego partnera od podziałów, po pierwsze, w celu uzyskania jednowładztwa nad Polską, po drugie, by móc ten sposób

²⁷ Usprawiedliwienie dla wypędzenia Żydów i tzw. ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej (*Endlösung der Judenfrage*).

²⁸ Uzasadnienie dla przywództwa Hitlera i NSDAP. Znakomicie to przedstawiła Leni Riefenstahl w filmie *Triumph des Willens* (1934). Por. Hinton 1975, 48–57.

²⁹ Wojna stała się koniecznością historyczną.

podziału przenieść dalej na zachód. Czwartym podziałem Polski, zaprawdę na korzyść narodu polskiego, chcieliśmy w 1939 powstrzymać ten proces, ale chciwość mocarstw zachodnich nam w tym przeszkodziła³⁰. A teraz stoimy przed podziałem Niemiec. Nie dajcie się zwieść, nawet jeżeli będzie to podział zakamuflowany. Niezauważenie pociągnięte będą linie demarkacyjne przyszłych stref wpływów, z pomocą których święta ziemia niemiecka z jednej strony wydana będzie Rosji i jej „podludzkim” satelitom, z drugiej strony mocarstwom zachodnim i zdradzieckiej Francji³¹. — Krzycząc — Nie dajcie się zwieść. Niemcy zostaną rozdarte na połowę kapitalistyczną i komunistyczną, przez wschód, jak i przez zachód podstępnie i perfidnie przepędzone na dwie strony, by nigdy nie odrodziła się jedność narodowa, której się obawiają. Nie dajcie się zwieść! Dzisiaj rzeźnicy Roosevelt, Churchill i Stalin gratulują sobie, ściskając zakrwawione dłonie³² [wyr. — JZL], ale nic nie dzieje się na rzecz pokoju, najmniej zaś na rzecz takiego, w którym swój udział mógłby mieć Niemiec. Tylko ten, któremu jak obywatelowi Niemiec, obca jest żądza władzy, zwycięża dla dobra pokoju, podczas gdy ta *materialistyczna horda*³³, mając na uwadze przyszłe wojny, sięga teraz po im nienależne zwycięstwo. Rozprawa wojenna między materialistycznymi potęgami jest nieunikniona, i nadejdzie nowa wojna trzydziestoletnia, która, jak owa sprzed 300 laty, rozebrana zostanie na zadręczonej ziemi niemieckiej. To jest przed Wami, musicie zdobyć się na odwagę, spojrzeć takiemu nieszczęściu w *jadowite oczy*³⁴. Chciałem temu zapobiec, ale przybyłem za późno; ostatni moment, mimo mej gwałtownej interwencji, został przeoczony. Gdybyście w tej Waszej niemieckiej wygodzie nie pomijali tak długo milczeniem moich ostrzeżeń, gdybyście wcześniej odstąpili od Waszego zdemoralizowanego systemu parlamentarnego, wówczas nieszczęściu można byłoby zapobiec. Dzisiaj z całym światem cieszylibyście się błogosławieństwem wiecznego pokoju.

— *zamyślony*³⁵ — Ja sam walczyłem dla pokoju, ja sam, i w tej walce zostałem zdradzony. Podstępnie zaatakowali mnie od tyłu nie tylko moi sprzymierzeńcy, tchórzliwi Włosi, przekupni Rumuni, niewolniczy Bułgarzy, chwiejni Finowie, nie tylko oni mnie zdradzili, zdradzili mnie również moi generałowie; oczywiście tylko ci ze zdegenerowanej, oderwanej od narodu arystokracji, lecz są to nadal niemieccy generałowie. Zaatakowali mnie od tyłu, ponieważ świat materialny to świat zdrady,

³⁰ Przykład Polski i jako kontrprzykład — zagrożenie rosyjskie, którego rozrost zmusił Niemcy do podboju Polski! Warto odnotować, że np. Bertrand Russell w książce *Droga do pokoju* (1937) przedstawiał Polskę jako... sojusznika Hitlera, tamże, s. 7, 111–112, 186, 222; także na s. 112–113, 233 twierdził, że Niemcy i Rosja zawarły sojusz!

³¹ Podział Niemiec, który nastąpi w wyniku przegranej wojny.

³² Deprecjonujące epitety określające przywódców koalicji antyniemieckiej. Chwyt, który zastosował już Archidamos, por. Lichański 2007, II. 54–57.

³³ Jw.

³⁴ Jw.

³⁵ Efektowna zmiana tonu wypowiedzi.

opanowany przez romańską, słowiańską i hebrajską niewierność, opanowany przez podstęp i podstęp w odwecie za podstęp³⁶. Przez ten świat musiałem przeprowadzić Niemcy, przez tenże świat musiałem znaleźć swą własną drogę, a przy tym ma on jeszcze tę obłudną bezczelność lżyć mnie od kłamcy, kiedy w pewnych warunkach byłem zmuszony cofnąć dane przeze mnie słowo. Jeszcze nigdy ani ja, ani Niemcy nie zdradziliśmy sprzymierzeńca. Natomiast zawsze wszystko, co robiliśmy, skierowane było na przywrócenie wierności i wiary temu światu, stosownej do lojalności niemieckiej, do słowa niemieckiego dżentelmena. *Zdolnym do składania przysięgi, do tego chciałem ponownie uwznioślić ludzkość, godnej przysięgi na miecz; tylko tak zakłamany świat, uległy mamonię, mógłby ponownie zasłużyć na pokój. Akt zbawienia się nie powiódł*³⁷. Podludzka i podzwierzęca natura człowieka w jej zdemoralizowaniu nie chciała pozwolić się uczłowieczyć. Godna nienawiści jest natura ludzka, godna nienawiści w swym zdemoralizowanym zakłamaniu. Nauczyłem Was Niemców nienawiści do wszystkiego, co nosi ślady zdemoralizowania, nauczyłem Was tej palącej nienawiści, która od dawna mnie przepełnia, i przez którą zostałem wyznaczony do mojego aktu zbawienia³⁸.

— *Zdenerwowany, spięty*³⁹ — Ale nie wierzcie, że dlatego byłem ślepy na Wasze własne zdemoralizowanie, gdyż nie widziałem, jak głęboko tkwi ono w Waszych członkach⁴⁰. Potrzebowałem Was do mojego aktu zbawienia, potrzebowałem Was jako towarzyszy broni, tak samo jak potrzebowałem moich sprzymierzeńców wojennych bez uszczerbku dla mojej wiedzy o ich zdradzieckiej naturze od samego początku. — *Rozwścieczony* — I ponieważ Was potrzebowałem, nauczyłem Was, że z powodu Waszej krwi aryjskiej jesteście lepsi od innych. Mogliście być, ale nie jesteście. Jest tylko jeden; czysty, wierny i prawdziwy; jest nim Heß, którego straciłem. Wśród Was jednak nie ma nikogo, kto nie byłby głęboko zdemoralizowany, i nawet ci, którym pozwoliłem się wznieść i pozornie nagrodziłem moim zaufaniem, mają podobną lichą właściwość, jak Wy, w *głębi zdradziecką i zakłamaną. Röhma i jego hordy*⁴¹, innych zaś coraz głębiej wpędzałem w występki zbrodnicze i uczyniłem z nich współsprawców, tak by nigdy nie mogli mi się wymknąć. Tylko w ten sposób można Was okiełznać. Uczyniłem z Was bestie, którymi w głębi duszy jesteście, i jako takie można Was oswoić batem i stalą. Zepchnąłem Was w najgłębszą otchłań Waszego zdemoralizowania i niegodziwości, ponieważ

³⁶ Zdrada, która jest powszechna! Problem ten częściowo omawiany w pracy Bonhoeffer 1970, 136–231.

³⁷ Jedyną nadzieją świata było poddanie się ideologii narodowosocjalistycznej, ale świat to odrzucił!

³⁸ Kwestie te omawia także sam Broch m.in. w swych uwagach do *Niewinnych*, por. Broch 1961, 459–465; także Lützeler 2021, 163–181.

³⁹ Kolejna, efektywna zmiana tonu wypowiedzi.

⁴⁰ Ocena, negatywna, narodu niemieckiego; interesująca, ale ten temat, inaczej ujęty, pokazał Broch zarówno w *Niewinnych*, jak wcześniej w *Kusicielu* / *Kuszeniu* / *Powieści górskiej*. Por. też Lützeler 2021, 163–181.

⁴¹ Zaskakująca ocena Ernsta Röhma (1887–1934), jednego z najstarszych i najwierniejszych towarzyszy Hitlera, por. https://pl.wikipedia.org/wiki/Ernst_R%C3%B6hm, (11.02.2022). Zarazem — deprecjonujące epitety. Chwyt, który zastosował już Archidamos, por. Lichański 2007, II. 54–57.

dopiero kiedy pozbawieni jesteście całego Waszego zakłamania i hipokryzji, dopiero kiedy rozpoznacie tę nicość, którą jesteście i w której tkwicie, dopiero wtedy będziecie godni imienia niemieckiego, które nosicie oraz krwi niemieckiej, która płynie w Waszych żyłach.

— *Z głębszym wstrętem i intensywniejszą odrazą*⁴² — Fakt, że nie jesteście tego godni czyni Was, o ile to możliwe, jeszcze bardziej godnymi nienawiści od innych, nie-Niemców, na których Was poszczułem. Nauczyłem Was nienawidzić, ponieważ Wy sami jesteście godni nienawiści. Nigdy Wam nie mówiłem, że Was kocham, ale teraz mówię Wam, że Was nienawidzę, i że w pełni zasłużyliście sobie na Wasz los. Nienawidziłem Was i pogardzałem Wami, gdy wiwatowaliście na moją cześć, teraz nienawidzę Was i pogardzam Wami w Waszej biedzie. Nie jesteście godni pokoju, który Wam chciałem przynieść, jeszcze nie byliście mnie godni. Abyście mogli być godni, najpierw musielibyście być karmieni skorpionami, Wy i cała ludzkość z razem Wami.

Nienawidzę Was, nienawidzę Was, ponieważ jesteście Niemcami, ponieważ jesteście ludźmi. — *Wyjść*⁴³ — *Nienawidzę człowieka, nienawidzę ludzkości. Nie miłość czyni człowieka człowiekiem, nie z miłości na świat przychodzi pokój i sprawiedliwość, czy nawet miłość, nie, tylko nienawiść, tylko najgłębsza ludzka nienawiść może to osiągnąć*⁴⁴. Ponieważ prawdziwe musi powstać z nicości; tylko przez nicość można zbawić człowieka. Wiedział to także ukrzyżowany Żyd; także on, którego nienawidzę bardziej niż wszystko inne na tym świecie, on także nienawidził. Ale jako Żyd był zbyt tchórzliwy, by się do tego przyznać i ukrył to za słowami miłości. Obluda się zemściła. Jego dzieło musiało pozostać niedoskonałe; z góry było skazane na klęskę, na rozbiecie się o moje dzieło. — *Z drżącą nienawiścią*⁴⁵ — Jestem silniejszy od niego i silniejsza od jego śmierci będzie moja śmierć. *Ponieważ moje poświęcenie nie jest udawane jak jego; uczciwie przyznaje się ono do swej nienawiści, zawsze postępowałem uczciwie wobec niej, i mocą tej uczciwości zwycięży niemiecki akt zbawienia nad obłudnym aktem Żyda. To moje największe zwycięstwo. Mój duch żyć będzie dłużej, nie jakieś tam dwa tysiące lat jak duch owego Żyda, nie, żyć będzie przez dziesiątki tysięcy, setki tysięcy lat. I nie wiercie w to, że pozostawiam dzieło niedokończone, że ofiara była daremna. Aktu nie da się już zawrócić — triumfując*⁴⁶ — *on musi i będzie dalej oddziaływać*⁴⁷. Moją nadludzką, moja boską nienawiścią zapoczątkowałem nicość. Uczyniłem z Was zwierzęta, pozwoliłem światu na wskroś zdziczeć, zepsułem Wasze dzieci, tak bardzo zepsułem, że przez dziesiątki lat może to tylko się coraz bardziej pogłębiać,

⁴² Kolejna, efektowna zmiana tonu wypowiedzi; zarazem — podkreślenie niechęci (?) do słuchaczy.

⁴³ Kolejna zmiana sposobu wypowiedzi.

⁴⁴ Nienawiść jako siła napędowa dziejów świata — bardzo groźna idea historiozoficzna!

⁴⁵ I znów zmiana sposobu mówienia, z wyraźną intencją pogardy dla słuchaczy i ich postaw.

⁴⁶ Kolejna zmiana tonu wypowiedzi.

⁴⁷ Antychrześcijaństwo jako jedna z sił napędowych faszyzmu.

pogłębiać niepowstrzymanie aż do osiągnięcia nicości. Poświęciłem kulturę dla przyszłej wzniosłej kultury, która nosić będzie moje imię; poświęciłem człowieka dla przyszłej ludzkości, ona będzie czcić mnie z uwielbieniem, ponieważ ją zbawiłem. Wielkiej ofiary nie da się powstrzymać, a w tej wielkości i niepowstrzymalności dokonania będą musiały paść hekatomby. — *Głos staje się ponownie spokojniejszy*⁴⁸ — Obojętne czy jako przyjaciel, czy jako wróg, obojętne, czy padną w walce za mnie, czy przeciwko mnie, oni są moimi poplecznikami, po pierwsze — *z wielką stanowczością*⁴⁹ — ponieważ w każdym wojowniku pali się iskra mojego niedającego się ugasić ducha, nawet jeżeliby sam wierzył, że jest moim przeciwnikiem, po drugie, ponieważ krew przelana na polach bitewnych zespala na wieki wszystkich poległych w jedną armię, po trzecie, ponieważ to dla każdego mężczyzny jest armia zbawienia dusz, i każdy tam zostanie przeze mnie przyjęty. Każdy zabity mężczyzna umiera we mnie, a ja jestem każdym z nich. Miliony, miliony zabitych zaludnią świat, a ja będę maszerować na czele armii umarłych, ja, ucieleśnienie ich wszystkich, i wszyscy razem, ustanowimy ponownie nicość, z której powinna na nowo narodzić się ludzkość. Tak jest — *krzycząc*⁵⁰ — tak będzie! Słyszycie mnie? Dla aktu zbawienia nie wystarczy, że jakiś jeden zostanie ukrzyżowany, nie, całe narody, nie, wszystkie narody muszą zostać przybite do krzyża! Wtedy dopiero zostanie osiągnięta nicość. Wtedy dopiero nastanie wielka czystość. Nicość strawi cały brud. Nicość strawi kłamstwo. W nicości odejdzie ciemność, ponieważ z nicości popłynie światło. Nicość to największy egzamin, który zostanie zdany tylko przez lojalnego. Zgotowałem straszny egzamin przez nicość, a ludzkość, która z niego wyjdzie zostanie oczyszczona. Nie pozostaną żadne resztki brudu narodów poddańczych i ich podludzkiej hołoty w czarnych albach, wszystko to ze swoimi kłamstwami spłonie i dogoreje w nicości na rozwiany i zapomniany popiół. Powstanie kraina świetlistych alb, kraina szczerzej wolności, szczerzego braterstwa, szczerzej miłości, ponieważ będzie to kraina, w której godność człowieka zda swój wielki egzamin. Zapomniana będzie obłudna sprawiedliwość i miłość, którą to Judeo-Nazaretańczyk w podobny sposób chciał ogarnąć brudne i czyste, zapomniana będzie moralność niewolników brudu, ponieważ ludzkość będzie się składać z wolnych, szczerych i czystych. Moim życiem dałem podwaliny religii narodowosocjalistycznej, moją śmiercią dam podwaliny ogólnoludzkiej religii czystości. W jej promieniującej jasności godność człowieka ma na zawsze stworzone podwaliny. — *Krótką przerwą*⁵¹ — W moim imieniu powstanie miłość na świecie, we mnie...

⁴⁸ Złudne uspokojenie wypowiedzi.

⁴⁹ Podkreślenie głosem wagi wypowiadanych słów, ocen, sądów.

⁵⁰ Charakterystyczna dla Hitlera zmiana i umiejętność operowania głosem. Broch stąd określał Hitlera jako rozdartomordęgo potwora (= kołtuna), por. Broch 1961, 459–465.

⁵¹ Pauza dla podkreślenia wagi tego, co zostało powiedziane i co będzie jeszcze powiedziane. Wcześniej Broch pokazał w powieści *Kusiciel* tego typu przywódcę; zarazem — tam także zawarł uwagi, że tego typu

Przy tych słowach rozbrzmiał strzał i przemowa została przerwana. Nigdy nie będzie zgłębione, kto strzał ten oddał. Wiadomo tylko, że mowie wodza w Pałacu Kanclerza Rzeszy przysłuchiwał się szereg nazistowskich prominentów, ci ludzie dzisiaj jednak albo nie żyją, albo ukrywają się gdzieś i nigdy się nie ujawnią. Możliwe jest, że Hitler zastrzelił się sam, niemniej możliwe jest jednak, że ktoś z obecnych wyróżniony został rozkazem zastrzelenia go w odpowiednim momencie przemowy. Nie tylko treść przemówienia wskazuje na takie morderstwo na rozkaz, lecz także zauważalna przerwa, którą Hitler zainicjował, wbrew swojemu zwykłemu przyzwyczajeniu, w środku zdania; można by mianowicie przypuszczać, że Hitler dał znak do strzału podobnym małym elektrycznym sygnałem świetlnym — odpowiedni przycisk także tym razem był zainstalowany obok mikrofonu — którym zazwyczaj podczas swoich mów, najczęściej w ich punktach kulminacyjnych, powiadamiał fotografów, że mają uwiecznić ten moment. Jeżeli to przypuszczenie jest słuszne, wówczas przerwę należałoby zinterpretować jako zwleknięcie Hitlera przy sygnalizowaniu lub jako zwleknięcie egzekutora przy oddawaniu strzału. Z pewnością jest także możliwe, że ani jedno, ani drugie nie miało miejsca, tylko po prostu jeden z nazistów nie potrafił znieść autodemaskacji szaleńca i — by w pewien sposób ratować ducha narodowosocialistycznego — niegdyś kochanego wodza przywiódł do milczenia.

Jednakże w żadnym wypadku mordercą nie mogła być osoba postronna; ponieważ jak w niemalże mistycznym przekazie z wydarzeń jeden z oddziałów, które w tym dniu wszędzie się gromadziły, właśnie w momencie strzału wyważył bramę Pałacu Kanclerza Rzeszy i według zgodnych zeznań świadków, Hitler został znaleziony przez szturmujących martwy. Ci z nazistów, którzy przebywali w pałacu i nie mogli się wymknąć, padli ofiarą wściekłości powstańców. Zwłoki Hitlera i Himmlera w okrutnie okaleczonym stanie zostały wyrzucone przez okno na ulicę⁵². Powszechne mordy, które po tym wybuchły w stolicy Rzeszy, ustały dopiero w dniu następnym, gdy wylądowały sprzymierzone wojska powietrzne⁵³.

Wnioski

Można powiedzieć, że sam mechanizm, jaki opisał Broch, jest nadzwyczaj prosty i rzec można — prymitywny. Co nie oznacza, że nie mógł osiągnąć swojego celu. Wszystkie zabiegi retoryczne opisali już wspomniani Arystydes, a także Cornificjusz. Jedyna różnica polega na tym, że, zdaniem Brocha, zabiegi te zostały zastosowane w całej tradycji propagandy niemieckiej z okresu hitlerowskiego

przywódca będzie zwalczał m.in. chrześcijaństwo, por. Broch 1970, także Broch 1994. Por. też Lützel 2021, 82–127, 163–204.

⁵² Jak wiadomo w rzeczywistości samobójstwo Hitlera nastąpiło rok później; jego zwłoki zostały spalone. Nie jest przedmiotem niniejszych rozważań podejmowanie kwestii, czy to faktycznie były zwłoki przywódcy Trzeciej Rzeszy, ani czy jakiegokolwiek podstawy mają spekulacje na temat, że miał on rzekomo uciec do Argentyny. Przedmiotem jest wyłącznie tekst rzekomej mowy pożegnalnej i na tej kwestii Autor skupił swą uwagę.

⁵³ Przekł. Maciej Ganczar, publ. „Odra” nr 5/2008, s. 39–44.

(Burke 1941/1973; Burke 1950; Klemperer 2014, *passim*). Można powiedzieć, że autor, czyli Hermann Broch, powtórzył tu opinie znane i opisane przez Edwarda Bernaysa już w 1928 roku (Bernays 1928; Lichański 2020, 27–76). Może warto tu przypomnieć niektóre z opinii Bernaysa (Bernays za: Lichański 2020, 32–33):

Świadoma i inteligentna manipulacja, zorganizowane nawyki i opinie mas to ważny element w społeczeństwie demokratycznym. Ci, którzy manipulują tym niewidzialnym mechanizmem społeczeństwa, to niewidzialny rząd, który jest prawdziwym rządem naszego kraju. Jesteśmy rządzeni, nasze umysły są kształtowane, nasze ukształtowane smaki, sugerują nasze pomysły. To logiczny wynik, sposób organizacji naszego demokratycznego społeczeństwa. Ogromna liczba ludzi musi współpracować w ten sposób, jeśli mają żyć razem jako dobrze funkcjonujące społeczeństwo. Nasi niewidzialni gubernatorzy są w wielu przypadkach nieświadomi tożsamości innych członków wewnętrznego gabinetu. Rządzą nami ze względu na posiadane cechy naturalnego przywództwa, ich zdolność do dostarczania potrzebnych pomysłów i przez ich kluczową pozycję w strukturze społecznej. [...] Pozostaje faktem, że w prawie każdym akcie naszego życia, czy to w sferze polityki, czy biznesu, jesteśmy w naszym postępowaniu społecznym lub etycznym myśleniu zdominowani przez stosunkowo niewielką liczbę osób — drobna część naszych stu dwudziestu milionów — która rozumie procesy mentalne i wzorce społeczne mas. To oni „pociągają za sznurki”, kontrolując umysł publiczny, wykorzystują stare siły społeczne i wymyślają nowe sposoby wiązania i kierowania światem.

Ponieważ wiadomo, że z dzieła Bernaysa korzystał m.in. Josef Goebbels⁵⁴, kwestia tu zasygnalizowana nie powinna budzić zdziwienia.

Dyskusja

Czy przedstawione rozważania nie mogą zostać przeanalizowane i ocenione inaczej? Zapewne tak, jednak tu zaproponowane podejście ma na celu pokazanie, że tak naprawdę wykorzystane zostały pewne zasady teorii retoryki znane już (i stosowane) od wieków. Zarazem w komentarzach starałem się pokazać, że problem jest ogólniejszy; oto zestawiając to fikcyjne, ale oparte na analizie pewnego sposobu myślenia charakterystycznego dla propagandy niemieckiej w okresie nazistowskim z pewnymi ogólniejszymi zasadami opisanymi m.in. przez Gustawa Le Bona, Victora Klemperera, a też i Hermanna Brocha, okazuje się, że źródła tego, co autor *Kusiciela* określił jako *szaleństwo tłumów* (*Massenwahntheorie*), tkwią głęboko w ludzkiej psychice. Kwestie te omówił m.in. Paul Michael Lützeler (Lützeler 2021, 82–127), który powiązał je m.in. z problemami zniewolenia, w tym „zniewolenia ideologicznego”, jak i z kwestiami demokracji, prawami człowieka oraz zagadnieniami etyki.

⁵⁴ Na fakt ten zwrócono uwagę we *Wprowadzeniu* do polskiego wydania dzieła Bernaysa, por. E. Bernays, *Propaganda*, tł. R. Wierchoń, Wrocław: Wektory, s. 11.

Problemy te poruszał Broch wielokrotnie m.in. w trzeciej części powieści *Lunatycy*, w której pojawia się esej dotyczący „rozpadu wartości”, w eseju *Życie bez idei platońskiej* (Broch 1998), a także w ważkim a przemilczanym tekście, jakim jest *The City of Man. A Declaration of World Democracy* (*The City of Man*, 1941). Można zatem próbować spojrzeć na analizowany tekst jako swoiste uzupełnienie tych wcześniejszych rozważań. Jeśli jednak zdecydowałem się na wyłącznie opis pewnych technik retorycznych, to dlatego, aby uwypuklić, że problemy sięgają głębiej i wiążą się z pewnymi ogólniejszymi mechanizmami manipulowania zbiorowościami ludzkimi.

Konkluzje

Konkluzje są dość jednoznaczne. Okazuje się, że narzędzia teorii retoryki mogą nam pomóc w zrozumieniu, w jaki sposób i przy pomocy jakich „chwytów” społeczności mogą być manipulowane. Kwestią osobną, tu nieporuszaną, jest zagadnienie intencji, jakimi kierują się ludzie stosujący takie mechanizmy w swych wystąpieniach. Niestety, wniosek jest o tyle pesymistyczny, że oto od decyzji tego, kto przemawia, zależy, czy skieruje swych słuchaczy ku dobru czy przeciwnie. Swym tekstem Broch chciał uświadomić, jak łatwo jest skierować słuchaczy ku zagładzie, ku barbarzyństwu (Broch 1998, 166).

Warszawa, 2022–01–11

Bibliografia:

Teksty

- The City of Man* (1941) = *The City of Man. A Declaration of World Democracy*, Viking Eds., New York.
- Bonhoeffer (1970) = Bonhoeffer, Dietrich. *Wybór pism*, wybór, opr., noty A., Morawska, Wyd. Więź: Warszawa (seria Biblioteka Więzi, t. 27).
- Broch (1944) = Broch, Hermann, *Adolf Hitler's Farewell Address*, „Saturday Review of Literature” (21 October, s. 5–7) [wersja niemiecka w: H. Broch, *Novellen. Prosa. Fragmente*, Frankfurt a. M.: Suhrkamp Vlg., 1994, s. 333–343 (seria: Kommentierte Werkausgabe, Bd. 6)].
- Broch (1970) = Broch, Hermann, *Kusiciel*, tł. Edyta Sicińska, Wyd. Czytelnik, Warszawa.
- Broch (2008) = Broch, Hermann, *Ostatni wybuch manii wielkości. Mowa pożegnalna Hitlera*, tł. Maciej Ganczar, „Odra” nr 5/2008, s. 39–44.
- Broch (1961) = Broch, Hermann, *Posłowie*, w: tegoż, *Niewinni*, tł. Wanda Jedlicka, wstęp Egon Naganowski, Wyd. Czytelnik, Warszawa, s. 459–465 [nowe wydanie: PIW, Warszawa 2021].
- Broch (1994) = Broch, Hermann, *Die Verzauberung*, wyd. Paul Michael Lützeler, Suhrkamp Vlg., Frankfurt am Main [Kommentierte Werkausgabe, Bd. 3].
- Broch (1998) = Broch, Hermann, *Życie bez idei platońskiej* (tł. Jan Garewicz), w: tegoż, *Kilka uwag o kiczu i inne eseje*, tł. J. Garewicz et al., Wyd. Czytelnik, Warszawa, s. 160–166.
- Goethe (1941) = Goethe, Johann Wolfgang, *Faust*, Insel Vlg., Leipzig 1941 (tł. pol., opr. [fakt. Stefan Lichański], PIW, Warszawa).

Opracowania

- Adler (1920) = Adler, Alfred, *Praxis und Theorie der Individualpsychologie*, J.F. Bergmann Vlg., München–Wiesbaden.
- Arendt (1955) = Arendt, Hannah, *Der Dichter wider Willen*. w: Hermann Broch, *Dichten und Erkennen. Essays I*, Rhein Vlg., Zürich, s. 5–42.
- Aristides = Aristides, Aelius, *O stylu politycznym, O stylu prostym*, w: *Trzy greckie stylistyki i dwa traktaty retoryczne z okresu Cesarstwa Rzymskiego*, tł., opr. H. Podbielski, przedm., red. nauk. K. Narecki, Wyd. TNKUL, Lublin 2016, s. 161–336.
- Blumenberg (2009) = Blumenberg, Hans. *Praca nad mitem*, tł. Kamilla Najdek, Michał Herer, Zbigniew Zwoliński, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Burke (1941/1973) = Burke, Kenneth, *The Philosophy of Literary Form. Studies in Symbolic Action*, wyd. 3, Berkley, Los Angeles, London: Univ. of California Press, s. 191–220.
- Burke (1950) = Burke, Kenneth, *A Rhetoric of Motives*, Univ. of California Press, Berkeley.
- Burke (1983) = Burke, Kenneth, *Retoryka „Main Kampf”* (tł. M. Szpakowska), w: *Nowa Krytyka. Antologia*, wybór H. Krzeczkowski, wstęp i opr. Z. Łapiński, Warszawa: PIW, s. 344–377 (seria: Biblioteka Krytyki Współczesnej).
- Cornificius (2019) = Cornificius, Quintus. *Rhetorica ad Herennium*, tł., wstęp, komentarz J.Z. Lichański, Warszawa: DiG (seria: „Forum Artis Rhetoricae”, t. 57 (2) + Errata), por. <http://www.ips.polon.uw.edu.pl/pliki/forum.artis.rhetoricae.2019.2.pdf> (10.03.2022).
- Durzak (1966) = Durzak, Manfred, *Hermann Broch*, Rowohlt Vlg., Reinbek bei Hamburg.
- Frankfurt (2008) = Frankfurt, Harry, *O wciskaniu kitu*, tł. Hanna Pustuła, Wyd. Czuły Barbarzyńca, Warszawa.
- Ganczar (2016) = Ganczar, Maciej, *Historia literatury austriackiej*, PIW, Warszawa.
- Hinton (1975) = Hinton, David B., „Triumph oft he Will”. *Document or Artifice?*, „Cinema Journal” Vol. 15, No. 1, s. 48–57.
- Kessler, Lützel (2016) = Kessler, Michael, Lützel, Paul Michael, *Hermann Broch — Handbuch*, Walter de Gruyter Vlg., Berlin, Boston.
- Klemperer (2014) = Klemperer, V. *LTI. Notatnik fi lologa*, komentarz, posłowie E. Frölich, tłum. J. Zychowicz, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa.
- Le Bon (1897) = Le Bon, Gustaw, *Psychologia rozwoju narodów*, tł., przedmowa J. Ochorowicz, Warszawa: Druk. S. Sikorski.
- Le Bon (1899) = Le Bon, Gustaw, *Psychologia tłumy*, tł. Z. Poznański, Lwów–Warszawa: Altenberg, Wende i S-ka (jest wyd. nowsze, Warszawa: PWN, 1994).
- Lichański (1994) = Lichański, Jakub Z., *Hermann Broch*, Wyd. Semper, Warszawa.
- Lichański (2007) = Lichański, J.Z., *Retoryka; Historia — Teoria — Praktyka*, t. I–II, DiG: Warszawa.
- Lichański (2020) = Lichański, J.Z., *Propaganda i manipulacja: komentarz retoryczny oraz próba spojrzenia syntetyzującego — Edward Bernays, Propaganda: omówienie wraz z komentarzem*, w: *Retoryka i manipulacja. Propaganda*, red. J.Z. Lichański, t. 2, Warszawa: DiG, s. 27–76 (seria: „Forum Artis Rhetoricae”, t. 61 (2)).
- Lichański (2020a) = Lichański, J.Z., *Retorzy antyczni oraz techniki manipulacji: uwagi na marginesie traktatów Q. Cornificiusa i Eliusza Arystydesa*, w: *Retoryka i manipulacja. Techniki manipulacji*, red. J.Z. Lichański, t. 3, Warszawa: DiG, 71–88 (seria: „Forum Artis Rhetoricae”, t. 62 (3)).
- Lichański, Ganczar (2017) = Lichański, J.Z., Ganczar, M., *Hermann Broch analiza faszyzmu*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica”, 41(3), s. 7–26.
- Lützel (1985) = Lützel, Paul Michael, *Hermann Broch: eine Biographie*, Suhrkamp Vlg., Frankfurt am Main.
- Lützel (2021) = Lützel, Paul Michael. *Hermann Broch und Menschenrechte. Anti-Versklavung als Ethos der Welt*, Berlin/Boston: de Gruyter.

- Mahlmann-Bauer (2016) = Mahlmann-Bauer, *Die Verzauberung*, w: Kessler, Lützel 2016, s. 127–165.
- Riklin (1908) = Riklin, Franz, *Wunscherfüllung und Symbolik im Märchen*, Deuticke Vlg., Leipzig.
- Ritzer (2016) = Ritzer, Monika, *Transparenz der Verführung*, w: Kessler, Lützel 2016, s. 271–273.
- Russell (1937) = Russell, Bertrand, *Droga do pokoju*, tł. A. Pański, Wyd. Rój: Warszawa.
- Sighele (1895) = Sighele, Scipio, *Tłum zbrodniczy. Szkic psychologii zbiorowej*, tł. Antonina Morżkowska, C. Centnerszwer, Warszawa.
- Spencer (1886) = Spencer, Herbert, *Pierwsze zasady*, tł. J.K. Potocki, nakł. Redakcji Tyg. „Głos”, Warszawa.
- Veihinger (1927) = Veihinger, Hans, *Die Philosophie des Als Ob. System der theoretischen, praktischen und religiösen Fiktionen der Menschheit auf Grund eines idealistischen Positivismus. Mit einem Anhang über Kant und Nietzsche*, Felix Meiner Vlg., Leipzig.
- Watt 1994 = Watt, Roderick H., *Hermann Broch's „Adolf Hitler's Farewell Address“ and George Steiner's „The Portage to San Cristóbal of A.H.“*, w: *Hermann Broch — Modernismus, Kulturkrise und Hitlerzeit Londoner Symposion, 1991*, Hrsg. von Adrian Stevens, Fred Wagner und Sigurd Paul Scheichl. Innsbruck: Institut für Germanistik, Universität Innsbruck, s. 173–186.
- Wohlleben (2016) = Wohlleben, Doreen, *Die Schuldlosen*, w: Kessler, Lützel 2016, s. 199–215.
- Ziętek-Wielomska (2021) = Ziętek-Wielomska, Magdalena, *Imperium Klausa Szwab. Jedna planeta, jedna ludzkość, jeden zarząd*, Wyd. Pro Vita Bona: Warszawa.

Źródła internetowe

Ernst Röhm = https://pl.wikipedia.org/wiki/Ernst_R%C3%B6hm (11.02.2022).

RECENZJE / REVIEWS

Paul Michael Lützeler, *Hermann Broch und die Menschenrechte. Anti-Versklavung als Ethos der Welt*, Berlin–Boston: Walter de Gruyter GmbH, 2021, XII, 288, Bibliogr., Namenregister.

Najnowsza książka Paula Michaela Lützeler jest, jak sądzę, jedną z najważniejszych, jakie ukazały się w ciągu ostatnich dwu lat. Oto otrzymaliśmy dzieło, które jest spojrzeniem na dokonanie pisarskie i filozoficzne Hermanna Brocha w perspektywie zagadnienia praw człowieka. Jednak nie są one rozumiane wąsko, w perspektywie prawniczej, a jako pewien szerszy problem związany z zagadnieniami zniewolenia z jednej, a z drugiej strony — z kwestiami etyki rozumianej nieco po Kantowsku, jako pewnej zasady regulatywnej praktycznego rozumu. Już takie postawienie — przeze mnie — głównej idei książki wskazuje, że idzie ona niejako wbrew pewnym tendencjom, jakie od dłuższego już czasu pojawiały się w naszym świecie.

Już pod koniec wieku XIX Gustave Le Bon w studium *Psychologia rozwoju narodów* (1894) zwracał uwagę, że zaczyna się proces rozpadu świata cywilizacji łacińskiej opartego na poczuciu prawa i etyce, powiedzmy ostrożnie, religijnej. Hermann Broch, urodzony w 1886 roku, rozpad ten zobaczył na własne oczy w okresie I wojny światowej, a wyraz temu dał w swym pierwszym wielkim dziele *Die Schlafwandler. Eine Romantrilogie* (1931–1932), szczególnie w części trzeciej. Jego kolejna powieść *Die Verzauberung* (1935) podnosi już dobitnie kwestię „oczarowania”, jakie, za sprawą pewnego człowieka, „spada” na ludzi. W Polsce znamy jednak inną wersję tej powieści, a mianowicie wydane w opracowaniu H. Brody’ego, *Kusiciela (Der Versucher)*.

Lecz przecież ten Dichter wider Willen, jak określiła go Hannah Arendt, problematyką, której poświęcił swą książkę, Lützeler zajmował się już wcześniej i praktycznie, i teoretycznie (jako członek Austriackiego Związku Przemysłu Włókienniczego i Przemysłowej Komisji Mediacyjnej rozstrzygającej polubownie spory między pracownikami a przedsiębiorcami) oraz literacko (jako dramaturg).

Studium Lützeler składa się z pięciu części (0. *Vorwort*, s. IX–X, 1. *Einleitung*, s. 1–34, 2. *Essayistisches Werk*, s. 37–127, 3. *Dichterisches Werk*, s. 131–181, 4. *Briefwechsel im Exil* (1938–1951), s. 185–245, 5. *Anhang*, s. 249–288). Dla mnie osobiście najciekawszą częścią, bowiem przynosi ona sporo nowego, a mało znanego materiału, jest oczywiście część czwarta. Na szczególną uwagę zasługuje korespondencja, jaką prowadził Broch z Hannah Arendt (s. 185–204) oraz Erichem von Kahlerem (s. 205–216). Pierwsza z nich dotyczyła głównie kwestii dyskusji na temat praw człowieka; warto zauważyć, że Lützeler przytacza w tej części swej książki obszerne cytaty z głównego działu teoretycznego autora *Der*

Tod des Vergil, a mianowicie z *Massenwahrnehmungstheorie*. Na uwagę zasługuje także fakt, że Broch w swej ocenie tej problematyki opierał się na relacjach osób, takich jak m.in. Eugen Kogon (więzień obozu w Buchenwaldzie) bądź H.G. Adler (więzień obozów w Theresienstadt oraz Auschwitz). Badacz zwraca także uwagę, że pisarz nawiązuje do swych poglądów wyrażonych w eseju „Zerfall der Werte”, który pojawia się w trzeciej części wspomianej jego powieści *Die Schlafwandler* (*Lunacy*). Problematyka podjęta w tej swoistej dyskusji pomiędzy Arendt i Brochem, jak pokazuje dalej Lützel, jest obecna do dnia dzisiejszego w rozważaniach na te tematy. Często zresztą zapomina się o jej korzeniach tkwiących w wymianie myśli tych dwojga wybitnych intelektualistów.

Natomiast korespondencja w Erichem von Kahlerem skupia się bardziej na kwestiach literackich, acz zatrąca i o kwestie demokracji, które były dla obu niezwykle ważne.

Natomiast część trzecia jest szalenie interesującym opisem i analizą głównych dzieł Hermanna Brocha, takich jak *Die Enstöhnung* (*Rozgrzeszenie*), *Der Tod des Vergil* (*Śmierć Wergilego*), *Die Verzauberung* (*Zaklęcie/Czar*), *Die Schuldlosen* (*Niewinni*). Ta część jest ważka m.in. dlatego, że nacisk w opisach oraz analizach położony jest nie tyle na kwestie filologiczne czy teoretyczno-literackie, a właśnie kwestie związane z problemami zniewolenia, naruszenia praw czy niezwykle ważka problematyka dialogu żydowsko-chrześcijańskiego.

Na uwagę zasługuje też motto rozważań Lützela, które wzięte jest właśnie z powieści *Der Tod des Vergil*. W polskim tłumaczeniu brzmi ono następująco:

Wszystko było zagrożone, wszystko stało się niepewne, nawet zagrożenie samo, ponieważ niebezpieczeństwo przekształciło się, przeniesione ze strefy wydarzeń do strefy trwania (Broch 1993, 197).

Trzeba podkreślić, że właśnie ten aspekt świata, w którym przyszło żyć nie tylko przecież pisarzowi, ale i nam wszystkim, po raz pierwszy pojawił się w powieści *Die Schlafwandler* (*Lunacy*). Do kwestii tych, jak widać z lektury omawianej książki, Broch wracał wielokrotnie; jednak rozwiązanie, jak pokazuje wnikliwa lektura studium Lützela, nie jest prosta ani nie sprowadza się do prostych recept.

W sumie otrzymaliśmy bardzo ważną książkę, która acz pozornie dotyczy pisarza dość odległego od naszych czasów, to przecież, lektura jego dzieł zarówno literackich, jak i filozoficznych pokazuje, jak trafnie opisał problemy, które nas dzisiaj dręczą.

Paul Michael Lützeler, *Hermann Broch und die Menschenrechte. Anti-Versklavung als Ethos der Welt*, Berlin–Boston: Walter de Gruyter GmbH, 2021, XII, 288, Bibliogr., Namenregister.

The latest book by Paul Michael Lützeler is, I think, one of the most important to come out in the last two years. Here we have received a work that looks at the writing and philosophical achievements of Hermann Broch from the perspective of the issue of human rights. However, they are not understood narrowly, in a legal perspective, but as a certain broader problem related to the issues of enslavement, on the one hand, and on the other hand — with the issues of ethics understood somewhat in the Kantian way, as a certain regulative principle of practical reason. Such an approach — by me — to the main idea of the book shows that it goes against certain tendencies that have been appearing in our world for a long time.

Already at the end of the nineteenth century, Gustave Le Bon in his study *Psychology of the development of nations* (1894) pointed out that the process of disintegration of the world of Latin civilization based on the sense of law and ethics, let us say carefully, religious began. Hermann Broch, born in 1886, saw this disintegration with his own eyes during the First World War, and he expressed it in his first great work *Die Schlafwandler. Eine Romantrilogie* (1931–1932), especially in the third part. His next novel, *Die Verzauberung* (1935), already explicitly raises the issue of “enchantment” which, due to a man, “falls” on people. In Poland, however, we know a different version of this novel, namely the edited by H. Brody, *Kusiciel (Der Versucher)*.

But this Dichter wider Willen, as Hannah Arendt put it, the issues to which Lützeler devoted his book had been previously, practically and theoretically (as a member of the Austrian Union of the Textile Industry and the Industrial Mediation Commission settling amicably disputes between employees and entrepreneurs) and literary (as a playwright).

Lützeler’s study consists of five parts (0. Vorwort, pp. IX–X, 1. Einleitung, pp. 1–34, 2. Essayistisches Werk, pp. 37–127, 3. Dichterisches Werk, pp. 131–181, 4. Briefwechsel im Exil (1938–1951), pp. 185–245, 5. Anhang, pp. 249–288). For me personally, the most interesting part, because it brings a lot of new and little-known material, is of course the fourth part. Particularly noteworthy is the correspondence between Broch and Hannah Arendt (pp. 185–204) and Erich von Kahler (205–216). The first was mainly concerned with the discussion of human rights; it is worth noting that Lützeler quotes in this part of his book extensive quotations from the main theoretical work of the author of *Der Tod des Vergil*, namely the Massenwahrnehmungstheorie. It is also worth noting that Broch, in his assessment of this issue, was based on the accounts of people such as Eugen Kogon

(inmate of the Buchenwald camp) or H.G. Adler (prisoner of the Theresienstadt and Auschwitz camps). The researcher also points out that the writer refers to his views expressed in the essay “Zerfall der Werte”, which appears in the third part of his novel *Die Schlafwandler* (*Sleepwalkers*). The issues raised in this specific discussion between Arendt and Broch, as Lützeler shows further, are still present in the deliberations on these topics. It is often forgotten about its roots in the exchange of thoughts of these two outstanding intellectuals.

The correspondence in Erich von Kahler, on the other hand, focuses more on literary issues, but on the other hand, and on the issues of democracy, which were extremely important to both of them.

The third part, on the other hand, is a very interesting description and analysis of the main works of Hermann Broch, such as *Die Enstöhnung* (*Absolution*), *Der Tod des Vergil* (*Death of Virgil*), *Die Verzauberung* (*The Enchantment*), *Die Schuldlosen* (*The Innocents*). This part is a dragonfly incl. because the emphasis in the descriptions and analyzes is not so much on philological or theoretical-literary issues, but rather on issues related to the problems of enslavement, violation of rights, or the extremely important issue of Jewish-Christian dialogue.

Noteworthy is the motto of Lützeler's reflections, which is taken from the novel *Der Tod des Vergil*. In Polish translation, it reads as follows:

Alles war bedroht, alles unsicher geworden, sogar die Bedrohung selber, da die Gefahr sich gewandelt hatte, übersetzt aus der Zone des Geschehens in die des Verharrens / Everything was threatened, everything had become unsafe, even the threat itself, since the danger had changed, translated from the zone of events to that of persistence (Broch 1965, 151).

It should be emphasized that this aspect of the world in which not only the writer, but all of us, had to live, first appeared in the novel by *Die Schlafwandler* (*Sleepwalking*). As can be seen from the reading of the book in question, Broch returned many times; however, the solution, as a careful reading of Lützeler's study shows, is not simple, nor comes down to simple recipes.

All in all, we received a very important book, which, although apparently, concerns a writer quite distant from our times, after all, reading his works, both literary and philosophical, shows how accurately he described the problems that plague us today.

Jakub Z. Lichański
ORCID 0000-0002-1943-5069
Warszawa, 2022-01-11

Literatura / Bibliography:

- Broch, Hermann, *Der Tod des Vergil*, München: dtv Vlg., 1965.
- Broch, Hermann, *Kusiciel*, opr. H. Brody, tł. E. Sicińska, Warszawa: Czytelnik, 1970.
- Broch, Hermann, *Śmierć Wergilego*, tł. M. Kurecka, W. Wirpsza, wyd. 2, Wrocław: Wyd. Dolnośląskie 1993.
- Broch, Hermann, *Die Verzauberung* (1935), oryginał wydany w: Frankfurt a. M.: Suhrkamp Vlg., 1994 (KW 3).
- Broch, Hermann, *Die Schlafwandler. Eine Romantrilogie* (1931–1932), tł. pol. S. Błaut, Wrocław: Wyd. Dolnośląskie 1997.
- Broch, Hermann, *Kilka uwag o kiczu i inne eseje*, tł. D. Borkowska, R. Turczyn, J. Garewicz, Warszawa: Czytelnik, 1998.
- Broch, Hermann, *Rozgrzeszenie. Z powietrza wzięte. Dramaty*, tł. M. Ganczar, Warszawa: ADiT, 2010.
- Arendt, Hannah, *Einleitung*, w: H. Broch, *Dichten und Erkennen. Essays — Band I*, Zürich: Rhein Vlg., 1955, s. 5–42 (GW, 6).
- Kwiecińska, Grażyna, *Hermann Brochs Engagement für die Demokratie, Literatur und Politik*, Warszawa 1999.
- Lützeler, Paul Michael, *Hermann Broch. Eine Biographie*. Frankfurt a. M.: Suhrkamp Vlg., 1985.
- Lützeler, Paul Michael, *Hermann Broch und die Menschenrechte. Anti-Versklavung als Ethos der Welt*, Berlin–Boston: Walter de Gruyter GmbH, 2021.

SPRAWOZDANIE / REPORT

Ewa Modrzejewska

Uniwersytet Warszawski

ORCID 0000-0003-0913-7540

SPRAWOZDANIE Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI RHEFINE PT. RHETORICAL RESEARCH AND DIDACTICS, 24–25.02.2022, CHORWACJA

Streszczenie: Lingwistyka chorwacka ma swoją tradycję retoryczną, której filarem był nieżyjący już prof. Ivo Škarić (1933–2009), łączący *ars bene dicendi* z namysłem nad argumentacją (Škarić 2011). Škarić był ponadto twórcą Katedry Fonetyki na obecnym Wydziale Nauk Humanistycznych i Społecznych Uniwersytetu w Zagrzebiu. To właśnie akademicy z tej instytucji, reprezentujący jednocześnie chorwacki zespół międzynarodowego projektu RHEFINE (Erasmus+), zorganizowali konferencję pt. *Rhetorical Research and Didactics*.

Przez dwa dni obrady w formie stacjonarnej i online były zdominowane głównie przez tematykę dydaktyki retoryki, szczególnie na poziomie uniwersyteckim, ale również przedstawiono inne retoryczne zagadnienia badawcze.

Na konferencji wygłoszono 18 referatów, w przygotowanie których zaangażowanych było 32 badaczy z 8 krajów. Konferencję uświetniły dwa wykłady plenarne wygłoszone przez Krisa Ruttena z Uniwersytetu w Gandawie (wykład pt. *The rhetoric of cultural literacy*) oraz Gabrijeli Kišiček z Uniwersytetu w Zagrzebiu (wystąpienie pt. *Speech delivery in rhetorical scholarship: A historical overview*).

Słowa kluczowe: retoryka, dydaktyka, Zagrzeb, Chorwacja, RHEFINE

Report on the RHEFINE international conference on Rhetorical Research and Didactics, 24–25.02.2022, Croatia

Abstract: The RHEFINE (Erasmus+ project) Conference titled Rhetorical Research and Didactics took place on the 24th and 25th of February 2022 at The Faculty of Humanities and Social Sciences of the Zagreb University in a hybrid form. The conference hosted over 30 scholars from 8 different European countries who presented their academic, research, and practical approach to rhetoric and the rhetoric's didactic. Two keynote speakers were invited, namely Kris Rutten from the University of Ghent (keynote titled *The rhetoric of cultural literacy*) and Gabrijela Kišiček (University of Zagreb) with a talk on *Speech delivery in rhetorical scholarship: A historical overview*. Except for the sessions, participants on-site attended a roundtable on rhetorical curricula, RHEFINE Book Club, and one of three elective workshops: Rhetorical Listening by Ana Vlah and Diana Tomić, Collegial Dialogue for Culture of Collaboration by Sanja Kišiček, and Speech Skills by Elenmari Pletikos Olof and Jelena Vlašić Duić.

To 18 speakers the conference allowed presenting their research and didactics projects concerning rhetoric. It was also an occasion to share the RHEFINE project's aim which is to reform the academic teaching of rhetoric.

Rhetoric for Innovative Education (RHEFINE) is a two-year KA2 Erasmus Strategic Partnership in the field of higher education. It is coordinated by the Centre for Applied Rhetoric (University of Warsaw, Poland) and the partners include The Department for Theoretical and Applied Phonetics (University of Zagreb, Croatia) and the Institute of Rhetoric and Communication (Bulgaria).

Keywords: rhetoric, didactics, Zagreb, Croatia, RHEFINE

Kris Rutten, obecny przewodniczący Rhetoric Society of Europe, przedstawił podejście badawcze, które reprezentuje, a mianowicie widzi on retorykę jako użyteczne narzędzie w badaniach nad edukacją. Jest to kontynuacja obranej ścieżki badawczej, gdyż już swoją pracę doktorską poświęcił retorycznemu i narracyjnemu zwrotowi w edukacji. Ponadto w 2012 r. ukazał się specjalny numer czasopisma „Journal of Curriculum Studies” pt. *Revisiting the rhetorical curriculum*, który był współtworzony przez Ruttena i w którym pod tym samym tytułem ukazał się otwierający artykuł poświęcony retorycznej perspektywie w badaniach nad nauczaniem i interpretowaniu edukacji jako praktyki retorycznej, ze szczególnym odniesieniem do nowej retoryki i dorobku Kennetha Burke’a (Rutten, Soetaert 2012). Obecnie Rutten prowadzi grupie badawczej Culture & Education (Department of Educational Studies) na Uniwersytecie w Gandawie.

W wykładzie belgijski badacz poruszył następujące wątki: jak kompetencje kulturowe (ang. *cultural literacy*) są retorycznie konstruowane w ramach współczesnej, narodowej czy regionalnej, polityki i praktyki kulturalnej; jakie specyficzne treści (np. ustalane kanony literatury) wchodzi w skład retorycznie konstruowanej kompetencji kulturowej, jaka może być potencjalna funkcja tak konstruowanej kompetencji, jaką rolę odgrywają instytucje kultury w tym zakresie. Prof. Rutten przywołał przykłady ze swojego kraju, który podzielony jest nie tylko terytorialnie na trzy autonomiczne regiony, ale składa się z różnych historyczno-kulturowych wspólnot językowych. Przytoczone próby tworzenia kompetencji kulturowych odniósł w szczególności do działań we flamandzkiej wspólnocie. W podsumowaniu odniósł się do wpływu na edukację tak pojmowanego retorycznego podejścia do kompetencji kulturowych.

Plenarny wykład, wygłoszony po oficjalnym rozpoczęciu i przemowach władz goszczącego wydziału, zainicjował pierwszy panel pt. *Rhetoric in educational context*, w którym przedstawiono cztery referaty. Pierwszy, pt. *Future-Proofing Rhetorical Education*, został wygłoszony przez węgierską badaczkę, prof. Petrę Aczél (Uniwersytet Korwina w Budapeszcie). Zaproponowała ona odejście w dydaktyce retoryki od *produktowego* postrzegania edukacji retorycznej (przygotowywanie do wystąpień publicznych) na rzecz budowania *wrażliwości retorycznej*, uwzględniającej zarówno kwalifikacje praktyczne i moralne mówcy, jak

i audytorium. Wrażliwość retoryczna, pojęcie wprowadzone pół wieku temu, może służyć jako klucz do przemiany programów nauczania retoryki na poziomie szkół średnich i wyższych, na co zostały przywołane konkretne przykłady różnego typu ćwiczeń możliwych do zastosowania w dydaktyce.

Aspekt dydaktyczny dominował również w kolejnym wystąpieniu dr Sanji Kišiček (Uniwersytet w Zagrzebiu). W swoim wystąpieniu pt. *Creating a Collaborative Student Centered Culture in Higher Education* prelegentka skupiła się na 5 komponentach, które powinny wyznaczać odpowiedzi na współczesne wyzwania edukacyjne. Te komponenty to: 1) budowanie wspólnoty opartej na współpracy i koleżeńskości; 2) tworzenie bezpiecznej przestrzeni do ćwiczenia i praktykowania wystąpień publicznych oraz innych form (auto)prezentacji, które odpowiadają współczesnym potrzebom zawodowym; 3) rozszerzenie nauczania i uczenia się przy użyciu współczesnych technologii (*Ed Tech*), podążanie za rozwojem technologicznym w tym zakresie; 4) planowanie nastawione na sukces, które uwzględnia realistyczne cele i dążenie do realizowania efektów uczenia się; 5) wdrażanie alternatywnych metod oceny wyników, nakłaniających do samorefleksji nad własnymi postępami, w tym również ocena wewnątrzgrupowa i jasne kryteria teje.

Trzeci referat przedstawiał wyniki przedsięwzięcia badawczego polegającego na retorycznej analizie przemówień noblowskich, a także — szerzej — różnego typu reakcji nagrodzonych laureatów (od odmowy przyjęcia nagrody, po akceptację, ale pominięcie ceremonii, po mniej lub bardziej tradycyjne wystąpienia towarzyszące odbiorowi nagrody). Prelegentka, Zdravka Biočina (Zagreb School of Economics and Management), w referacie pt. *Epideictic oratory as an educational tool* skupiła się również na tym, jak noblowskie przemówienia mogą być wykorzystane w nauczaniu retoryki.

Pierwszy panel konferencji zakończył się wystąpieniem dr hab. Marii Załęskiej (Uniwersytet Warszawski) pt. *Educational hidden agenda of the debate. A meta-cognitive account*, w którym badaczka przedstawiła krytyczne metapoznanie w edukacji retorycznej na przykładzie analizy debaty oksfordzkiej jako narzędzia do wykorzystania w klasie, mającego swoje zalety, ale również obciążonego pewnymi wadami czy zagrożeniami.

Popołudniową sesję rozpoczął referat dr Kristine Marie Berg z Uniwersytetu w Kopenhadze pt. *Rhetorical citizenship for a polarised world: Presentation and examination of a course in "bridge building"*, który kontynuuje kopenhaską szkołę badań nad retoryką polityczną i koncepcją *retorycznego obywatelstwa*. Głównymi badaczami tego nurtu są prof. emeritus Christian Kock i prof. Lisa Villadsen, pod redakcją których ukazał się m.in. zbiór pt. *Populist Rhetorics* (Kock, Villadsen 2022). Duńska badaczka przedstawiła zaś ideę retorycznego obywatelstwa, przytaczając przykład założeń i celów rodzimej organizacji pozarządowej *Bridge Builders Association — Centre for Dialogue Coffee*, stworzonej

z myślą o zakopywaniu komunikacyjnych przepaści w spolaryzowanym politycznie społeczeństwie.

Następne wystąpienie przeniosło uczestników do Bułgarii, gdyż poświęcone było retoryce protestów odbywających się w tymże kraju w latach 2013–2020. Analiza Igliki Kassabovej (*The rhetoric of the protests in Bulgaria 2013–2020: visual and verbal messages*) opierała się na przekazach wizualnych i werbalnych, dostępnych zarówno w przestrzeni publicznej (na ulicznych protestach), jak i wirtualnej.

Kolejne wystąpienie zaprezentowane przez badaczy z Katolickiego Uniwersytetu Chorwacji (Kristijan Sedak, Paula Galić i Antea Brkić) pozostało w tematyce komunikacji politycznej. W referacie pt. *Interpersonal Communication Channels in Persuasion* badacze wykazali związek między korzystaniem z indywidualnych, bezpośrednich kanałów komunikacyjnych (kampania typu *od drzwi do drzwi*) a decyzjami wyborczymi obywateli.

Dwa ostatnie wystąpienia poświęcone były tradycji i współczesności dydaktyki retoryki. Zespół bułgarskich badaczy (Ivanka Mavrodieva, Iglika Kassabova, Stefan Serezliev, Yovka Tisheva, Georgi Petkov i Todor S. Simeonow) z Instytutu Retoryki i Komunikacji zaprezentował referat pt. *Rhetorical traditions on Rhetoric in Bulgarian Universities*, m.in. przedstawiając programy studiów w zakresie retoryki, popularne podręczniki i monografie akademickie, które wykorzystywane są w procesie kształcenia.

Perspektywy polskiej retoryki (zob. Bendrat et al. 2021a, 2021b) przedstawiły zaś Ewa Modrzejewska i Agnieszka Szurek (Uniwersytet Warszawski). W swoim wystąpieniu ponadto skupiły się na zagadnieniu, jak retoryka integrowana jest w programach nauczania na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego na przykładzie specjalności *Filologia dla mediów* oraz specjalności translatorskiej, które zawierają przedmioty odnoszące się do teorii i praktyki retorycznej.

Drugi dzień konferencji rozpoczął się od wykładu plenarnego prof. Gabrijeli Kišiček (Uniwersytet w Zagrzebiu) pt. *Speech delivery in rhetorical scholarship. A historical overview*, która odniosła się do tradycji oratorskiej i znaczenia badań nad nią od czasów antycznych po współczesne. Przekonywała na przytoczonych przykładach współczesnych nagrań, że sposób wygłaszania mowy odgrywa w procesie perswazji donioślejszą rolę niż tylko estetyczna czy ornamentalna. Stąd też nauka i praktyka wygłaszania powinna być istotną częścią edukacji retorycznej.

Kolejny panel konferencyjny (pt. *Application of rhetoric in various edu-contexts*) rozpoczął się od wystąpienia greckiej badaczki retoryki, Foteini Egglezou (Hellenic Institute of Rhetorical and Communication Studies), która przedstawiała zagadnienia retoryczne w kontekście teoretycznego i praktycznego rozwijania wśród uczniów i studentów umiejętności kreatywnego pisanie (tytuł wystąpienia: *The use of common topics in teaching creative writing*).

Następnie Ivana Bašić z Uniwersytetu w Zagrzebiu w referacie pt. *Evidential rhetorical strategies of constructing knowledge in academic discourse* analizowała

strategie retoryczne stosowane w dyskursie akademickim (tekstach naukowych), które pośrednio wskazywały na cechy przedstawianej bądź pozyskanej wiedzy oraz potencjalny dystans autora do teje.

W temacie dyskursu naukowego pozostały kolejne prelegentki, które w referacie pt. *Analogy — a rhetorical figure in conveying knowledge* przedstawiły wstępne wyniki analizy wykładów akademickich, głównie z nauk ścisłych, która to analiza koncentrowała się na użyciu przez mówców analogii. Elenmari Pletikos Olof (Uniwersytet w Zagrzebiu) i Mihaela Matešić (Uniwersytet w iRijece) skupiły się na mocnych i słabych stronach analogii, odnosząc ją zarówno do zastosowań metaforycznych, jak i do wnioskowań argumentacyjnych, szczególnie w kontekście stosowania jej jako narzędzia pomocnego w edukacji.

Panel zakończył ponownie zespół z Bułgarii, którego przedstawicielka, prof. Ivanka Mavrodieva, omówiła elementy retorycznej analizy przemówień, na którą składają się zarówno tradycyjne dla retoryki opisowej kategorie, jak i nowsze, pozwalające objąć analitycznym namysłem współczesne, zapośredniczone medialnie wystąpienia publiczne i prezentacje.

Przed ostatnią sesją konferencyjną uczestnicy zostali zaproszeni do wzięcia udziału w jednym z trzech warsztatów. Ana Vlah i Diana Tomić skupiły się na tematyce aktywnego słuchania, przy czym zaproponowane ćwiczenia zmierzały do tego, by wprowadzić i przedyskutować koncepcję *słuchania retorycznego*. Sanja Kišiček poprowadziła warsztat zatytułowany *Dialog koleżeński na rzecz kultury współpracy*, w czasie którego przedstawiła nauczycielom akademickim instruktażowy peer coaching i pokazała możliwości wzmocnienia umiejętności komunikacyjnych poprzez ustrukturyzowany dialog koleżeński. Ostatni warsztat poprowadziły Elenmari Pletikos Olof i Jelena Vlašić Duić. Podczas warsztatu uczestnicy zapoznali się z ćwiczeniami doskonalącymi *pronuntiatio*, które można praktykować przed wygłoszeniem przemówienia.

Ostatnią sesję konferencji, pt. *Contemporary trends in the rhetorical classroom*, otworzyła prezentacja Any Vlah (Utrecht University) i Michaela Burke'a (University College Roosevelt), która skupiła się wokół 10 aspektów wagi i potrzeby nauczania entymematów w programach retorycznych na uczelniach.

W kręgu dydaktycznym pozostały dwa kolejne wystąpienia — pierwsze poświęcone było badaniom debat konkursowych jako narzędzia edukacyjnego z perspektywy retorycznej krytyki gatunkowej (Kinga Rogowska i Agnieszka Budzyńska-Daca, Uniwersytet Warszawski, wystąpienie pt. *Structured Classroom Debate as a Genre for Teaching Rhetoric*), drugie zaś dotyczyło wykorzystania retorycznego spojrzenia na teatr improwizowany i wykorzystanie jego elementów do zajęć retorycznych (Aleksandra Łukowska i Agnieszka Budzyńska-Daca, Uniwersytet Warszawski, wystąpienie pt. *Improvisation at Rhetoric Workshops as a Way of Teaching Communication Skills*).

Z sal wykładowych przedostatnie wystąpienie Teny Žganec (Govornička akademija Demosten) i Ines Carović (Uniwersytet w Zagrzebiu) przeniosło uczestników do świata wirtualnego, gdyż w referacie przedstawiono wyniki badań chorwackich wideoblogów (*Rhetorical characteristics of video blogs*) jako gatunków hybrydowych, które (pozornie) mają charakter dialogiczny.

Konferencję zakończyło wystąpienie organizatorek — Diana Tomić i Jelena Vlašić Duić (pt. *Rhetorician & Phonetician: a long way back and a great way ahead*) przedstawiły tradycję badań nad retoryką w Chorwacji, a szczególnie jej bliską relację z lingwistycznymi badaniami fonetycznymi.

Ponadto dwudniowe spotkanie akademików było okazją do dyskusji nad programem studiów retorycznych, który mógłby być współprowadzony przez europejskie uniwersytety. Uczestnicy rozmawiali w „klubie książki” na temat retorycznych lektur, które uważają za ważne dla nich samych z perspektywy badawczej oraz użyteczne z dydaktycznego punktu widzenia.

Pokłosiem konferencji ma być planowana publikacja, która będzie dostępna m.in. na stronie projektu RHEFINE. Więcej informacji o konferencji, w tym program i książkę abstraktów, można znaleźć na stronie: www.RHEFINE.uw.edu.pl.

RHEFINE to dwuletnie partnerstwo strategiczne w dziedzinie szkolnictwa wyższego, utworzone w ramach akcji KA2 Erasmus+. Koordynatorem projektu jest Pracownia Retoryki Stosowanej (Uniwersytet Warszawski), a partnerami Zakład Fonetyki (Uniwersytet Zagrzebski, Chorwacja) i Instytut Retoryki i Komunikacji (Bułgaria). Celem RHEFINE jest wprowadzenie nowych metod nauczania retoryki na poziomie akademickim. W projekcie biorą udział nauczyciele akademicy, a także studenci wszystkich etapów studiów. Działania RHEFINE koncentrują się na trzech obszarach:

1. Zapewnienie lepszych materiałów i warunków nauki. Oznacza to stworzenie nowych programów studiów, lepiej dostosowanych do potrzeb studentów i rynku pracy, wprowadzenie nowych metod nauczania, napisanie podręczników, którym towarzyszyć będą materiały online oraz zaproponowanie elastycznych form uczenia się i nauczania (w tym nauczania online i hybrydowego);
2. Zaproponowanie metod radzenia sobie z lukami w umiejętnościach i poszerzanie kompetencji studentów. Oznacza to włączanie studentów w projekty badawcze, prowadzenie „research based learning” i stwarzanie okazji do ćwiczenia takich umiejętności jak analizowania i rozwiązywania problemów, praca w zespole, komunikacja naukowa, zarządzanie konfliktami. Ważne jest także rozwijanie empatii i „retorycznej wrażliwości”;
3. Rozwijanie kompetencji nauczycieli akademickich. Oznacza to stworzenie przestrzeni do dyskusji, prezentowania nowych rozwiązań, dzielenia się refleksjami dotyczącymi nowych metod nauczania, zdobywanie kompetencji związanych z otwartą nauką, zarządzaniem konfliktami, negocjacjami.

Projekt kończy się na jesieni 2022 roku, jego efekty są dostępne na stronie: www.RHEFINE.uw.edu.pl⁵⁵.

Bibliografia

- Bendrat Anna, Budzyńska-Daca Agnieszka, Kampka Agnieszka, Modrzejewska Ewa, Załęska Maria (2021a), *Retoryka w Polsce po 1989 roku. Przegląd kierunków badań*, „Poradnik Językowy”, nr 10, s. 26–50, DOI: 10.33896/PolJ.2021.10.2.
- Bendrat Anna, Budzyńska-Daca Agnieszka, Kampka Agnieszka, Modrzejewska Ewa, Załęska Maria (2021b), *Rhetoric in Poland*, „Southern Communication Journal”, 86:2, s. 119–133, DOI: 10.1080/1041794X.2021.1882547.
- Kock Christian, Villadsen Lisa (2022), *Populist Rhetorics: Case Studies and a Minimalist Definition*, Cham, Palgrave Macmillan.
- Rutten Kris, Soetaert Ronald (2012), *Revisiting the rhetorical curriculum*, „Journal of Curriculum Studies”, 44:6, s. 727–743, <http://dx.doi.org/10.1080/00220272.2012.730280>.
- Škarić Ivo (2011), *Argumentacija*, Zagreb: Nakladni zavod Globus.

⁵⁵ Warto i trzeba dodać, że kwestiom dydaktyki retoryki Redakcja „Forum Artis Rhetoricae” poświęciła sporo uwagi od początku swego istnienia. Por. specjalny numer przygotowany z okazji IV Kongresu Dydaktyki Polonistycznej, „Forum Artis Rhetoricae” 2019, 59 (4): *Retoryka i Edukacja: Rhetoric and Education*, <http://www.ips.polon.uw.edu.pl/pliki/forum.artis.rhetoricae.2019.4.pdf> (18.03.2022). W tymże numerze na s. 133–137 — *Materiały na temat retoryki i edukacji w Forum Artis Rhetoricae (2015–2019) — excerpt: Articles on rhetoric and education in the pages of the Forum Artis Rhetoricae (2015–2018) — Excerpt*. [dop. Redakcji].

AUTORZY NUMERU

Maciej Ganczar, dr

Studium Języków Obcych
Warszawski Uniwersytet Medyczny
ORCID 0000-0001-6994-6222
e-mail: maciej.ganczar@wum.edu.pl

Krzysztof Grzegorzewski, dr

Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
Uniwersytet Łódzki
ORCID 0000-0001-6862-1290
e-mail: Krzysztof.grzegorzewski@uni.lodz.pl

Jakub Z. Lichański, prof. zw. dr hab.

Editor-in-Chief FORUM ARTIS RHETORICAE
ORCID 0000-0002-1943-5069
e-mail: zjlichan@uw.edu.pl
Ewa Modrzejewska, dr
Uniwersytet Warszawski
ORCID 0000-0003-0913-7540
e.modrzejewska@uw.edu.pl

Marek Ostrowski, prof. zw. dr hab.

Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
Uniwersytet Łódzki
ORCID 0000-0001-7100-4226
e-mail: marek.ostrowski@filologia.uni.lodz.pl